Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W BIAŁYMSTOKU CZYTELNIA CZASOPISM

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 17 (9793) Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek, 25.I.1983 r. Nakład: 114.500 A B Cena 5 zł

Posiedzenie Sejmu PRL w dniach 31 stycznia — 1 lutego

WARSZAWA (PAP) — Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 32 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach 31 stycznia i 1 lutego 1983 r.

Początek posiedzenia w dniu 31 stycznia 1983 r. o godz. 11.00.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

◄ sprawozdanie Komisji Mandatowo-Regulaminowej w sprawie obsadzenia mandatu poselskiego;

◄ informację rządu o aktualnych problemach polityki zagranicznej PRL;

◄ sprawozdanie Komisji Górnictwa, Energetyki i Chemii, Komisji Pracy i Spraw Socjalnych oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym górników i ich rodzin;

◄ sprawozdanie Komisji Pracy i Spraw Socjalnych oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych przepisów o świadczeniach z ubezpieczenia społecznego i o zaopatrzeniu emerytalnym;

◄ sprawozdanie Komisji Komunikacji i Łączności, Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy — prawo o ruchu drogowym;

◄ zmiany w składzie osobowym komisji sejmowych;

◄ projekt uchwały w sprawie zamknięcia sesji Sejmu.

Inauguracyjne posiedzenie Narodowej Rady Kultury

Wystąpienie W. Jaruzelskiego

WARSZAWA (PAP) — W Zamku Królewskim w Warszawie odbyło się inauguracyjne posiedzenie Narodowej Rady Kultury, której powołanie stanowi jedno z najdonioślejszych wydarzeń w dziejach kultury Polski Ludowej. Rangę i znaczenie Rady, która działać będzie przy prezesie Rady Ministrów — jako organ doradczy rządu, określa ustawa sejmowa.

Obecny na posiedzeniu premier gen. armii WOJCIECH JARUZELSKI wręczył akty nominacyjne członkom Narodowej Rady Kultury.

Radzie przewodniczy prof. **BOGDAN SUCHODOLSKI**, zaś w jej skład wchodzi 166 wybitnych reprezentantów życia kulturalnego i społeczno-politycznego z całego kraju.

Zebranych powitał min. Kultury i Sztuki prof. **Kazimierz Żygulski.**

Podczas inauguracyjnego posiedzenia Narodowej Rady Kultury przemówienie wygłosił prezes Rady Ministrów, gen. armii **Wojciech Jaruzelski.** Podkreślił m.in., że kulturę tworzy naród. On również jest jedynym twórcą i szafarzem dóbr materialnych niezbędnych dla jej rozwoju i upowszechniania. W naszym ustroju ludzie pracy są, pozostaną, naczelnym adresatem, sędzią i autorytetem moralnym w życiu kulturalnym Polski. Do nich, ludzi najcięższej pracy — klasy robotniczej, do polskiej wsi — trzeba jak najszerzej docierać z tym co światłe, postępowe, społecznie ożywcze i twórcze — podkreślił premier. Trzeba uporczywie przebijać się do młodzieży, a zwłaszcza do mieszkańców kulturalnej Polski „B", bo i taka, niestety, nierzadko istnieje.

Generał Jaruzelski wyraził nadzieję, że Narodowa Rada Kultury zapisze się dobrze w dziejach naszego kraju.

Następnie głos zabrało kilku członków Rady. Podkreślili, że jej powstanie jest wydarzeniem niezmiernie ważnym. Zwrócili uwagę na rolę kultury w kształtowaniu porozumienia narodowego.

Po wystąpieniu prezesa Rady Ministrów, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego, uczestnicy posiedzenia przyjęli jej regulamin oraz dokonali wyboru Prezydium. Na czele Rady stoi prof. **Bogdan Suchodolski.** Wiceprzewodniczącymi zostali: **Wiesław Myśliwski** i **Emilia Krakowska,** a sekretarzem **Tadeusz Sawic.**

Członkami Prezydium Narodowej Rady Kultury są: **Kazimierz Dejmek** — reżyser teatralny, dyrektor i kierownik artystyczny Teatru Polskiego w Warszawie; **Irena Dubiska** — skrzypaczka; **Zbigniew Horbowy** — artysta-ceramik z Wrocławia; **Wojciech Kilar** — kompozytor zamieszkały w Katowicach; **Henryk Kluba** — reżyser filmowy, rektor Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi; **Jerzy Kmita** — dyrektor Instytutu Kulturoznawstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; **Jerzy Krasowski** — reżyser teatralny, dyrektor i kierownik artystyczny Teatru Narodowego w Warszawie, **Stanisław Krzywicki** — dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie; **Alojzy Andrzej Łuczak** — twórca ruchu miłośników muzyki „Pro simfonica" w Poznaniu; **Andrzej Pietsch** — artysta-grafik z Krakowa; **Zbigniew Safjan** — pisarz z Warszawy; **Jerzy Trela** — aktor Starego Teatru w Krakowie; **Wiesław Woźniak** — sekretarz generalny Zarządu Kujawsko-Pomorskiego Towarzystwa Kulturalnego; **Kazimierz Żygulski** — minister Kultury i Sztuki.

Inauguracyjne posiedzenie Narodowej Rady Kultury zakończyło spotkanie w siedzibie Urzędu Rady Ministrów w Warszawie. Zwracając się do zebranych, wicepremier **Mieczysław F. Rakowski** przekazał członkom Rady życzenia owocnej działalności.

wiadomości dnia

Mongolska wizyta

▲ *WARSZAWA — Do Warszawy przybyła z kilkudniową wizytą — na zaproszenie Komitetu Warszawskiego PZPR, delegacja Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej w Ułan Bator. Na jej czele znajduje się członek Biura Politycznego KC i sekretarz Komitetu MPLR w Ułan Bator, przewodniczący Wielkiego Churału Ludowego Mongolii — Batoczirun Altangerel.*

H. Jabłoński przyjął rektora UW

▲ *WARSZAWA — 24 bm. przewodniczący Rady Państwa prof. Henryk Jabłoński przyjął rektora UW prof. Kazimierza Dobrowolskiego oraz profesorów Uniwersytetu. Rozmawiano o aktualnych problemach środowiska akademickiego, zagadnieniach związanych z zapleczem naukowym oraz planach tej największej polskiej uczelni.*

Muammar Kadafi zakończył wizytę w Rumunii

▲ *BUKARESZT — W poniedziałek w Bukareszcie Nicolae Ceausescu i Muammar Kadafi podpisali układ o przyjaźni i współpracy między Socjalistyczną Republiką Rumunii i Libią oraz program współpracy gospodarczej, naukowej i technicznej na okres do roku 1990.*

W poniedziałek przywódca rewolucji libijskiej, Muammar Kadafi, zakończył wizytę w Rumunii i opuścił Bukareszt.

Pożar centrum telekomunikacyjnego w Lagos

▲ *PARYŻ — W poniedziałek rano w stolicy Nigerii, Lagos, spłonęło wielkie centrum telekomunikacyjne. Wszystkie międzynarodowe połączenia teleksowe, jak też część telefonicznych, uległy przerwaniu.*

Objęty pożarem budynek ma 25 pięter i wieńczy go gigantyczna antena. Zdaniem świadków, w pożarze centrum telekomunikacyjnego zginęło co najmniej dwie osoby.

Strajk pracowników wodociągów i kanalizacji

▲ *LONDYN — Większej części W. Brytanii zagraża przymusowa susza. W nocy z niedzieli na poniedziałek rozpoczął się strajk 29 tys. pracowników wodociągów i kanalizacji z terenu Anglii i Walii, którzy domagają się podwyżek płac.*

Londyn nie odczuł jeszcze braków w zaopatrzeniu w wodę, ponieważ system wodociągowy i kanalizacyjny obsługiwany jest przez personel, który nie uczestniczy w strajku.

Autorytet budują dokonania i postawy członków partii

Konferencja Sprawozdawczo-Programowa PZPR w Łomży



Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Programowa PZPR w Łomży. Fragment sali obrad.

Fot. GABOR LÖRINCZY

Relacje naszych sprawozdawców

Pod hasłem „O przewodniej roli partii decyduje postawa jej członków" obradowała wczoraj w Łomży Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Programowa PZPR. Uczestniczyło w niej 239 delegatów. Na obrady przybyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — MIROSŁAW MILEWSKI, członek KC — WITOLD MALINOWSKI, minister Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej — JERZY WOJTECKI, kierownik Wydziału Społeczno-Zawodowego KC PZPR — STANISŁAW GABRIELSKI, członek CKKP — KRYSTYNA KOSTRO, przewodniczący WRN — ZYGMUNT GRYGO, prezes WK ZSL — CZESŁAW GARTYCH, przewodniczący WK SD — MARIAN MIESZKOWSKI, pełnomocnik KOK w woj. łomżyńskim — płk STEFAN KOLASA, weterani ruchu robotniczego oraz delegaci z zakładów pracy.

Otwierając obrady I sekretarz KW PZPR — **Włodzimierz Michaluk** poinformował, że Komitet Centralny PZPR przyznał pamiątkowe medale z okazji 100 rocznicy polskiego ruchu robotniczego **Bronisławowi Koprowiczowi, Teodorowi Kuczyńskiemu, Władysławowi Winko, Władysławowi Niksie** i **Janowi Grodzikowi.** Otrzymali oni również listy imienne od I sekretarza KC PZPR — generała armii **Wojciecha Jaruzelskiego.**

Zebrani chwilą milczenia uczcili pamięć zmarłego delegata z gminy Rutki — Stanisława Kosowskiego.

Sprawozdanie Komitetu Wojewódzkiego z działalności instancji wojewódzkiej w okresie od III Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej przedstawił I sekretarz KW PZPR — **Włodzimierz Michaluk.** **(Omówienie zamieszczamy na str. 3)**

Następnie głos zabrał wojewoda — **Jerzy Zientara.** Omówił on podstawowe problemy aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej województwa. Stwierdził, że mimo osiągniętego w wielu dziedzinach postępu, nadal występuje brak równowagi gospodarczej i rynkowej, niski poziom produkcji przemysłowej i tendencje spadkowe w pogłowiu zwierząt rzeźnych. W tej sytuacji w projekcie wojewódzkiego planu na rok bieżący za najważniejsze cele uznano m.in. uzyskanie wysokiego wzrostu produkcji roślinnej dla tworzenia warunków samowystarczalności paszowej, dążąc równocześnie do ograniczenia spadku pogłowia bydła i trzody. Dążyć się będzie również do łagodzenia niekorzystnej sytuacji zaopatrzenia ludności w podstawowe artykuły, realizacji programu mieszkaniowego, poprawy infrastruktury komunalnej miast. W projekcie budżetu na rolnictwo przeznaczono 50 proc. wydatków, preferuje się także ochronę zdrowia, oświatę i kulturę.

Rozstrzygającym warunkiem rozwoju produkcji rolnej będzie likwidacja dysproporcji między wzrostem produkcji roślinnej i zwierzęcej oraz dostosowanie tej ostatniej do poziomu własnych zasobów paszowych, uzupełnianych tylko niezbędną ilością pasz i koncentratów z zakupu. Podjęto starania o uzyskanie do-

Ciąg dalszy na str. 2

Uchwała wspólnego Plenum KC PZPR i NK ZSL

Zadania w dziedzinie rozwoju rolnictwa i wyżywienia narodu

I.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Naczelny Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego zebrane na wspólnym plenarnym posiedzeniu potwierdzają wolę partnerskiej, opartej na zasadach sojuszu robotniczo-chłopskiego, współpracy w rozwiązywaniu najżywotniejszych problemów naszej Ojczyzny i socjalistycznego państwa.

Treści tej współpracy określone zostały w Uchwałach IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR i VIII Kongresu ZSL.

II.

Komitet Centralny PZPR i Naczelny Komitet ZSL wypowiadają się zdecydowanie za realizacją trwałej i stabilnej polityki rolnej, której fundamentem jest sojusz robotniczo-chłopski i umacnianie więzi ekonomicznych między miastem i wsią. Zasady tej polityki zawarte zostały w „Wytycznych Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL w sprawie węzłowych problemów polityki rolnej, rolnictwa i gospodarki żywnościowej" ze stycznia 1981 roku. KC PZPR i NK ZSL potwierdzają, że jednym z zasadniczych strategicznych celów polityki społecznej i gospodarczej jest osiągnięcie samowystarczalności żywnościowej kraju uzyskanej na drodze rozwoju i podniesienia efektywności: rolnictwa i przemysłu rolno-spożywczego, przemysłów pracujących na rzecz rolnictwa i przetwórstwa żywności oraz racjonalizacji handlu zagranicznego. Odpowiadać temu będzie równoczesny postęp społeczny i cywilizacyjny wsi.

Komitet Centralny i Naczelny Komitet aprobują referat Biura Politycznego KC i Prezydium NK — zadania PZPR i ZSL w rozwoju rolnictwa i osiąganiu samowystarczalności żywnościowej kraju oraz główne kierunki projektu programu rozwoju rolnictwa i gospodarki do 1990 roku.

III.

Rolnictwo i gospodarka żywnościowa są integralną częścią całej gospodarki narodowej. Sytuacja społeczna, wyniki ekonomiczne i produkcyjne wsi chociaż w głównej mierze zależą od samych rolników, to jednak składa się na nie wysiłek całego narodu.

Obecny poziom spożycia żywności jest wyższy niż krajowa produkcja rolnicza. Import zbóż, pasz i innych produktów żywnościowych znacznie przekracza eksport artykułów rolno-spożywczych. Stąd też za główne zadanie uznaje się przyspieszenie wzrostu produkcji roślinnej, jako niezbędnego warunku poprawy wyżywienia narodu.

Komitet Centralny PZPR i Naczelny Komitet ZSL uznają za niezbędne:

- **tworzenie społeczno-politycznych i ekonomicznych warunków zapewniających stabilność i produkcyjną skuteczność polityki rolnej;**
- **zwiększenie udziału gospodarki narodowej, a zwłaszcza przemysłu w powiększaniu potencjału produkcyjnego rolnictwa i gospodarki żywnościowej oraz odbudowanie normalnie funkcjonującego rynku rolnego i wiejskiego;**
- **zapewnienie rolnictwu i gospodarce żywnościowej sprawnej obsługi technicznej, organizacyjnej i handlowej;**
- **efektywne wykorzystanie środków i zasobów znajdujących się już w dyspozycji rolnictwa i gospodarki żywnościowej;**
- **zwiększenie eksportu artykułów rolno-spożywczych oraz racjonalizowanie ich importu, co winno zmierzać do uzyskania równowagi w handlu zagranicznym tymi artykułami;**
- **lepsze wykorzystanie możliwości rozwoju i intensyfikacji rybactwa śródlądowego i rybołówstwa morskiego, traktując je jako ważną gałąź gospodarki żywnościowej;**
- **zapewnienie rozwoju i modernizacji przetwórstwa rolno-spożywczego i przechowalnictwa;**
- **poprawę gospodarki leśnej i ściślejsze jej powiązanie z potrzebami gospodarki narodowej i wymogami ochrony środowiska;**
- **dalszy rozwój pracowniczych ogródków działkowych.**

Jednocześnie Plenum KC PZPR i NK ZSL stwierdza, że występujące zjawiska niepełnego i niedbałego wykorzystania ziemi oraz marnotrawstwo środków produkcji wymagają społecznego potępienia i zdecydowanego przeciwdziałania. Ostro i konsekwentnie zwalczane być muszą kilkowość, nadużycia, spekulacja, łapownictwo, bogacenie się kosztem innych jako jaskrawie sprzeczne z zasadami socjalistycznej sprawiedliwości społecznej.

IV.

KC PZPR i NK ZSL potwierdzają z całą mocą konieczność tworzenia materialnych i społecznych warunków rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Jest to zadanie dla wszystkich działów gospodarki narodowej. Jednym z podstawowych warunków jest zwiększenie i pełne wykorzystanie zdolności produkcyjnych przemysłu wytwarzającego środki dla potrzeb rolnictwa. Podwojenie tych zdolności — jak zapowiedziano we wspólnych Wytycznych Biura Politycznego KC i Prezydium NK oraz przyjęto w Uchwale IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR i VIII Kongresu ZSL — jest niezbędne.

Tworzenie materialnych warunków rozwoju produkcji żywności wymaga wdrażania i doskonalenia skutecznych mechanizmów ekonomicznych i organizacyjnych, opartych na zasadach reformy gospodarczej i uwzględniających specyfikę rolnictwa oraz przetwórstwa rolno-spożywczego.

KC PZPR i NK ZSL uznają za konieczne osiągnięcie co najmniej 30 proc. ogólnych nakładów inwestycyjnych na rozwój rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Powinny one być przeznaczone na zapewnienie wzrostu efektywności gospodarki rolnej i żywnościowej, ograniczenie strat w produkcji, obrocie, przetwórstwie i przechowalnictwie — przez modernizację i tworzenie nowych mocy produkcyjnych; na rozbudowę przemysłu pestycydów, modernizację przemysłu nawozowego, chemii paszowej, a także techniki rolniczej.

Podstawowymi kierunkami inwestowania w rolnictwie będą melioracje oraz zaopatrzenie wsi w wodę. KC PZPR i NK ZSL stwierdzają, że ze względu na znaczenie nakładów na melioracje oraz zaopatrzenie rolnictwa i wsi w wodę, inwestycje te powinny być traktowane jako priorytetowe. W tym celu niezbędne jest wypracowanie odpowiednich rozwiązań organizacyjnych, w tym objęcie melioracji rolnych zamówieniami rządowymi, szybkie zwiększenie możliwości wykonawczych przedsiębiorstw wodno-melioracyjnych oraz zapewnienie utrzymania inwestycyjnego potencjału budownictwa rolniczego.

V.

KC PZPR i NK ZSL wskazują na konieczność lepszego, bardziej racjonalnego wykorzystania posiadanego już przez rolnictwo i gospodarkę żywnościową potencjału wytwórczego. Jest to podstawowy obowiązek zawodowy i obywatelski wszystkich rolników i pracowników gospodarki żywnościowej.

Efektywne wykorzystanie tego potencjału i wielkość produkcji towarowej na rynek uspołeczniony jest i pozostanie podstawowym kryterium oceny gospodarstw rolnych i jednostek gospodarczych.

Równocześnie Plenum uznaje za niezbędne:

1. w sferze ekonomicznej:

- **zapewnienie trwałej opłacalności produkcji rolniczej oraz parytetu dochodów ludności rolniczej i nierolniczej w warunkach efektywnej produkcji;**
- **kształtowanie właściwych relacji cen skupu do cen środków produkcji sprzyjających intensyfikacji produkcji oraz efektywnemu wykorzystaniu wszystkich czynników wytwarzania;**
- **wykorzystanie dotacji budżetowych Państwa w sferze wdrażania postępu biologicznego, chemicznej ochrony roślin, wapnowania gleb, melioracji oraz zaopatrzenia rolnictwa i wsi w wodę;**
- **szybkie wdrożenie zasad kontraktacji, opartych na obustronnych powiązaniach produkcyjnych, zapewniających wzrost globalnej i towarowej produkcji rolniczej oraz poprawy jej jakości;**
- **opracowanie i wdrożenie takiego systemu podatku rolniczego, który będzie skutecznie stymulował wzrost produkcji we wszystkich sektorach rolnictwa i gospodarstwach, oddziaływał na poprawę efektywności wytwarzania, poprawę struktury agrarnej oraz sprzyjał pełnemu wykorzystaniu gleb lekkich lub znajdujących się w trudnych warunkach przyrodniczych i ekonomicznych w tym na terenach górskich;**
- **tworzenie warunków sprzyjających przejmowaniu i modernizacji gospodarstw przez młodych rolników.**

2. W sferze produkcyjnej:

- **skoncentrowanie wysiłków na podniesieniu produktywności użytków rolnych, zwłaszcza przez:**
- **upowszechnianie stosowania nawozów wapniowo-magnezowych;**
- **rozwój powszechnej wymiany materiału siewnego zbóż i sadzeniaków ziemniaka na bardziej wydajne odmiany;**
- **stosowanie skutecznej ochrony roślin przed chorobami, szkodnikami i chwastami;**
- **zapewnienie dalszego rozwoju usług mechanizacyjnych, organizowanie wypożyczalni sprzętu technicznego, usprawnienie dystrybucji części zamiennych oraz rozwój zaplecza naprawczego;**
- **dalszą poprawę warunków dla rozwoju rzemiosła i drobnej wytwórczości dla potrzeb produkcyjnych rolnictwa i społeczno-bytowych wsi;**
- **podnoszenie dbałości o sprzęt, maszyny i inne środki produkcji;**
- **poprawę poziomu konserwacji i przygotowania pasz, racjonalizację żywienia zwierząt, usprawnienie działania służb inseminacyjnych i weterynaryjnych;**
- **aktywniejszy rozwój badań naukowych i zwiększenie udziału nauki we wdrażaniu postępu w rolnictwie i gospodarce żywnościowej.**

3. W sferze przetwórstwa rolniczego:

- **wykorzystując nakłady inwestycyjne na gospodarkę żywnościową zapewnić rozbudowę przemysłu spożywczego,**

Ciąg dalszy na str. 2

Po 3 tygodniach sztorm ustał

Usuwanie skutków huraganów

Portowcy odrabiają zaległości

GDAŃSK (PAP) — Po przeszło trzech tygodniach sztormów 24 bm. na Bałtyku i Wybrzeżu siła wiatrów zmalała do 6 stopni w skali Beauforta, a prognozy na najbliższe godziny nie zapowiadają kolejnego sztormu. Ale — jak mówi przysłowie — nie chwal dnia przed zachodem słońca; okaże się czy passa sztormów trwających od początku br. wreszcie się skończyła, czy też jest to — cisza przed kolejną burzą.

Na całym Wybrzeżu Gdańskim trwają wytężone prace przy zabezpieczaniu uszkodzonych brzegów morskich, wałów ochronnych i wydm oraz usuwaniu szkód spowodowanych huraganowymi wiatrami. Pracami, które odbywają się przy pomocy wojska i miejscowej ludności, kieruje Gdyń-

Ciąg dalszy na str. 2

Co się dzieje z majątkiem związkowym?

Wywiad PAP z Piotrem Karpiukiem

WARSZAWA (PAP) — W ciągu kilkudziesięciu lat, ze składek pracowników płaconych nie tylko w okresie powojennym, ale i wcześniej, od powstania związków zawodowych — budowany był majątek ruchu zawodowego. Powstały domy wczasowe i sanatoria, obiekty kulturalne, urządzenia poligraficzne, zgromadzono też znaczne środki finansowe. Ochrona tego majątku i jego przyszłe wykorzystanie — to sprawa budząca żywe, zrozumiałe zainteresowanie opinii publicznej. Zgodnie z ustawą o związkach zawodowych, majątek ten, na okres przejściowy, został przekazany pod tymczasowy zarząd. Powołano w tym celu Komisję d/s Zarządu Majątkiem Związków Zawodowych. Dziennikarz PAP rozmawia z jej przewodniczącym **Piotrem Karpiukiem.**

— Czym się zajmuje komisja?

— Komisja działa na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z października ub. r., które określiło organizację i funkcję tymczasowego zarządu majątkiem związkowym, a członków komisji powołał premier, co świadczy o randze, jaką się nadaje sprawie ochrony majątku, który powstał ze składek ludzi pracy. W skład komisji wchodzą przedstawiciele zainteresowanych resortów, a drugą połowę stanowią działacze byłych związków zawodowych, w tym i „Solidarności". Komisja przystąpiła do pracy w listopadzie ub.r., a jej aparat wykonawczy — z początkiem stycznia. Działalność komisji jest finansowana z budżetu państwa.

Dotychczas przygotowaliśmy wszystkie dokumenty związane z przejęciem i zagospodarowaniem majątku związków zawodowych. W końcowej fazie są prace nad inwentaryzacją majątku, co nie jest sprawą łatwą z uwagi na znaczne luki w dokumentacji „Solidarności". Wszystkie sprawozdania finansowe mają być zweryfikowane przez biegłych księgowych.

Chciałbym podkreślić, że komisja sprawuje tylko zwykły zarząd majątkiem, co oznacza, że może wypożyczać poszczególne obiekty lub urządzenia,

Ciąg dalszy na str. 2

Trąba powietrzna nad Kubą

HAWANA (PAP) — Ulewne deszcze, burze z silnymi wyładowaniami atmosferycznymi i trąba powietrzna nad prowincją Cienfuegos spowodowały znaczne straty materialne na Kubie. W wielu okręgach została przerwana dostawa energii elektrycznej i telekomunikacja.

Trąba powietrzna w prowincji Cienfuegos, szalejąca na szerokości 50 metrów, starła z powierzchni ziemi 10 budynków i uszkodziła sto kilkadziesiąt innych. W okręgu hawańskim tornado spowodowało ogromne spustoszenia w plantacjach tytoniu.

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, miejscami słabe opady deszczu i mżawki, rano mgły. Temperatura maksymalna +2÷4 st., minimalna od 0 do —2 st. C. Wiatr słabu i umiarkowany, południowo-zachodni.

JUTRO — pogoda bez zmian.

DZIŚ imieniny Tatiany i Miłosza. (ska)

Uchwała wspólnego Plenum KC PZPR i NK ZSL

Ciąg dalszy ze str. 1

w tym także drobnego opartego o bazę surowcową w wielu regionach kraju;

● usprawnić procesy techniczne i technologiczne w przemyśle spożywczym w celu zapobiegania stratom w surowcach rolniczych i poprawy jakości żywności;

● zapewnienie przez przemysł rolno-spożywczy i spółdzielczość rolniczą trwałych równoprawnych, produkcyjnych związków z rolnikami, organizowanie baz i rejonów kontraktacji surowca, reaktywowanie służb fachowych;

● zapewnienie partnerskiej współpracy państwowego przemysłu rolno-spożywczego i spółdzielczości ze zrzeszeniami branżowymi producentów i hodowców w celu zagwarantowania postępu produkcyjnego oraz wdrażania nowych kryteriów jakościowych w skupie i przetwórstwie płodów rolnych.

4. W sferze organizacji rynku wiejskiego:

● zdecydowane usprawnienie pracy jednostek obrotu rolnego, koncentrując uwagę na ograniczeniu strat w procesie obrotu i przetwórstwa rolnego;

● zaopatrzenie rynku wiejskiego w przemysłowe artykuły codziennego użytku stosownie do liczby ludności oraz specyficznych potrzeb środowiska.

5. W sferze oświaty i postępu rolniczego:

● umożliwienie rolnikom uzupełnienia wykształcenia oraz rozwinięcie różnych form kształcenia i doskonalenia zawodowego w tym również zaocznego;

● dostosowanie programów nauczania i praktyk do potrzeb gospodarstw indywidualnych i uspołecznionych;

● rozwinięcie kursów kombajnistów, traktorzystów, agrotechników, operatorów sprzętu i inseminatorów, rozwijanie Zespołów Młodych Rolników i Przysposobienia Rolniczego;

● rozszerzenie sieci zasadniczego szkolnictwa rolniczego, podniesienie poziomu kształcenia w technikach rolniczych oraz opracowanie i wdrażanie nowych kryteriów naboru na studia rolnicze preferujących młodzież wiejską;

● wdrażanie i upowszechnianie racjonalnych rozwiązań w produkcji rolniczej, zbliżenie instytutów do praktyki, podniesienie skuteczności pracy służby rolnej i wojewódzkich ośrodków postępu rolniczego;

● uwzględnienie w systemie wychowawczym młodzieży szkolnej i studenckiej planowych, zorganizowanych prac na rzecz rolnictwa i gospodarki żywnościowej.

6. W sferze samorządności społeczeństwa wiejskiego i ruchu młodzieżowego:

● tworzenie politycznego klimatu sprzyjającego odbudowie autorytetu i rozwojowi działalności wszelkich form samorządu wiejskiego;

● dbanie o autentyczność chłopskiego charakteru organizacji społeczno-zawodowych.

7. W sferze socjalno-bytowej:

● tworzenie warunków dla rozwoju infrastruktury wsi w zakresie oświaty, kultury, zdrowia, sportu, turystyki, handlu, sieci dróg, zaopatrzenia w wodę, łączności i komunikacji;

● tworzenie warunków i popieranie inicjatyw zmierzających do rozwoju budownictwa mieszkaniowego;

● tworzenie warunków dla dopływu na wieś wysoko kwalifikowanej kadry fachowej w dziedzinie ochrony zdrowia, oświaty i kultury głównie poprzez zapewnienie mieszkań;

● zwiększenie liczby instruktorek gospodarstwa domowego;

● uwzględnienie w planach terenowych rad narodowych niezbędnych nakładów na realizację programów poprawy stanu szkolnictwa, wychowania przedszkolnego oraz wypoczynku dzieci i młodzieży wiejskiej, a także poprawy zdrowia;

● przyspieszenie opracowania i wdrożenia funduszu socjalnego wsi, który powinien sprzyjać realizacji głównych celów polityki społecznej państwa w odniesieniu do mieszkańców wsi;

● sprzyjanie rozwojowi życia kulturalnego, odradzaniu działalności ludowych zespołów pieśni i tańca, klubów, świetlic i czytelni, tworzenie lepszych warunków dla rozwoju twórczości ludowej oraz ruchu społeczno-kulturalnego na wsi;

● zapewnienie dostępu mieszkańcom wsi do dóbr kultury, rozwoju oraz poprawy warunków materialnych wiejskich placówek kulturalno-oświatowych z uwzględnieniem zaopatrzenia bibliotek wiejskich w książki oraz pierwszeństwo w ich zakupie, umacnianie roli szkoły i inteligencji w życiu społeczno-kulturalnym wsi;

● sprzyjanie rozwojowi opieki zdrowotnej, a zwłaszcza zakończeniu budowy sieci ośrodków zdrowia, poprawie stanu sanitarnego wsi, a także rozwojowi różnych form opieki nad człowiekiem starym i niepełnosprawnym.

Plenum KC PZPR i NK ZSL uznaje za celowe przywrócenie sprawdzonych, bezpośrednich więzi miasto—wieś przez rozwijanie pomocy technicznej, socjalnej, oświatowej oraz wzajemnej wymiany dorobku kultury i twórczości, zwracając szczególną uwagę na współpracę młodzieży miejskiej i wiejskiej.

VI.

KC PZPR i NK ZSL potwierdzają równoprawność, trwałość i perspektywy rozwoju wszystkich sektorów rolnictwa. Indywidualne, rodzinne gospodarstwa rolne są trwałym ogniwem systemu społeczno-gospodarczego kraju. Plenum uznaje za celowe potwierdzenie tej trwałości w Konstytucji PRL.

KC PZPR i NK ZSL stwierdzają, że przemiany w strukturze agrarnej, jakie będą zachodziły, będą zależne od woli samych rolników, jako wyraz ich dążeń do poprawy warunków pracy i życia. PGR i RSP powinny umacniać swoją gospodarkę, oddziaływać na produkcyjny, socjalno-bytowy, społeczno-kulturalny postęp wsi, zacieśniać wzajemne związki z indywidualnymi rolnikami.

VII.

Plenum KC PZPR i NK ZSL, biorąc pod uwagę wyniki społecznej debaty i dyskusji w zespołach problemowych i na plenarnym posiedzeniu, stoi na gruncie potrzeby doskonalenia rządowego projektu programu rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej do 1990 roku i zaleca rządowi wniesienie takiego projektu pod obrady Sejmu PRL.

VIII.

KC PZPR i NK ZSL uznają potrzebę opracowania rządowego harmonogramu realizacji ustaleń wspólnego plenum. Plenum stwierdza potrzebę okresowej oceny przez Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium NK ZSL postępów w realizacji uchwały. KC PZPR i NK ZSL zobowiązują instancje i organizacje PZPR i ZSL, do opracowania harmonogramów i określenia zadań zapewniających realizację uchwały. Należy corocznie publikować raport o stanie rolnictwa i gospodarki żywnościowej.

IX.

KC PZPR i NK ZSL zalecają swoim członkom aktywny udział w pracy samorządu wiejskiego, w rozwoju Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, inspirowanie działań aktywizujących życie społeczno-gospodarcze, upowszechnianie zrozumienia potrzeb i możliwości postępowych reform w naszym kraju, podnoszenie efektywności gospodarowania i poprawę warunków życia na wsi.

KC PZPR i NK ZSL zobowiązują posłów, radnych i wszystkich członków PZPR i ZSL, działających w ogniwach administracji państwowej i gospodarczej oraz organizacjach społecznych i samorządowych do aktywnych działań na rzecz realizacji niniejszej uchwały.

Wspólne działanie członków PZPR i ZSL na wszystkich szczeblach ma zasadnicze znaczenie dla dobra jedności wsi, jest warunkiem osiągnięcia zamierzonych celów, umacnia sojusz robotniczo-chłopski, służy sprawie socjalistycznej Polski.

NACZELNY KOMITET ZSL KOMITET CENTRALNY PZPR

WARSZAWA, styczeń 1983 r.

Konferencja Sprawozdawczo -Programowa PZPR w Łomży

Ciąg dalszy ze str. 1

datkowych środków na rozszerzenie programu melioracji. Dalszego doskonalenia wymaga efektywność gospodarowania posiadanymi zasobami i wdrażanie ekonomicznych instrumentów sterowania produkcją rolniczą. Sprzyjać temu będzie rozbudowa bazy przemysłu rolno-spożywczego.

Podstawą wydźwignięcia kraju z kryzysu — stwierdziła delegatka z Szepietowa, **Krystyna Kostro** — nie są bohaterskie czyny lecz codzienne rzetelne wypełnianie swych obowiązków przez każdego Polaka. Mówiąc o sytuacji społeczno-gospodarczej łomżyńskiej wsi podkreśliła jej znaczny rozwój przy jednoczesnym niedoinwestowaniu i brakach zaopatrzenia w środki produkcji. Inwestycje na wsi zwrócą się większą produkcją rolną.

Problem ten stanowił także kanwę wystąpień rolników: **Witolda Malinowskiego** z gminy Grabowo, **Stanisława Sokołowskiego** z gminy Stawiski i **Karola Modzelewskiego** z Rutek, którzy nawiązali do ostatniego wspólnego Plenum KC PZPR i NK ZSL. Wiele miejsca poświęcili także konieczności prawidłowego wykorzystania Funduszu Rozwoju Rolnictwa oraz rozwojowi kontraktacji. Wskazywali na nadal występujące zjawiska nieliczenia się z decyzjami samorządu wiejskiego.

Przekazując delegatom życzenia owocnych obrad, prezes WK ZSL — **Czesław Gartych** i przewodniczący WK SD — **Marian Mieszkowski** stwierdzili m.in., że jednym z gwarantów odnowy jest ścisła, oparta na partnerstwie współpraca partii i stronnictw politycznych w rozwiązywaniu problemów socjalistycznego państwa oraz budowa szerokiego frontu porozumienia narodowego.

Mieczysław Czerniawski, I sekretarz KM w Łomży podkreślił, że ogniwa partii są dziś bardziej skonsolidowane, podejmujące konkretne działania, ale charakteryzuje je zbyt duży spokój przekształcający się często w bierność. Tymczasem nadal w wielu środowiskach występuje nieufność i podejrzliwość wobec działań partii. Przełamać je może przede wszystkim aktywność członków partii, konkretność działań jej ogniw, program dokonań. Podstawowym zadaniem jest przywrócenie miejsca partii w życiu ludzi pracy, zaś ludzi pracy — w partii. Dlatego też instancje i organizacje partyjne muszą zbliżyć się do codziennego życia, zapewnić ludziom pracy rzeczywisty wpływ na decyzje partyjne i administracyjne, poddając się jednocześnie społecznej kontroli. Zasady te wprowadza się w miejskiej organizacji, w której posiedzenia KM czy egzekutywy są początkiem, a nie końcem działań.

Duży wpływ na sprawowanie przez partię politycznej i kierowniczej roli — stwierdził — ma konsekwentne odchodzenie od instrumentalnego traktowania POP i oddziaływania na funkcjonowanie organizacji społecznych, młodzieżowych, samorządów i związków zawodowych poprzez działających w nich członków partii.

Podczas dyskusji padło wiele pytań dotyczących spraw rolnictwa, w tym opłacalności produkcji rolnej. Odpowiadając na nie minister **Wojtecki** uznał, że sprawy opłacalności trzeba rozpatrywać z punktu widzenia jednostkowych kosztów produkcji. Porównywanie np. wolnorynkowej ceny ziemniaków do ceny trzody jest mylące. W 1982 r. relacja dochodów ludności wiejskiej do dochodów ludności miast wynosiła 104 do 100. W bieżącym roku, nawet przy korektach cenowych, dochody wsi nie będą kształtowały się niżej aniżeli w miastach.

Podejmując temat melioracji, z uznaniem przyjął stwierdzenie wojewody Jerzego Zientary, że w tym roku połowę nakładów w Łomżyńskiem przeznacza się na poprawę stosunków wodnych. W br. nastąpi dalszy wzrost dostaw środków produkcji, m. in. woj. łomżyńskie otrzyma o 300 ciągników więcej. Jednocześnie zwrócił uwagę na nieracjonalne wykorzystanie ziemi, czego wyrazem jest dalszy spadek wapnowania. W skali kraju zużyto w ub.r. 126 kg wapna na ha, a w Łomżyńskiem tylko 18 kg. Biorąc pod uwagę znaczne zakwaszenie gleby oznacza to możliwość zmniejszania produkcji pasz własnych. Tow. Wojtecki podkreślił rolę partii w rozwijaniu samorządności wiejskiej. To jej zadaniem jest, aby dzielić sprawiedliwie i porządkować sprawy na swoim terenie, w geesach, eskaerach. Ani wojewoda, ani rząd za nią tego nie zrobi.

Delegat z Kolna — **Jan Grygo** jedną z głównych przyczyn konfliktów i napięć społecznych ostatnich lat upatrywał w nadal istniejących niedostatkach systemu wychowania młodzieży. Podkreślił także, że wśród członków partii nie ma wystarczającej znajomości zasad marksizmu - leninizmu. Kontynuując ten problem **Roman Engler** z Łomży wskazał na działania ruchu młodzieżowego, u podstaw których leży powrót do sprawdzonego systemu wychowania przez pracę, w którym młodzież uzyskuje także konkretne efekty osobiste. Wychowanie młodzieży nabiera szczególnego znaczenia — stwierdził **Mikołaj Jednacz** z Łomży — ponieważ mamy do czynienia z rosnącym wyżem demograficznym.

Doświadczenia minionego okresu wskazują, że młodzież należy w większym stopniu wyposażać w umiejętność wartościowania wszelkich informacji.

Ustosunkowując się do głosów w dyskusji sekretarz KC — **Mirosław Milewski** podkreślił, że cały wysiłek partii idzie w kierunku odbudowy nadwerężonej więzi ze społeczeństwem. Decyzja o ogłoszeniu stanu wojennego ma wymiar historyczny. Istotne jest, że wszystkie zakładane przed jej podjęciem elementy zostały zrealizowane. Jest to zasługa wojska, organów MO, wszystkich, którzy stanęli na gruncie obrony socjalizmu, oraz pozytywnej reakcji zdecydowanej większości społeczeństwa. Sama realizacja założeń i przebieg okresu stanu wojennego wskazują, że był on ogłoszony nie przeciwko społeczeństwu, lecz przeciwko przeciwnikom politycznym, że partii była obca chęć odwetu.

Postęp widoczny jest na każdym kroku. Droga wyjścia z kryzysu będzie jednak ciężka i w dużej mierze zależna od świadomości i przekonania społeczeństwa o jej słuszności. Dlatego też żadna instancja i ogniwo partii nie może sobie pozwolić na brak konsekwencji. Rzecz w tym — powiedział sekretarz KC — aby zapoczątkowany w okresie stanu wojennego proces postępował w kierunku zapisanym w programie IX Zjazdu, był nawrotem do zasad leninowskich postaw i norm życia. Dziś świadectwem patriotyzmu jest kierowanie się interesem kraju, a nie jednostki, to swoisty, mimo że niepopularny obowiązek członków partii.

Sekretarz KC przestrzegał także przed planami ośrodków dywersyjnych i opozycji politycznej, które nie uległy zmianie. Nadal podejmowane są restrykcje gospodarcze i polityczne przeciwko Polsce. Zaleca się bojkot nowych związków zawodowych, wchodzenie do legalnych struktur w celu tworzenia atmosfery biernego oporu. Podtrzymuje się atmosferę konfrontacji i napięcia społecznego. Przyczynkiem do tworzenia jej będą jeszcze długo problematyka gospodarcza i trudności życia codziennego. Przeciwdziałać temu trzeba poprzez pełniejszą informację i system szkolenia ideologicznego.

W końcowej części wystąpienia M. Milewski skoncentrował się na problematyce gospodarczej. Kryzys jeszcze długo będzie dawał o sobie znać. Zadaniem partii musi być ścisłe przestrzeganie zasad sprawiedliwości społecznej, chronienie grup ludności średnio i gorzej sytuowanej. Członkowie partii muszą przeciwstawiać się wszelkim tendencjom partykularnym, patrzeć na interes państwa i narodu.

Ogółem w dyskusji głos zabrało 24 towarzyszy, zaś 24 złożyło swoje wnioski do Komisji Uchwał i Wniosków.

Delegaci przyjęli uchwałę konkretyzującą kierunki działań wojewódzkiej instancji do końca kadencji oraz uchwałę w sprawie wniosków, zgłoszonych podczas konferencji. Zamykając obrady Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Programowej I sekretarz KW — **Włodzimierz Michaluk** powiedział m.in.: Czeka nas dużo pracy. Nakreślone dzisiaj zadania muszą stać się własnością wszystkich organizacji partyjnych.

Włodzimierz Michaluk podziękował również wszystkim delegatom za aktywny udział w obradach, które zakończyło odegranie „Międzynarodówki".

JERZY BRODZIUK
WAWRZYNIEC
KŁOSIŃSKI

Co się dzieje z majątkiem związkowym?

Ciąg dalszy ze str. 1

dzierżawić je, przekazywać w użytkowanie, ale nie może niczego sprzedawać. Komisja nie zajmuje się zakładowym majątkiem związkowym, który jest przekazywany nowo powstałym związkom w innym trybie. Oprócz przejęcia majątku i ustanowienia pełnomocników sprawujących zarząd nad jego wydzielonymi składnikami (jest ich 24, w tym jeden zajmujący się majątkiem wszystkich central związkowych), do obowiązków komisji należy podejmowanie wszelkich niezbędnych działań, które mają na celu zachowanie tego majątku w stanie nienaruszonym, zabezpieczenie go przed zniszczeniem i dekapitalizacją. Musimy więc zadbać o niezbędne remonty, o właściwe warunki składowania, o oddawanie obiektów w dzierżawę tylko tym użytkownikom, którzy gwarantują dbałość o to mienie.

Ostatnio spadł na nas dodatkowy obowiązek wykonywany dotychczas przez zarządców komisarycznych: rozdział skierowań sanatoryjnych i wczasowych.

— Jak ten rozdział się odbywa? Czy pracownicy niezrzeszeni w związkach zawodowych, a tacy stanowią jak dotychczas większość, mogą korzystać z wczasów i sanatoriów w obiektach byłych związków?

— Oczywiście, sanatoria i domy wczasowe służą wszystkim pracownikom, bez względu na przynależność związkową. . Nasi przedstawiciele uczestniczą w pracach komisji społeczno-lekarskich, które kwalifikują skierowania sanatoryjne, a decydują tu przede wszystkim względy zdrowotne. Pracownicy komisji zajmują się też rozdziałem miejsc wczasowych pomiędzy poszczególne zakłady pracy. W samych zakładach podział tych skierowań będzie się odbywał za pośrednictwem związków zawodowych, a tam, gdzie związki jeszcze nie powstały — do końca I kwartału br. — z pomocą zakładowych komisji socjalnych. W każdym razie nie zachodzi obawa, że ucierpią na tym interesy pracowników nie zrzeszonych, którym ze względów socjalnych należy się skierowanie na wypoczynek.

Do naszych zadań należy też sprawa organizacyjno - technicznej pomocy nowo tworzonym związkom zawodowym. Oddajemy im do dyspozycji sale konferencyjne i pomieszczenia biurowe, instytut wydawniczy związków zawodowych wraz z drukarnią, będziemy też pomagać w organizacji szkolenia związkowego, które wkrótce powinno być uruchomione na podstawie programów przygotowanych pod kierunkiem Społecznej Komisji Konsultacyjnej. Obowiązkiem naszej komisji jest też opieka nad emerytami i rencistami — byłymi pracownikami aparatu związkowego; jest wśród nich wielu działaczy jeszcze z okresu międzywojennego.

— Wróćmy jednak do głównych zadań komisji. Jak duży jest majątek związkowy, co się nań składa?

— Jest to majątek ogromny i rozrzucony po całym kraju. Majątek ten składa się m.in. z 40 dużych sanatoriów, 71 domów wczasowych i ośrodków wypoczynkowych, ponad 20 dużych budynków administracyjnych, a także domy kultury i kluby. Instytut wydawniczy z drukarnią, kilka hoteli (np. nauczycielski w Warszawie) — wszystko to z pełnym wyposażeniem. Do tego dochodzą domy mieszkalne wybudowane przez związki zawodowe jeszcze przed wojną, 2 małe przedsiębiorstwa budowlane, a nawet... wyposażenie Filharmonii w Katowicach pochodzące ze składek związkowców-górników. Ponadto w skład tego majątku wchodzą urządzenia poligraficzne oraz transport — około 400 samochodów osobowych, autokarów, dostawczych.

Dokładna wartość majątku trwałego związków zawodowych będzie znana w kwietniu, po zakończeniu szczegółowej inwentaryzacji i przeliczeniu tego majątku według aktualnych cen. Po starych cenach — jak szacują niektórzy — wartość tego majątku przekroczy 30 mld zł. W kwietniu komisja szczegółowo poinformuje opinię publiczną o wielkości tego majątku, jego stanie technicznym i sposobie gospodarowania tym majątkiem.

Kierujemy się zasadą: wszystko to, co może na siebie zarobić, powinno funkcjonować, służyć społeczeństwu i przynosić dochód, który powiększy konta związkowe. Oddajemy w dzierżawę nawet wyposażenie biur. W sumie około 170 jednostek powinno działać na rozrachunku własnym, a są to głównie sanatoria, domy wczasowe i obiekty administracyjne.

— A ile pieniędzy zgromadzono na kontach związkowych?

— Nie mamy tu jeszcze ostatecznych danych. Szacunkowo można łączną kwotę tych środków ocenić na 4—5 mld zł. Jeśli zaś chodzi o „Solidarność", to z dotychczas sprawdzonej połowy jednostek organizacyjnych uzbierało się zaledwie około 400 mln zł, a do tego dojdzie — z drugiej połowy — przypuszczalnie zbliżona kwota.

Zobowiązania, jakie obciążają konta związkowe, są na ogół minimalne. Wyjątek — to konta „Solidarności", które mogą się nawet okazać niewystarczające, by można było uregulować wszystkie jej długi. Już teraz zgłaszają się do nas wierzyciele, np. instytucje wydawnicze, którym nie zapłacono za wykonanie zleceń potwierdzonych umowami. Do zapłacenia pozostały też rachunki za niektóre urządzenia biurowe, techniczne itp. dostarczone na zamówienie „Solidarności".

Działacze „Solidarności" przejawiali, generalnie rzecz biorąc, zadziwiającą niefrasobliwość w sprawach finansowych, lekceważyli wszelkie przepisy i zasady gospodarowania pieniędzmi. Nie prowadzili ksiąg majątkowych, a przypadki przenoszenia setek tysięcy złotych w teczkach nie należały do rzadkości.

— Majątek pozostały po związkach jest z pewnością rodzajem ich wizytówki, mówi o charakterze działalności, o preferencjach nadawanych różnym funkcjom, a nawet o stopniu zbiurokratyzowania. Co można odczytać z analizy majątku, jaki pozostawiły przedgrudniowe związki zawodowe?

— Rozmiary i charakter majątku, jaki pozostał po związkach działających jeszcze przed sierpniem, świadczą dowodnie, że — niezależnie od słuszności wielu zarzutów wobec nich wysuwanych — zrobiły one bardzo wiele dla zaspokajania socjalnych i kulturalnych potrzeb ludzi pracy. Dorobek w tej dziedzinie nie może być kwestionowany.

Równocześnie okazało się, że pogłoski o rzekomo dużym majątku „Solidarności" nie odpowiadają rzeczywistości. Niemożliwe byłoby zresztą zgromadzenie w ciągu jednego tylko roku majątku, który byłby porównywalny z tym, jaki zebrały związki zawodowe przez kilkadziesiąt lat. W dodatku charakter majątku „Solidarności" ściśle odpowiada celom politycznym stawianym przez jej przywódców, którzy sami w ostatnim okresie częściej nazywali tę organizację ruchem społecznym niż związkiem zawodowym. Wiadomo przecież, że klasa robotnicza pokładała w „Solidarności" nadzieje, jakie wiąże się z autentycznym związkiem zawodowym, natomiast niektórzy jej przywódcy i doradcy od samego początku wiązali z „Solidarnością" nadzieje na obalenie socjalizmu w Polsce.

Po „Solidarności" pozostały głównie urządzenia poligraficzne i środki łączności, no i bardzo dużo wydawnictw antysocjalistycznych. Wiele tych urządzeń jest w stanie opłakanym, niektóre są rozbite, z innych wymontowano części, bez których nie mogą funkcjonować. Niektóre składniki majątku zostały zawłaszczone — znajdują się w prywatnych rękach byłych działaczy „Solidarności" i w takich przypadkach nie możemy wykluczyć postępowania sądowego. Część tego majątku — np. maszyny do pisania, powielacze — funkcjonuje w podziemiu.

— Co się stanie z majątkiem związków zawodowych, gdy już zostanie obliczony, zinwentaryzowany i zabezpieczony przed zniszczeniem? Kiedy komisja zakończy działalność?

— Majątek ten będzie przekazany prawowitym właścicielom, za jakich ustawa o związkach uznała nowo utworzone związki zawodowe. Nastąpi to w drodze rozporządzenia Rady Ministrów, które będzie podjęte po zasięgnięciu opinii nowych związków. Nasza komisja jest zainteresowana szybkim ukształtowniem się ponadzakładowych, gałęziowych struktur związkowych, którym można będzie przekazać majątek zgromadzony przez poprzedników.

Rozmawiała:

ROMANA KALECKA

Proces przeciwko organizatorom tzw. „Radia Solidarność"

WARSZAWA (PAP) — 24 bm. przed sądem Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie rozpoczął się proces przeciwko organizatorom tzw. „Radia Solidarność" — **Zbigniewowi Romaszewskiemu** b. działaczowi KOR i NSZZ „Solidarność", **Irenie Romaszewskiej**, a także **Danucie J., Markowi R., Zbigniewowi P., Dariuszowi R., Jackowi B., Annie O.** i **Irenie R.**

Zbigniew Romaszewski oskarżony jest o to, że po wprowadzeniu stanu wojennego nie odstąpił od działalności zawieszonego NSZZ „Solidarność", ale kontynuował ją poprzez zorganizowanie i kierowanie, wraz z grupą innych osób, nielegalną radiostacją o nazwie „Radio Solidarność", rozpowszechniając przez nią — przy pomocy wymienionych osób — fałszywe wiadomości o sytuacji społeczno-politycznej w kraju mogące wywołać niepokój publiczny i rozruchy; nawoływał także do przestępstwa w postaci oporu wobec ustaw i prawnych rozporządzeń władz państwowych. Oskarżenie opiera się o artykuły 46 i 48 dekretu z 12.12.1981 r. o stanie wojennym i art. 282 kodeksu karnego.

Pozostałe osoby oskarżone są o współudział w tym działaniu lub o udzielanie pomocy w takim działaniu.

W pierwszym dniu procesu oskarżeni rozpoczęli składanie wyjaśnień, co do przedstawionych im zarzutów w akcie oskarżenia. Składanie wyjaśnień kontynuowane będzie w następnych dniach procesu.

Potwierdzając swój udział w działalności „Radia Solidarność" Zb. Romaszewski stwierdził m.in. iż nie poczuwa się do winy.

Proces toczy się w trybie postępowania zwykłego.

OPOLE (PAP) — Przed sądem Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu, na sesji w Opolu, zakończył się proces działaczy byłego NSZZ „Solidarność" regionu Śląska Opolskiego. Sąd rozpoznawszy sprawę 19 oskarżonych, 18 osób uznał winnymi tego, że po 13 grudnia 1981 r. — do kwietnia 1982 r. — będąc członkami zawieszonego NSZZ „Solidarność" — nie odstąpili od działalności związkowej, sporządzali i rozprowadzali druki zawierające fałszywe wiadomości, mogące wywołać niepokój społeczny lub rozruchy.

Sąd wymierzył 5 spośród oskarżonych karę 1 roku pozbawienia wolności; na wniosek obrońców sąd postanowił przedterminowo zwolnić ich z odbywania pozostałego wymiaru kary.

7 oskarżonym sąd wymierzył karę od 10 do 5 miesięcy pozbawienia wolności; 5 dalszym — karę 1 roku z warunkowym zawieszeniem na okres 3 lub 2 lat.

Jednego z oskarżonych sąd skazał na 1 rok ograniczenia wolności, a jednego uniewinnił.

Wszystkim oskarżonym sąd zaliczył do odbywania kary okres ich tymczasowego aresztowania.

Wyrok nie jest prawomocny.

Usuwanie skutków huraganów

Ciąg dalszy ze str. 1

ski Urząd Morski. W rejonie Karwi odbudowywany jest wał wydmowy, na Półwyspie Helskim koło Chałup, Kuźnic i Jastarni wypompowuje się wodę z zalanych terenów, umacnia linię kolejową Władysławowo — Hel. W Dolnym Mieście w Gdańsku trwają prace przy umacnianiu wału na Motławie. Na Bałtyku poziom wody jest nadal bardzo wysoki, ponad stan normalny i wynosi 5,60 m; podobnie na Motławie — 5,53 m. Woda jednak powoli opada, a Bałtyk uspokaja się; stan morza wynosi 3 do 4 stopni.

Po raz pierwszy od tygodnia na łowiska przybrzeżne zaczęły wychodzić kutry rybackie z Półwyspu Helskiego, Gdyni i Górek Wschodnich. Rybacy czekali na tę chwilę z niecierpliwością, gdyż liczą się z dobrymi połowami.

Pełną parą wznowiły również prace porty w Gdańsku i Gdyni. Odrabiają one zaległości spowodowane sztormami oraz opadami śniegu i deszczu. Trwają prace przeładunkowe na ponad 40 statkach.

Polsko—wietnamska wymiana handlowa

HANOI (PAP) — W Hanoi podpisano protokół między rządem P..L a rządem WRS o wzajemnych obrotach towarowych i płatnościach w 1983 r. Protokół przewiduje obroty towarowe wartości ok. 330 mln złotych dewizowych. Stanowi to wzrost w porównaniu z 1982 r. o ponad 40 proc.

W imporcie z WRS przeważają dostawy towarów konsumpcyjno-przemysłowych i rolno-spożywczych takich jak herbata, kawa, papierosy, ananasy mrożone i w konserwach, sprzęt i obuwie sportowe, wyroby z trzciny, bambusu i palmy, rękawice robocze, rękawice z lateksu, artystyczne wyroby ludowe, wyroby haftowane, tkaniny z jedwabiu naturalnego. Wzrosną dostawy cyny, kauczuku naturalnego. W eksporcie polskim do Wietnamu ok. 50 proc. dostaw stanowią maszyny i urządzenia.

Problemy środowiska plastyków

Inf. wł. W Białymstoku odbyło się wspólne posiedzenie zespołu do spraw kultury KW PZPR oraz przedstawicieli środowiska miejscowych plastyków, któremu przewodniczył kierownik Wydziału Nauki, Oświaty i Kultury KW PZPR — **Stanisław Sękowski.** W posiedzeniu wziął również udział dyrektor Departamentu w Ministerstwie Kultury i Sztuki — **Karol Czejarek.**

Tematem spotkania był udział środowiska artystów plastyków w zakresie pogłębiania wpływu sztuk pięknych na całokształt życia społecznego. Podczas dyskusji poruszono wiele problemów nurtujących to środowisko. Mówiono m.in. o potrzebie modernizacji programu nauczania w Liceum Sztuk Plastycznych, zwrócenia baczniejszej uwagi na rolę nauczyciela wychowania plastycznego w szkole, stosowania odpowiedniego wzornictwa w produkcji przedmiotów oferowanych przez przemysł i rzemiosło, a także o udziale profesjonalistów w kształtowaniu urody i estetyki miasta. Nie pominięto też spraw socjalno-bytowych środowiska.

Do problemów związanych z tym posiedzeniem wrócimy w oddzielnej publikacji.

(CH)

SPORT

DONIESIENIA AGENCYJNE

◆ **Rekordzistka świata w biegach na długich dystansach (5 i 10 km), Amerykańska Mary Decker-Tabb została uznana za najlepszą sportsmenkę na świecie w 1982 roku w plebiscycie agencji Associated Press. Otrzymała — ona 29 głosów. Drugie miejsce (21 głosów) zajęła tenisistka Martina Navratilova (USA), a trzecie golfistka Joanne Carner, również z USA (9 głosów).**

Wśród mężczyzn zwyciężył Wayne Gretzky, hokeista z zespołu Edmonton Oilers.

◆ **W poniedziałek, 24 bm. udała się przez Moskwę do Tajlandii piłkarska reprezentacja Polski juniorów do lat 20. W dniach 28.I.—10.II.br. weźmie ona udział w międzynarodowym turnieju. Głównym celem startu w tej imprezie jest przygotowanie zespołu reprezentacyjnego do mistrzostw świata w tej kategorii wiekowej (3—19.VI. br.).**

W Tajlandii rywalami Polaków w grupie eliminacyjnej będą młodzi piłkarze: Korei Południowej, Kataru, Węgier oraz drugiego zespołu Tajlandii. Dwa czołowe zespoły z każdej grupy (w drugiej grają: Malezja, Indonezja, ZSRR i Tajlandia „A") awansują do półfinału.

◆ **Na 90-metrowej skoczni w Thunder Bay odbył się drugi konkurs skoków narciarskich zaliczany do Pucharu Świata. Swą wysoką formę potwierdził lider klasyfikacji Pucharu Świata Fin Matti Nykaenen. Za skoki długości 117 i 125,5 m otrzymał bardzo wysoką notę — 272 pkt. Reprezentant Finlandii wyprzedził zwycięzcę konkursu na średniej skoczni w Thunder Bay, Kanadyjczyka Horsta Bulaua oraz Norwega Olava Hanssona. Polscy skoczkowie wypadli słabo. Piotr Fijas zajął 25 miejsce, Janusz Duda był 47, a Jan Łoniewski 48.**

W klasyfikacji Pucharu Świata po 11 konkursach prowadzi Nykaenen — 157 pkt przed Austriakiem Arminem Koglerem — 111 pkt, Balauem — 105 pkt, Hanssonem — 98 pkt, Steinerem Braatenem (Norwegia) — 79 pkt i Jansem Weissflogiem (NRD) — 64 pkt.

◆ **W finale debla na turnieju Masters w Nowym Jorku John McEnroe i Peter Fleming wygrali z rozstawionymi z nr 1 Sherwoodem Stewartem i Ferdi Tayganem 7:5, 6.3.**

◆ **Szwed Bjoern Borg potwierdził w Bangkoku informacje o swej rezygnacji z czynnego uprawiania sportu. „To prawda zdecydowałem się wycofać z gry w tenisa. Po raz ostatni na korcie wystąpię w kwietniu na turnieju w Monte Carlo" — stwierdził Borg. Szwedzki tenisista zatrzymał się w Bangkoku podczas podróży na serię pokazowych gier w Nepalu.**

(Opr. r)

Pragniemy jak najlepiej służyć społeczeństwu

Omówienie wystąpienia I sekretarza KW PZPR w Łomży — WŁODZIMIERZA MICHALUKA na Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Programowej

Na wstępie I sekretarz KW nawiązał do uwarunkowań społeczno-politycznych w kraju w latach 1981—82, które rzutowały także na działalność wojewódzkiej organizacji partyjnej. Podkreślił, że wprowadzenie stanu wojennego zdołało zatrzymać proces politycznego, społecznego i gospodarczego rozkładu. Okres stanu wojennego partia w pełni wykorzystała dla umiejętnego koordynowania zadań wykonywanych na rzecz obrony państwa, umacniania władzy ludowej i porządkowania gospodarki narodowej, dla konsekwentnej realizacji programu IX Zjazdu. Nadal jednak w gospodarce występuje brak równowagi rynkowej, niska wydajność pracy i słaby system motywacyjny płac; utrzymuje się inflacja. Powoli odradzają się związki zawodowe, wznawiają działalność samorządy pracownicze i wzrasta aktywność rad narodowych. Rozszerza się Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego.

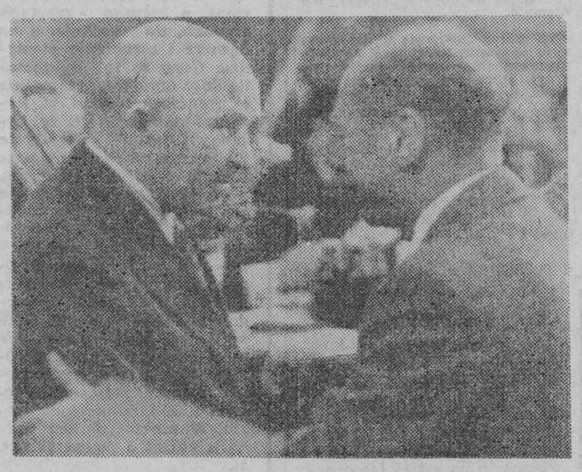
Działania wojewódzkiej instancji i jej organów statutowych były podporządkowane i wynikały z postanowień IX Zjazdu, kolejnych plenarnych posiedzeń KC i III Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej. Uchwalony na Konferencji dokument zobowiązywał do realizacji wniosków zgłoszonych przez instancje i organizacje partyjne, włączania szerokiego aktywu do prac wojewódzkiej instancji, ograniczania praktyki dyrektywnego sterowania pracą podstawowych ogniw partii i tworzenia warunków do umacniania ich samodzielności. O sposobie realizacji wniosków poinformowano delegatów w materiałach na konferencję.

Z pozytywnymi rezultatami — stwierdził tow. Michaluk — zaczęliśmy wdrażać nowy sposób przygotowania plenarnych posiedzeń, włączając do tego delegatów na konferencję wojewódzką i Zjazd partii, inny aktyw oraz komisje problemowe KW. Podjęliśmy to zadanie kierując się myślą, że przyjęte uchwały mają szansę realizacji wtedy, gdy zostaną wypracowane przez najszersze gremium członków partii. Ten element pracy partyjnej musimy upowszechniać w instancjach stopnia podstawowego, a pierwsze tego pozytywne rezultaty odnotowaliśmy już w Komitecie Miejskim w Łomży i Miejsko-Gminnym w Grajewie.

Zgodnie z wyraźnym zapotrzebowaniem Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej udoskonaliliśmy funkcjonowanie informacji wewnątrzpartyjnej. Nasiliły się bezpośrednie kontakty członków władz partyjnych wszystkich szczebli i pracowników aparatu partyjnego z najniższymi komórkami partyjnymi, załogami zakładów pracy, a ostatnio z mistrzami i brygadzistami z większych środowisk robotniczych.

Działania instancji i organizacji partyjnych koncentrowały się także na tworzeniu niezbędnych warunków do wdrażania reformy gospodarczej, rozwoju inicjatywy i samodzielności administracji państwowej i gospodarczej oraz organizacji społeczno-samorządowych, do rozładowywania napięć społecznych. Osiągnięte efekty należy zawdzięczać m.in. partnerskiej współpracy z wojewódzkimi instancjami ZSL i SD. Dużą pomocą były działania terenowych grup operacyjnych i pełnomocników WRON.

W ub.r. zahamowano spadek produkcji przemysłowej w województwie, a ostatnie miesiące przyniosły pewien jej wzrost. Nastąpił rozwój rzemiosła i usług. W budownictwie uspołecznionym przekazano do użytku rekordową liczbę 1.469 mieszkań. Wzrósł skup mleka i żywca. Nadal jednak wydajność pracy jest niższa niż średnio w kraju. W województwie spożywa się znacznie więcej chleba i przetworów zbożowych niż skupuje zboża. Upoważnia to — stwierdził I sekretarz KW — do postawienia przed każdą wiejską organizacją partyjną i rolnikami prostego w swej wymowie pytania: czy ich udział w produkcji żywności jest współmierny do możliwości? Z drugiej strony wysiłek rolników musi być wsparty pomocą państwa. W przypadku woj. łomżyńskiego istnieje zwłaszcza potrzeba wzrostu nakładów na melioracje i zaopatrzenie wsi w wodę oraz dostaw materiałów budowlanych.



Sekretarz KC PZPR — Mirosław Milewski składa gratulacje zasłużonemu działaczowi Bronisławowi Koprowiczowi z Grajewa, uhonorowanemu pamiątkowym medalem z okazji 100-lecia ruchu robotniczego i listem imiennym od Wojciecha Jaruzelskiego. Fot. GABOR LÖRINCZY

Następnie Włodzimierz Michaluk omówił dotychczasowy przebieg kampanii sprawozdawczo-programowej, która była kolejnym etapem umacniania się partii.

Zdecydowana większość zebrań w podstawowych komórkach organizacyjnych partii przebiegała we właściwym klimacie, dyskusja była rzeczowa, wyważona, oscylowała wokół najistotniejszych problemów środowiska, zakładu pracy i rolnictwa. Znacznie ograniczył się, a w szeregu organizacjach partyjnych wręcz zanikł, skierowany niemal wyłącznie w górę nurt gniewu, goryczy, krytyki, zniecierpliwienia. Pojawiło się bardziej realne widzenie rzeczywistości, uzmysłowienie własnej roli w rozwiązywaniu problemów, własnej cząstki współodpowiedzialności — nie za kryzys, lecz za sposób [illegible]. Te pozytywne zjawiska w przeobrażeniach działalności POP należy utrwalać.

Pozytywnie, mimo występujących także głosów krytycznych, oceniono postęp w realizacji wniosków i postulatów przez instancje partyjne. Trzeba jednak stwierdzić, że w kampanii tej zbyt mało mówiono o sprawach partii, o potrzebie rozwijania pracy politycznej i ideologicznej, o roli i zadaniach członków w działalności powstających nowych struktur życia społecznego i gospodarczego jak ruch patriotycznego odrodzenia, samorządy pracownicze, związki zawodowe. Nie przewijała się w dyskusji kwestia samooceny postaw, działań członków partii i organizacji partyjnych. Często natomiast wyrażano swoje osobiste poglądy [illegible] wał i opinii całych organizacji czy organów statutowych partii.

Można z tego wyprowadzić wniosek, że angażowanie się członków organizacji i instancji w proces politycznego przewodzenia w swoim środowisku wymaga jeszcze czasu.

Jednak już dziś — podkreślił mówca — coraz więcej ludzi ma przeświadczenie, że partia jest organizmem niezwykle trwałym, hartuje się w toku bardzo napiętych wydarzeń, że obnażając swe błędy i niedomagania jest siłą zdolną spełniać społeczne oczekiwania. Potwierdzają to choćby akcesy wstępowania do partii nowych ludzi, chęć powrotu niektórych, którzy pochopnie złożyli legitymacje, a także codzienne odczucia ludzi, którzy w okresie wielkich emocji prezentowali i wyrażali bardzo negatywne zdanie o partii, a dziś zaczyna już im towarzyszyć refleksja — czy się w tej kwestii nie mylili?

Kampania sprawozdawcza spowodowała ujednolicenie programowej działalności podstawowych ogniw partii na gruncie uchwały IX Zjazdu PZPR. Obecnie chodzi o konsekwencję w realizacji.



Na sali obrad.

Naczelnym zadaniem, za którym opowiada się zawsze partia jest budowanie frontu porozumienia narodowego. Rolą instancji i organizacji partyjnych jest wytwarzanie politycznego klimatu do działalności ogniw ruchu odrodzenia narodowego, a także dbanie by wartościowe inicjatywy i propozycje tego ruchu nie były spychane na boczny tor. Dotyczy to także działania na rzecz wysokiej aktywności i inicjatywności struktur związków zawodowych, krzewienia wiedzy o roli i funkcji związków w socjalistycznym państwie.

W mnogości wielu niezwykle trudnych spraw, które zrodził kryzys gospodarczy, instancje i organizacje partyjne winne podejmować te, które są najbardziej pilne, często bolesne. Energicznie je rozwiązywać i regulować. Takie działanie zyskiwać będzie partii nowych zwolenników i sympatyków, przyciągać tych, którzy stoją na uboczu.

Doświadczenia minionego okresu obligują do energicznych partyjnych działań na rzecz wspierania i stosowania społecznych oczekiwań. Wiąże się to nierozerwalnie z konsekwentną zasadą sprawiedliwości społecznej, poszanowania ładu i spokoju, przecinania negatywnych zjawisk i patologii społecznej.

W odczuciach ludzi zasada sprawiedliwości społecznej jest niejednokrotnie sprowadzana do sprawiedliwego i rzetelnego podziału dóbr. Nie negując tego trzeba jednak ciągle pamiętać, że źródło poprawy dobrobytu tkwi w wytwarzaniu jak największej ilości tych dóbr. Priorytetowym zadaniem partii jest więc podejmowanie maksymalnych wysiłków na rzecz zwiększenia produkcji rolnej i przemysłowej, oszczędzania materiałów, wzrostu wydajności pracy.

Omawiając inne zadania partii tow. Michaluk wskazał na potrzebę podnoszenia efektywności działalności rad narodowych; zbliżające się wybory będą ważnym aktem politycznym na drodze do dalszej normalizacji życia w naszym kraju. Podobnie jak w radach narodowych również w organizacjach samorządowych i społecznych oddziaływanie partii powinno się odbywać poprzez zespoły partyjne. W polityce kadrowej biurokratyczna nomenklatura musi być zastąpiona systemem rekomendacji, a stosowane dotychczas kryterium przynależności partyjnej musi ustąpić miejsca właściwym predyspozycjom kandydatów na kierownicze stanowiska.

Mimo zauważalnych zmian na lepsze — stwierdził na zakończenie mówca — przed nami stoi jeszcze ogrom zadań. **Głównym i podstawowym jest to, że pragniemy jak najlepiej służyć społeczeństwu. Samo jednak pragnienie nie wystarczy. Musimy urzeczywistniać to codzienną pracą.**

Ciechanowiec

Powoli do przodu

WIESŁAW MIERZWIŃSKI — funkcję naczelnika Miasta i Gminy Ciechanowiec pełni od 1,5 roku. Można powiedzieć, że zadanie to przypadło mu na najtrudniejszy okres, w którym liczą się nie spektakularne efekty, a umiejętność codziennego gospodarowania. Jak to się udaje — zależy nie tylko od administracji państwowej, ale też od współpracujących z nią przedsiębiorstw gospodarczych. Współdziałanie to w Ciechanowcu przebiega zadowalająco. Przedsiębiorstwa gospodarki kumnalnej, wykonujące w mieście roboty kanalizacyjne, wodociągowe i drogowe, dobrze wywiązują się ze swoich zadań. W ubiegłym roku zmodernizowały część podziemną i naziemną ulic wyjazdowych w stronę Łomży. W tym roku podobne prace trwają na ulicach Mickiewicza i Kluka prowadzących w kierunku Siemiatycz.

Nowy rok powitał Ciechanowiec w nastroju nie najgorszym. W trzeciej dekadzie stycznia planowany jest do oddania 18-rodzinny blok spółdzielczy, dwa następne są w budowie. W lutym —marcu przekazany będzie Dom Nauczyciela. Naczelnik liczy, że w wyniku przeprowadzki pedagogów miasto zyska około 10 zwolnionych mieszkań. Co prawda, ilość chętnych jest wielokrotnie wyższa, ale i ta dziesiątka coś znaczy.

Miasto i gmina oczekują na dodatkowego stomatologa. Z myślą o lekarzu-dentyście (lub małżeństwie stomatologów) stoi zarezerwowane trzypokojowe mieszkanie.

Problemy służby zdrowia znajdą się w tym roku w centrum zainteresowania władz miejsko-gminnych. Najważniejszym z nich jest rozbudowa miejscowego szpitala. Placówka ta, obsługująca cztery gminy (oprócz własnej także Perlejewo, Boguty i Nur), liczy 70 łóżek w oddziałach internistycznym i ginekologiczno-położniczym. W projekcie rozbudowy przewidziano zwiększenie ilości łóżek o 50, a oddziałów o dziecięcy i chirurgiczny.

Kiedy i w jaki sposób to się osiągnie — na razie nie wiadomo. Jest kilka wersji tego przedsięwzięcia. Miejscowym władzom najbardziej odpowiadałaby koncepcja budowy nowego pawilonu, a po jej ukończeniu — remont istniejącego budynku. Dzięki takiej kolejności robót udałoby się utrzymać ciągłość pracy szpitala, co dla 30 tys. potencjalnych pacjentów jest rzeczą najważniejszą.

(ib)

Ilu studentów przyjmie Politechnika Białostocka?

Od rodzaju kierunków kształcenia, ilości przyjmowanej na studia młodzieży, słowem całej struktury szkolnictwa wyższego zależy właściwe funkcjonowanie organizmu państwowego. To są racje oczywiste.

Stąd właśnie problem: uczelnie a rynek pracy jest stale w centrum uwagi ministerstwa oraz władz państwowych i administracyjnych. Jak wcześniej informowaliśmy w grudniu ub.r. sprawom tym poświęcone było wspólne posiedzenie Prezydiów WRN w Białymstoku, Łomży i Suwałkach. Podczas dyskusji wiele miejsca poświęcono rozbieżnościom, jakie występują między ilością osób kształconych w uczelniach białostockich a potrzebami regionu.

Sugestie i wnioski znalazły odzwierciedlenie na posiedzeniach Senatu Politechniki Białostockiej. Biorąc pod uwagę dane opracowane przez Zespół Planowania Regionalnego oraz wystąpienia przedstawicieli WRN z trzech województw, Senat PB podjął uchwałę. Zaproponowano w niej, iż ogólna liczba studentów, przyjmowanych na I rok studiów w latach **1983—85** powinna wynosić **460** (w tym przewidziano 50 miejsc na **architekturze, 110** na **budownictwie lądowym, 50** na **inżynierii środowiska, 90** na **elektrotechnice** i **160** na **mechanice**).

Jednocześnie dążyć się będzie do doskonalenia naboru, profilu i rozmiaru kształcenia. Podejmowane w najbliższym czasie przedsięwzięcia powinny zmniejszyć dysproporcje w zatrudnieniu absolwentów Politechniki Białostockiej w poszczególnych województwach.

(az)

Rywalizacja młodych rolników

W województwie suwalskim trwają gminne eliminacje Olimpiady Wiedzy Rolniczej. Ostatnio finał gminnej olimpiady przeprowadzono w **Suwałkach**, gdzie młodzi rolnicy wykazać się musieli wiadomościami z zakresu produkcji roślinnej, zwierzęcej, mechanizacji rolnictwa, ekonomiki i organizacji gospodarstw, a także z problematyki społeczno-politycznej, w tym historii ruchu młodzieżowego. Oprócz zadań pisemnych, uczestnicy odpowiadali na pytania jak również musieli rozpoznać rodzaje nasion. Z grona sześciu finalistów wyłoniono zwycięzców. Pierwsze miejsce zdobył rolnik z Białej Wody — **Stanisław Piasecki**, przed **Leszkiem Myszkowskim** z Poddubówka i **Janem Degujtysem** z Zielonego Kamedulskiego.

Uczestnicy gminnego finału w Suwałkach otrzymali nagrody rzeczowe ufundowane przez Urząd Gminy, SKR, GS oraz ZW ZSMP.

Imprezie towarzyszył pokaz nowości książkowych o tematyce rolnej, zorganizowany przez suwalski rejon WOPR. Istniała również możliwość zakupu niektórych pozycji dotyczących spraw rolniczych. (wis)

Powstają nowe związki — w AMB i PSK

W Akademii Medycznej w Białymstoku odbyło się zebranie organizacyjne związku zawodowego pracowników uczelni. Spośród uczestników został wybrany 12-osobowy komitet założycielski, którego kierownictwo objął dr med. **Jan Długosz.**

Zadaniem komitetu będzie opracowanie w najbliższym czasie statutu związku, który następnie poddany zostanie szerszej dyskusji. Inicjatorzy spodziewają się, że organizacja związkowa zyska szersze uznanie w środowisku uczelnianym. Komisje socjalne, które do tej pory spełniały część obowiązków związkowych, zawieszą wkrótce swoją działalność.

Na terenie Państwowego Szpitala Klinicznego związek zawodowy zyskał już moc prawną. 15 stycznia br. został wpisany w księdze rejestrów. (az)

Przygotowania ZUS

Kiedy nowe renty i emerytury?

Od początku stycznia pracownicy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zasypywani są prawdziwą lawiną pytań ustnych, telefonicznych i listownych: Jak to jest z nowymi stawkami rent i emerytur? Ile ja dostanę? I kiedy? — denerwują się niecierpliwi.

W życie weszły nowe ustawy: o szczególnych uprawnieniach kombatantów — z maja ub.r. oraz o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, a także o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin — z grudnia ub.r. Nie ukazały się natomiast zarządzenia wykonawcze, co jest warunkiem przystąpienia do przeliczania rent i emerytur. Przewiduje się, że pierwsze decyzje w tej sprawie będą wydawane około 1 marca br., a cała operacja ma się zakończyć do 30 czerwca br. Trzeba jednak podkreślić, że zależeć to będzie od terminu ukazania się zarządzeń wykonawczych.

Ogromna praca czeka Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Tylko w oddziale białostockim rewaloryzacja obejmuje świadczenia 62 tys. osób. Obliczono, że wydanie jednej decyzji zajmie pracownikowi ZUS około godziny. Przygotowując się do tej wielkiej operacji, ZUS przeprowadza szkolenia załogi ze znajomości dokumentów, które się już ukazały. Powołano też zespół, który będzie wykonywał czynności przeliczeniowe.

A co mają robić sami zainteresowani? Wszystkie sprawy związane z rewaloryzacją rent i emerytur, będą przez ZUS załatwiane z urzędu. Zainteresowani powinni więc czekać spokojnie, aż otrzymają decyzję i wtedy ewentualnie udać się do ZUS z wątpliwościami i po wyjaśnienia. Z dwoma wszakże wyjątkami. Kombatanci otrzymujący świadczenia emerytalno-rentowe, którzy dotychczas nie dostarczyli do ZUS odpisu zaświadczenia kombatanckiego, powinni go złożyć obecnie, gdyż — zgodnie z nową ustawą — mają prawo do 20-procentowego dodatku. Dobrze byłoby jednak, aby te odpisy, łącznie z podaniami, zebrane były w kole ZBoWiD, a następnie zbiorowo doręczone do ZUS, co pozwoli uniknąć zbędnych kolejek. Ponadto wszystkie osoby, które nie przedkładały — starając się o rentę i emeryturę, świadectwa z całości pracy w Polsce Ludowej, powinny to zrobić w najbliższym czasie, ponieważ staż pracy będzie mieć wpływ na wysokość świadczeń.

Pracownicy ZUS, czekając na nowe zadania, załatwiają ze starej ustawy wszystkie sprawy z roku ubiegłego. Natomiast nowe wnioski o renty i emerytury, które wpływają w roku bieżącym, od 1 stycznia, po stwierdzeniu, że odpowiadają wszystkim warunkom, są załatwiane w formie zaliczkowej, w wysokości najniższej emerytury, która w świetle nowej ustawy wynosi 5 tys. zł, podobnie jak renta I i II grupy. Zaliczki będą wypłacone do chwili pełnego rozliczenia.

(a)

W okresie zawieszenia stanu wojennego

Samorząd pracowniczy

Jaka jest sytuacja prawna samorządu pracowniczego przedsiębiorstw państwowych w okresie zawieszenia stanu wojennego? To pytanie nurtuje wielu członków załóg pracowniczych, dla których współzarządzanie sprawami swego zakładu pracy nie jest rzeczą obojętną. Samorząd załogi może teraz działać czy jeszcze nadal nie może? A jeśli może podjąć działalność, to od kiedy i na jakich zasadach?

JAK BYŁO?

Dla jasności prezentacji uregulowań obowiązujących od 1 stycznia b.r. parę słów przypomnienia. Podstawę prawną zawieszenia działalności samorządu załóg przedsiębiorstw państwowych stanowił dekret o stanie wojennym, zawierający w art. 16 stosowne upoważnienie dla Rady Ministrów. Na tej podstawie Rada Ministrów rozporządzeniem z 30 grudnia 1981 r. zawiesiła działalność samorządu. Rozporządzenie to przewidywało możliwość wznowienia działalności samorządu na podstawie indywidualnej decyzji — podejmowanych początkowo przez resortowego ministra, a później przez organ założycielski. W tym trybie w wielu przedsiębiorstwach został reaktywowany samorząd pracowniczy jeszcze w okresie stanu wojennego. Ale nie we wszystkich.

TERAZ INACZEJ

Ustawa z 18 grudnia 1982 r. o szczególnej regulacji prawnej w okresie zawieszenia stanu wojennego stanowi między innymi, że w okresie zawieszenia stanu wojennego nie stosuje się rygorów przewidzianych w dekrecie o stanie wojennym w zakresie m. in. zawieszenia działalności samorządu załóg przedsiębiorstw państwowych. Oznacza to, że dotychczasowe przepisy o zawieszeniu, ale i o wznawianiu, działalności samorządu pracowniczego przestały mieć zastosowanie. Oznacza to zarazem, że w przedsiębiorstwach, w których samorząd dotychczas nie został reaktywowany, może on być po 1 stycznia 1983 r. reaktywowany w trybie i na zasadach określonych w ustawie o szczególnej regulacji prawnej w okresie zawieszenia stanu wojennego.

NA CZYM POLEGA ZMIANA?

Zmiana ta jest nie tylko formalna. Nie jest to mechaniczne przeniesienie przepisu z jednego aktu prawnego do drugiego. Zmieniona została treść i zmienił się sens tego uregulowania. Ustawa stanowi w art. 7, że organa samorządu załogi, określone w ustawie o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego i wybrane na podstawie tej ustawy, podejmują działalność na podstawie decyzji organu założycielskiego, wydanej w terminie nie dłuższym niż 3 miesiące od dnia zawieszenia stanu wojennego.

Ustawa określiła więc dla organów założycielskich termin do podjęcia decyzji o reaktywowaniu samorządu. Decyzja taka ma być wydana w ciągu 3 miesięcy, tj. w terminie do dnia 1 kwietnia 1983 r. Jeżeli w tym czasie decyzja nie zostanie wydana, organa samorządu podejmują działalność samorzutnie, z mocy samego prawa. Z upływem 3 miesięcy ustają bowiem kompetencje organu założycielskiego do zezwalania na wznowienie działalności.

JAKIE ORGANA PODEJMUJĄ DZIAŁALNOŚĆ?

Treść przepisu ustawy usuwa zarazem wątpliwości, jakie wyłoniły się w trakcie wcześniejszego wznawiania działalności samorządu pracowniczego w niektórych przedsiębiorstwach. Nie wszędzie w łonie załóg pracowniczych była zgodność poglądów co do tego, że wznowić działalność mogą tylko organa samorządu przewidziane ustawą o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego i tylko wybrane na podstawie tej ustawy. Innymi słowy — wznowienie działalności organów samorządu nie odnosi się do organów samorządu załogi powołanych w jakikolwiek bądź sposób przed 1 października 1981 r. Dotychczasowe kontrowersje w tym przedmiocie definitywnie rozstrzyga zapis: „...i wybrane na jej podstawie, podejmują działalność..." Podstawą tą jest właśnie ustawa z 25 września 1981 r. o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego. Weszła ona w życie 1 października 1981 r. W przedsiębiorstwach, w których nie zdołano na tej podstawie powołać organów samorządu załogi, wznowienie działalności samorządu trzeba będzie zaczynać od przeprowadzenia wyborów.

OBOWIĄZUJĄ OGRANICZENIA

Dla pewnych kategorii przedsiębiorstw utrzymana zostaje w okresie zawieszenia stanu wojennego zasada, że dyrektora przedsiębiorstwa powołuje i odwołuje organ założycielski, z wyłączeniem uprawnień rady pracowniczej do zgłaszania sprzeciwu przeciwko takiej decyzji. Dotyczy to przedsiębiorstw, w których została zniesiona militaryzacja, a objętych wykazami ustalonymi przez ministrów (kierowników urzędów centralnych) lub przez wojewodów. Dotyczyć to może również, jeżeli tak zadecyduje Rada Ministrów, przedsiębiorstw produkujących wyroby objęte programami operacyjnymi, a także przedsiębiorstw realizujących zadania nałożone na nie decyzjami organów założycielskich ze względu na potrzeby obrony kraju, w wypadku klęski żywiołowej albo w celu wykonania zobowiązań międzynarodowych.

W stosunku do pozostałych przedsiębiorstw do powoływania i odwoływania dyrektorów odnoszą się ogólne zasady określone w ustawie o przedsiębiorstwach państwowych.

W każdym zaś przypadku obsada stanowiska dyrektora następuje w drodze konkursu, bez względu na to, czy dyrektora powołuje rada pracownicza czy organ założycielski.

Ustawa o przedsiębiorstwach państwowych ustanowiła specjalny tryb kwestionowania zasadności decyzji podjętych wobec przedsiębiorstwa przez jego organ założycielski. Zarówno dyrektorowi przedsiębiorstwa jak i radzie pracowniczej służy prawo wniesienia sprzeciwu w stosunku do takiej decyzji. W razie podtrzymania decyzji, dyrektor bądź rada pracownicza może wystąpić o rozstrzygnięcie sprawy przez sąd. Wniesienie sprzeciwu wstrzymuje wykonanie decyzji. Odrębnością obowiązującą w okresie zawieszenia stanu wojennego jest to, że wniesienie sprzeciwu od decyzji organu założycielskiego nie wstrzymuje wykonania tej decyzji. Nie tamuje to jednak możliwości poddania sporu rozstrzygnięciu przez sąd.

POWTÓRNE ZAWIESZENIE DZIAŁALNOŚCI SAMORZĄDU

Czy w okresie zawieszenia stanu wojennego może nastąpić zawieszenie działalności samorządu pracowniczego? Tak, może. Wyłączona jest jednak możliwość zawieszenia generalnego, dotyczącego wszystkich lub określonej grupy przedsiębiorstw. Zawieszenie następuje na podstawie indywidualnej decyzji, a jej wydanie jest prawnie uwarunkowane. Ustawa stanowi w tym przedmiocie, że organ założycielski zawiesza działalność organów samorządu załogi, jeżeli działalność ta narusza porządek prawny lub podstawowe interesy społeczne. Zawieszenie następuje na czas określony, nie dłuższy niż 6 miesięcy. Wznowienie działalności może nastąpić także przed upływem terminu zawieszenia, jeżeli zostaną przeprowadzone nowe wybory.

ZENON MŁYŃCZYK

• producent • rynek • konsument • producent • rynek • konsument •

Kto nie trafi — zostaje bez jaj

Tkwimy w kurzym dołku. Jajek, już nawet nie tych złotych ale zwyczajnych, kurzych — ciągle nie ma. Braki w zaopatrzeniu zdarzały się nawet w czasach złotego eksportu do Szwajcarii i innych krajów, ale były to niedostatki okresowe. Obecnie, a właściwie od lat dwóch, w sklepach jajek jak na lekarstwo. Nasze potoczne spostrzeżenia potwierdza pani Lucyna Bezubik, kierowniczka sklepu na skraju ulic Wesołej i Zwierzynieckiej, mówiąc, że w jej sklepie jajek się nie sprzedaje, ale „wyrzuca" na sklep raz w tygodniu. I kto nie trafi na ten czas, zostaje bez jaj. Raz w tygodniu jest dostawa, około 1800 sztuk. Aby zapewnić pełną ciągłość sprzedaży jajek, sklep powinien otrzymać tę ilość nie raz w tygodniu, ale codziennie.

Podobnie handel jajami wygląda w pozostałych sklepach Białegostoku. Pani Lucyna Gryko z WSS „Społem" powiada, żeby jako tako zaopatrzyć Białystok w jaja to np. w styczniu, zamiast 905 tys. sztuk — a tyle zakłada plan dostaw — handel powinien otrzymać 1600-1700 tysięcy. Nie lepiej też wygląda sytuacja w mniejszych miastach, gdzie dostawy nie zaspokajają potrzeb nawet w 50 procentach. W Łomży jakby trochę lepiej, ale tylko w ostatnich dniach poświątecznych. Na bazarze jaja staniały do 20 zł za parę i to (w pewnym stopniu, ale tylko na jakiś czas) odciąży napór na państwowe sklepy. Jajeczne korowody to nie tylko przypadłość białostocka czy łomżyńska. Jaj brakuje w całym kraju.

Dlaczego? Czyżby kury zbuntowały się? To niemożliwe, bo gdy kura zniesie jajko — gdacze. Według hodowców — chwali się, cieszy. Czyżby więc tak chętnie rezygnowały z przyjemności? A poza tym czego potrzebuje kura, aby często gdakać? Z tymi pytaniami zwróciłem się do fachowców z Zakładów Jajczarsko-Drobiarskich w Białymstoku, monopolisty w skupie i dystrybucji.

Z informacji pierwszej wynika, że w latach 1980-82 skup jaj w województwach: białostockim i łomżyńskim spadł z blisko 143 mln sztuk do 102 mln. To bardzo dużo, choć w tym czasie ilość sprzedanych przez te zakłady piskląt nie zmniejszyła się, a nawet lekko wzrosła. Informacja druga: w tymże czasie nie zaniedbano też selekcji rasowej. Wprowadzono krzyżówki Leghorna i Shavera, ras o nieśności 210-230 jaj w 13-miesięcznym cyklu, a więc są to nioski dość wydajne. Obecnie obok tych wprowadza się węgierską Tetrę S, kurę cięższą, która w dobrych warunkach może dawać do 260 jaj w cyklu nośnym. Wzrosły wprawdzie ceny piskląt, ale nie aż tak wysoko. Hodowca za 3 jaja może kupić parodniowego kurczaka. Czy zmniejszyło się stado nioseк? Zapewne tak. Ale takich danych nie uzyskałem w zakładach drobiarskich, ani w Związku Hodowców Drobiu, ponieważ pani Nikitorowicz urzędniczka z biura powiedziała, że nie może udzielić takowej informacji bez upoważnienia prezesa Związku. Z innych źródeł dowiedziałem się, że ostatnio sporo ferm zwinęło interes, bo zabrakło paszy, zwłaszcza wysokobiałkowej z kukurydzy, tej pełnowartościowej z dodatkiem witamin, mikroelementów, premixów, czyli mieszanek DK i DJ, a więc tego co najbardziej potrzeba, aby jajek było dużo i w kurnikach, i w sklepach. Jeszcze w 1981 roku hodowcy otrzymali 62 tys. ton paszy, w 1982 r. już tylko 26 tys. ton, zaś na rok 1983 i tak niewielkie dostawy skurczyły się do 18 tys. ton. A jak powiedział mi jeden z hodowców, kurka karmiona owsem czy żytem, jajek nie zniesie.

Inna sprawa to wielkość produkcji globalnej. W Polsce mamy około 60-70 mln nioseк. Gdyby przyjąć nieśność 200 jaj w cyklu mielibyśmy około 14 mld jaj. A wiadomo, że ta wydajność ostatnio poleciała na łeb i dziś szacujemy całą produkcję na 7-8 mld sztuk. Z tego tylko jedną trzecią przechwytuje „Poldrob". Pozostałe ilości idą na spożycie w gospodarstwach, bądź na wolny rynek.

Jak wygląda ta sprawa w naszym regionie trudno powiedzieć, gdyż — jak wspomniałem — takich informacji odmówiono mi w biurze Związku Hodowców Drobiu. Dowiedziałem się natomiast od dyrektora Zakładów Jajczarsko-Drobiarskich, że jeśli chodzi o rynek lokalny, tj. białostocko-łomżyński, moglibyśmy być potęgą, ale np. w IV kwartale ub. r. tylko 40 procent skupionych jaj rzucono do sklepów w tych dwóch województwach. Resztę w ramach centralnego rozdzielnika wysłano na Śląsk i do Warszawy. W styczniu br. potrzeby rynku również z tego samego powodu — pokryte będą zaledwie w 30 procentach i dlatego sklepy otrzymują dziennie 100 tys. jaj, z tego w woj. łomżyńskim 25 tys. sztuk. Nietrudno więc wyliczyć, że tylko co dziesiąty klient może w sklepie kupić sobie jedno jajko i to jak dobrze trafi. A jak nie trafi — pozostaje bez jaj.

ST. POGORZELSKI

Handel ubogich i błyszczący zbytek

Komisy służą jednym zaspokajając głód błyszczącego zbytku, innym pomagają w zdobywaniu łatwego pieniądza przy uprawianiu międzynarodowej wymiany towarowej, dla jeszcze innych są możliwością pozbycia się niepotrzebnego, znoszonego ciucha albo szansą zdobycia czegoś codziennego, niezbędnego, czego brakuje na rynku.

Od ubiegłego roku w zasięgu działalności białostockiego WPHW powstało kilkanaście sklepów komisowych, w tym kilka w terenie, mianowicie w Hajnówce, Bielsku Podlaskim i Łapach. Komisy ponadto trochę się przebranżowiły, stały się sposobem łatania dziur w schorowanym rynku. Kiedy przemysł zaczął dostarczać sklepom skromną ilość towaru, trzeba było sięgać po nią do osób prywatnych. Stąd powstały komisy handlujące sprzętem radiowo-telewizyjnym (nawet tym uszkodzonym), meblami, galanterią, obuwiem, dziewiarstwem, konfekcją, artykułami sportowymi, sprzętem gospodarstwa domowego.

Najmarniej w komisach idzie handel meblami. Ludzie dostarczają mało mebli i w dodatku na ogół graty (a nie antyki). Brak również sukcesów w handlu sprzętem gospodarstwa domowego. Kwitnie za to najmłodszy komis handlujący obuwiem i konfekcją wyłącznie pochodzenia zagranicznego przy ulicy Grottgera.

Sklep przy Grottgera jest nie tyle odbiciem ciekawych zjawisk rynkowych, ile społecznych. Zaopatruje się tu specjalna grupa, która nie kieruje żadza dostatku przyziemnego i pospolitego, tylko raczej głód dostatku lśniącego, wystrzałowego. Przedstawicielowi tejże grupy nie imponuje kożuszek za ponad 100 tys. zł, bo ma go na sobie; nie interesują go dżinsy poniżej 10 tys. zł, bo zdarł już niejedne, nie przyciągają jego wzroku skórzane kozaki za — naście tys. zł, bo po ulicach „chodzi" ich niemało.

Te rzeczy cieszą się umiarkowanym popytem. Rozchodzą się za to błyskawicznie rajstopy damskie po 2 tys. zł ze złotą nitką, szale po 3 tys. zł ze srebrną nitką, wieczorowe kreacje po 12 tys. zł, bluzki po 5 tys. zł, galanterki po 5 tys. zł. Podczas gdy obok stoją skórzane, ładne buty do codziennego „latania" za pół ceny galanterek i gdy delikatne, cienkie rajstopki można kupić za kilkaset złotych, nawet w komisach.

Cena towaru nabiera tu znaczenia prestiżowego. Nasi klienci — mówi kierownik sklepu Halina Mościcka — pytają dlaczego te rajstopy kosztują tylko 2 tys. zł, podczas gdy można za nie dać 4 tysięce. Chodzi przecież nie o to, żeby zapłacić możliwie najtaniej, tylko tyle, ile inni nie mogą. Wyższa cena — lepsza cena, bo świadczy o wysokiej zamożności tego, kto ją płaci. Prawidłowość szybkiego rozchodzenia się towarów droższych potwierdza również kierownik komisu przy ul. Malmeda. Towar o tej samej wartości, ale o wyższej cenie, znajduje szybciej swego nabywcę, często od razu, gdy jest wyceniany.

Kto stanowi ową klientelę komisu — zamożni panowie, eleganckie panie? Otóż o dziwo często młodzież, ciągnąc za sobą rodziców. Jest to młodzież, według obserwacji pani Mościckiej, w wieku szkoły średniej i nieco wyższym, nosząca się drogo i modnie. Rodzice zaś bywają różni. Spotyka się matki po których widać, że są zapracowane, że wszystkiego sobie odmawiały i które kupują córce spodnie za 13 tys. zł, czy kożuch za sto kilkanaście. Bo przecież „jak nam było ciężko, to niech przynajmniej..."

Reakcje na ceny — jak się dowiaduję od pracowników komisów, są bardzo różne. Od wzburzenia, że za ustalanie takich cen to tylko „posadzić", do zdziwienia, że tak „tanio".

Dodajmy jeszcze, że nie ma sensu „obrażać się" na ceny preferowane przez komis. Komisy nie są od pełnienia roli sumienia i ustalania faktycznych wartości towaru. Dla nich każda cena jest dobra, o ile znajduje swego nabywcę. Mogą oczywiście komisy doradzać, podpowiadać cenę ludziom oferującym towar, ewentualnie przy cenie tak wygórowanej, że wręcz „niechodliwej" odmówić przyjęcia towaru. Przede wszystkim liczy się jednak interes. (ar)



Futra i kożuchy

W ubiegłym tygodniu zainteresowaliśmy się cenami kożuchów i innych wyrobów futrzarskich sprzedawanych na bazarach i jarmarkach w Białymstoku i Suwałkach. Obserwowaliśmy skoki cen tych wyrobów, zwracaliśmy również uwagę na jakość sprzedawanego towaru. Mieliśmy okazję oglądać, wprawdzie pojedyńcze, ale udane egzemplarze, futra bardzo drogie, niemniej wykonane przez prawdziwych mistrzów sztuki kuśnierskiej, krajowych lub zagranicznych. W większości jednak kożuchy szczególnie nasze, krajowe, były lichej jakości. Wykonywane przeważnie byle jak, niewymiarowe, o kiepsko zszytych skórach, do opchnięcia na bazarze i zarobienia pieniędzy. Ceny za to dyktowano dość wysokie, przeważnie w granicach 100 tys. zł. Regułą natomiast jest, że kożuchy i futra niesolidnie wykonane nie cieszą się wzięciem wśród nabywców.

Na białostockim bazarze ceny nowych długich kożuchów męskich czy damskich wahały się w granicach 100—115 tys. zł. Sprzedawcy-optymiści, nawet króciutkie kożuszki chcieli sprzedać za 75—80 tys. zł. Ale naiwnych tym razem nie było. Większym zainteresowaniem cieszyły się krajowe kożuchy, zaś cena tureckich i bułgarskich była niższa. W niektórych przypadkach nawet o ponad 20 tys. zł.

Wśród futer królowały wyroby z nutrii. Nieco podskoczyły ich ceny. Za futro takie żądano przeważnie 60—65 tys. zł, a dwa tygodnie temu można było kupić je o 10—15 tys. zł taniej. Efektowne okrycie z piżmaków oferowano za 90 tys. zł, a równie elegancko uszyte z karakułów (z czapką) za 150 tys. zł. Potaniały natomiast kołnierze i czapki z lisów. Za taki komplet żądano 16—20 tys. zł, a nawet można było kupić dobrej jakości czapkę i kołnierz z lisa już za 14 tys. zł.

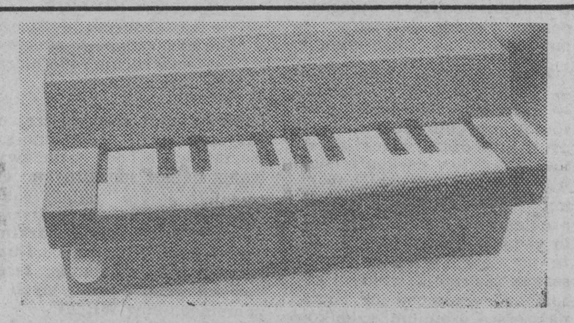
Na białostockim bazarze kożuchów i futer było pod dostatkiem. Można było sobie powybierać. Znaczną część stanowiły towary nowe, a tylko kilku sprzedawców oferowało futra lub kożuchy używane. I na nie znaleźli się chętni.

*

Pierwszy, ostry atak zimy jaki nawiedził Suwałki sprawił, że niewielu bywalców jarmarku skusiło się, by stawić czoła śnieżnej zawierusze, choć snuło się tu i tam kilku sprzedawców kożuchów i futer. Nowy francuski męski kożuch, oferowano za 75 tys. zł. Była to najwyższa cena jaką proponowano w branży futrzarskiej. Kożuchów krótkich lub średniej długości było zaledwie kilka, a i to nie przedniej jakości. Kosztowały one od 60 do 65 tys. zł. Za mocno znoszony kożuszek żądano 36 tys. zł, a za krótki, damski 50 tys. zł. Za inny, także damski — 45 tys. zł.

Wśród futer dominowały nutrie w cenie 40—65 tys. zł. Kurtkę z nutrii można było kupić za 45 tys. zł. Znalazło się też jedno futro z królika za 12 tys. zł i jedno z norek za 45 tys. zł. Czapka z lisa kosztowała 7—8 tys. zł, zaś z nutrii 3 tys. zł.

(jm, il)



Nowości rynkowe

„TONINO" JUŻ GRA

Jeszcze jesienią ubiegłego roku pokazywano w białostockim „Biazecie" prototypy oryginalnej zabawki zwanej minioganami. Miała już wkrótce trafić do sklepów i sprawić milusińskim wiele frajdy. Wędrówka na półki nieco się przeciąga, ale „Tonino" dzieciom przypadło już do gustu. Wiemy o tym, bo zabawkę z serii próbnej kupują na razie (za 850 zł) pracownicy fabryki. Może to i lepiej, bo gdy miniorgany grać przestaną, to tata reklamację załatwi od ręki.

W sumie jednak zabawka pozwala na „podstawowe muzykowanie" nawet wybrednym przedszkolakom. Jej klawiatura ma 12 klawiszy, a głośność muzyki można zwiększać lub obniżać za pomocą specjalnego regulatora. „Tonino" zasilane jest dwiema płaskimi bateriami, o które ponoć łatwiej, niż o okrągłe.

Całości dopełnia pomysłowa instrukcja obsługi mająca na odwrocie wyrysowaną klawiaturę z oznaczeniami nutowymi. Dzieci, przeważnie już po kilku minutach, potrafią grać popularne melodie „Stary niedźwiedź mocno śpi" i „Wlazł kotek na płotek". Dla maluchów i starszych zabawa to przednia i na czasie. Wszak muzyka łagodzi obyczaje.

„Tonino" trafi prawdopodobnie do białostockich i innych sklepów już w lutym.

(ład)

Fot. Z. LENKIEWICZ

Kolumnę „Producent-rynek-konsument" redaguje Dział Ekonomiczny „GW". Niniejsze wydanie przygotował do druku PAWEŁ GILEWSKI, który będzie dyżurował pod telefonem 211-38 lub 232-41 wewn. 237 dziś, w godz. 12 do 14. Liczymy na sygnały i propozycje.

SPIĘCIA

Pani Renia przeczytała o estetycznych doznaniach wycieczkowiczów, którzy udali się do Debreczyna w poprzednim felietonie, po czym doniosła o turystach, którzy wybrali inny kierunek zwiedzania bazarów i też im było dobrze. W ten sposób urodził się dzisiejszy odcinek serialu o miłośnikach i bywalcach. Bo berlińskie, poczdamskie i inne rynki mają u nas nie gorszą renomę. Co prawda pewna znajoma pani Bożena już nie kursuje kolejową trasą W-Z, bo rozmnaża gotówkę w stacjonarnym interesie. Niemniej działają inni, co to na jednej nodze w sraczywy zastrzyk, aliści okazało się, że ofiara była samodzielna i samorządna, a zastrzyk zaaplikowała sobie sama prosto z butelki.

Kiedy już się odnalazła, zechciała zanieczyścić autokar puszczając na fotelę malowniczego pawia, więc kierowca przykazał jej się wietrzyć na zewnątrz. Świeże powietrze okazało się szkodliwe i dama legła gdzieś pod płotem, po czym na interwencję autochtonów: „Wasza Polka tam leży. Możecie ją sprzątnąć" — wtłoczona została z powrotem do samochodu.

Na wytrzeźwienie miała dużo czasu, bo zamiast ku granicy wycieczka wracała drogą przez Berlin. Wszystko dlatego, że rozkoszna dama zagubiła gdzieś dokumenty. Nie zagubiła za to zakupów, które paru tęgich chłopów pomagało jej wynosić. Turystka indywidualnie wróciła do kraju po paru dniach. Niewątpliwie niebawem znów wyruszy na trasę, bo wytrawni wycieczkowicze starają się zachować regularność kursowania na swoich szlakach. Zapewne po to, by dalej robić dobre wrażenie i by zagraniczne krajobrazy nie za prędko wymiotło im z pamięci.

MIKRUS

Został jeno swąd

ku pociągu pośpiesznego wożą towar tam, wracają z innym tutaj i państwowe biurko w urzędzie mogą „o kant d... pobić", który to bolesny ceremoniał malowniczo mi niegdyś opisywali (pobijanie o kant).

Jeśli do NRD to tylko z „Turystą", bo jak sama nazwa wskazuje pod tym szyldem interes idzie nawet wtedy, jeśli gdzie indziej stoi lub leży. Pani Renia trafiła w autokarze na towarzystwo miłośników sztuki, entuzjastów numizmatyki (specjalność — marki), żądnych poznania i fachowych w pasjach. Było dość ciasno, bo jechały z kraju na eksport puste butelki w transporterach, które zamieniono na kilkadziesiąt marek (ciekawe dlaczego nie jechała makulatura?), klatki dla psów i kotów oraz inne artykuły pierwszej potrzeby.

Na trzy ubożuchne rolniczki spod Białegostoku, przyodziane skąpo w połatane, leciwe ciuchy i buty z bebechami na wierzchu, ożywczy powiew zachodu podziałał jak wizyta w „Peweksie". Brudne ciuchy znalazły się na niemieckim śmietniku, a na damach znalazły się bluzeczki, haleczki, majteczki oraz szminki, pudry, kremy i inne babskie mazidła w ilościach hurtowych. Rolniczki — musi — już do gnoju nie wrócą. Grozi to natomiast pewnej wyskokowej matronie z szacownej instytucji, która wyeksportowała swój nałóg. Zrobiła to mianowicie tak, że urżnęła się gdzieś w okolicy Alexanderplatz i w stanie nieważkości przetrwała niemal całą kilkudniową eskapadę.

Stan upojenia, niekoniecznie zabytkami, przeraził się u tej damy w chęć zażycia nowych napojów wyskokowych i przygód. Postanowiła zaginąć, co udało się jej wyjątkowo sprawnie. Po prostu wyszła z hotelu i nie wróciła. Według późniejszych zeznań wytropił ją był i zaadoptował jakiś Arab, potem członek jakiegoś podziemia, a następnie łysy Polak, które to szczegóły okazały się jakby nieco nieprawdziwe. Owi łowcy niewieściej cnoty mieli jakoby zrobić damie złośliwy dowcip, aliści ich ofiara wykazała się refleksem i wyrwała się. Ostatecznie wylądowała w hotelu, gdzie ją znaleziono i odwieziono do autokaru.

Pani Renia przeczytała o estetycznych doznaniach wycieczkowiczów, którzy udali się do Debreczyna w poprzednim felietonie, po czym doniosła o turystach, którzy wybrali inny kierunek zwiedzania bazarów i też im było dobrze. W ten sposób urodził się dzisiejszy odcinek serialu o miłośnikach i bywalcach. Bo berlińskie, poczdamskie i inne rynki mają u nas nie gorszą renomę. Co prawda pewna znajoma pani Bożena już nie kursuje kolejową trasą W-Z, bo rozmnaża gotówkę w stacjonarnym interesie. Niemniej działają inni, co to na jednej nodze w sraczywy zastrzyk, aliści okazało się, że ofiara była samodzielna i samorządna, a zastrzyk zaaplikowała sobie sama prosto z butelki.

Kiedy już się odnalazła, zechciała zanieczyścić autokar puszczając na fotelę malowniczego pawia, więc kierowca przykazał jej się wietrzyć na zewnątrz. Świeże powietrze okazało się szkodliwe i dama legła gdzieś pod płotem, po czym na interwencję autochtonów: „Wasza Polka tam leży. Możecie ją sprzątnąć" — wtłoczona została z powrotem do samochodu.

Na wytrzeźwienie miała dużo czasu, bo zamiast ku granicy wycieczka wracała drogą przez Berlin. Wszystko dlatego, że rozkoszna dama zagubiła gdzieś dokumenty. Nie zagubiła za to zakupów, które paru tęgich chłopów pomagało jej wynosić. Turystka indywidualnie wróciła do kraju po paru dniach. Niewątpliwie niebawem znów wyruszy na trasę, bo wytrawni wycieczkowicze starają się zachować regularność kursowania na swoich szlakach. Zapewne po to, by dalej robić dobre wrażenie i by zagraniczne krajobrazy nie za prędko wymiotło im z pamięci.

MIKRUS

Śladem publikacji

DOTYCZY ARTYKUŁU ZAMIESZCZONEGO W „GW" Z DNIA 25.X.UB.R.

„W miesiącu październiku ubiegłego roku dokonaliśmy obniżki cen na wymienioną sałatkę na ogólną wartość 7.850 złotych. Przecenie uległo 707 słoików tejże sałatki. Informujemy ponadto, że przeceny dokonywaliśmy w okresie przydatności sałatki do spożycia — termin gwarancji do dnia 25 listopada ub. r. Oddział nasz „sałatkę białowieską" otrzymał z dyspozycji Biura Handlu WSS Suwałki z Suwalskiego Przedsiębiorstwa Produkcji Leśnej „Las" Zakład Produkcji Spożywczej w Ełku. Biuro Handlu zawarło też umowę z tym przedsiębiorstwem w zakresie ceny. Informujemy, iż obecnie nie posiadamy w sprzedaży sałatki białowieskiej.

Wiceprezes Zarządu Oddziału WSS do Spraw Handlu
TEODOZJA BUTANOWICZ

Otrzymana z Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców „Społem" w Suwałkach notatka niczego nie wyjaśnia w podejmowanej na łamach „GW" sprawie. Otóż ani redakcję, ani czytelników nie interesuje z jakiego zakładu pochodziła opisywana sałatka i to, że już jej nie ma w sprzedaży, bo wyjaśnienie WSS spóźniło się prawie o kwartał. Są to fakty akurat najmniej istotne. CHODZIŁO NAM O TO, JAKIM PRAWEM DOPUSZCZONO DO SPRZEDAŻY NIE NADAJĄCY SIĘ DO SPOŻYCIA PRODUKT? SAŁATKA BYŁA PRZEKWASZONA, W WIELU SŁOIKACH POKRYŁA SIĘ BIAŁYM NALOTEM, CO ŚWIADCZY O JEJ ZEPSUCIU. PONADTO NA PRZYNIESIONYCH PRZEZ CZYTELNIKÓW W PAŹDZIERNIKU UBIEGŁEGO ROKU SŁOIKACH WIDNIAŁA DATA WAŻNOŚCI DO WRZEŚNIA TEGOŻ ROKU. Dlaczego więc wiceprezes Oddziału WSS wmawia nam inny termin gwarancji? (il)

uciesznе ceny

Suszarka łazienkowa. Cena 815 zł (w ubiegłym roku kosztowała 210 zł). Wykonawca — Spółdzielnia Pracy Metalowców im. 1 Maja w Białymstoku.

Na wyrób ten składają się dwie niklowane rurki długości ok. 80 cm, z uchwytami. Koszty materiałów wynoszą 64,92 zł, robocizny 79,93 zł, koszty wydziałowe (513,12% od robocizny), to amortyzacja budynków i maszyn, energia, składki ZUS, podatki na rzecz budżetu państwa — 410,13 zł. W sumie tak rozumiane koszty wytwarzania wynoszą 554,48 zł. Do tego doliczyć trzeba zysk — 53,90 zł i cena fabryczna wyniesie 608,38 zł. Do niej dodać należy podatek obrotowy — 67,59 zł. Cena zbytu wyniesie wówczas 675 zł, zaś cena hurtowa (z pięcioprocentową marżą) — 716,70 zł, cena detaliczna (12 procent marży) w przybliżeniu 815 zł.

Mimo tych rachunków trudno pojąć, dlaczego cena owego wyrobu jest aż tak wysoka, skoro wartość najważniejszych dwóch pozycji — zużytych materiałów i robocizny wynosi zaledwie 144,85 zł. Jeszcze trudniej zrozumieć dlaczego cena ta nagle wzrosła prawie czterokrotnie. W spółdzielni tłumaczono mi, że poprzednia była niska, ponieważ suszarki wytwarzali uczniowie szkoły przyzakładowej (tania siła robocza). Ale wtedy zakład miał niskie dochody z tej produkcji. Wkrótce okazała się ona nieopłacalna. Tak więc przed płajtą ratowano się podwyżką. Według tych, którzy dokonywali kalkulacji wyrobu, jego cena nie jest wcale wysoka, a spółdzielnia z tego tytułu ma minimalne dochody. Zresztą jak poinformowano mnie, z produkcji schodzi ostatnia seria suszarek. Więcej nie będzie się ich produkować.

Argumenty, które mi podawano tłumacząc tak wysoką cenę, są dość mgliste i zawiłe. Mówiono m.in. o znacznej podwyżce cen parku maszynowego, wierteł, procesów niklowania, podatków, składek ubezpieczeniowych i wreszcie o nieopłacalności robocizny, która i tak stanowi jedną z najtańszych pozycji. Tymczasem w białostockich sklepach są podobne suszarki, tylko zamiast rurki, jest tam niklowana szyna. Ten komplet kosztuje 160 zł.

Jest jeszcze jeden problem związany z tą pierwszą suszarką. Otóż 10 marca 1982 r. Spółdzielnia Pracy Metalowców im. 1 Maja poinformowała odpowiednim pismem WSS w Białymstoku, o obniżce ceny swojej suszarki z 815 na 780 zł. Tymczasem mija rok, a w niektórych białostockich sklepach (np. w DT „Central") nadal sprzedaje się suszarki po 815 zł. Wydaje się, że ta cena jest trwalsza od towaru.

(il)

Pokłosie bałaganu

Pod koniec 1981 roku Białystok stał się obiektem dowcipów warszawskich prześmiewców z powodu wprowadzenia reglamentacji butów. W pierwszej połowie ub. roku, gdy zaraza pustych sklepów obuwniczych dotarła do stolicy, jej mieszkańcy coraz częściej zaczęli odwiedzać krewnych w naszym województwie. Ale o wszystkim po kolei.

Pod wpływem presji społecznej oraz kilkusetosobowych kolejek pod sklepami — Wydział Handlu i Usług UW w Białymstoku wprowadził w listopadzie 1981 r sprzedaż butów na część czołową tzw. „kartki kaszowej". Kolejki zmniejszyły się dopiero po opublikowaniu na naszych łamach zapewnień Wydziału, że kartki będą ważne również w 1982 roku. Jednak w dalszym ciągu, aby kupić buty, trzeba było poświęcić co najmniej jeden dzień. Nie wszyscy mogli sobie na to pozwolić. Ci, co zaryzykowali — wygrali, gdyż w styczniu, już 1982 roku, Wydział Handlu wycofał się z wcześniejszych zapewnień i wprowadził nowe zasady sprzedaży obuwia, tym razem na kupon „P-33" styczniowej kartki typu „P", wydawanej na terenie całego kraju. Rozdzwoniły się telefony do redakcji. Ludzie złościli się na nas za publikację nie dotrzymywanych obietnic Wydziału Handlu. Ten ostatni tłumaczył się z kolei protestami tych, którzy wcześniej wyrzucili kartki (wydano je w połowie 1981 roku) po zrealizowaniu papierosów i alkoholu.

Ledwie ucichła burza związana z wprowadzeniem nowych kartek — mieliśmy następną „aferę". Okazało się bowiem, że naczelnik w Sokółce wprowadził sprzedaż margaryny na wspomniany odcinek. Zanim decyzja Wydziału Handlu o nowych zasadach sprzedaży butów dotarła do Sokółki — zrealizowano tam kilka tysięcy kartek. Naczelnik zaproponował wówczas, aby buty w całym województwie sprzedawać na całą kartkę, wraz z częścią czołową. Wydział Handlu nakazał jednak zwrócić odcinki P-33 wprowadzonym w błąd mieszkańcom Sokółki i okolic. Wycofano ze sklepów, ostemplowano w urzędzie, następnie wydano zgłaszającym się klientom 3879 kartek!

W decyzji o sprzedaży butów na sam odcinek P-33 brak logiki i konsekwencji. Kartki były takie same w całym kraju. Nie wiem w jaki sposób Wydział Handlu wyobrażał sobie kontrolę ich pochodzenia (chodzi o województwo). Niektórzy szybko to odkryli i ściągnęli od krewnych i znajomych z innych regionów po kilka lub nawet kilkanaście styczniowych kartek typu „P". Przy okazji jednej z imprez sportowych — prawie wszyscy jej uczestnicy wyjechali z Białegostoku z butami.

Jeszcze 3 lutego ubr. Wydział Handlu próbował ratować sytuację wysyłając do sklepów WPHW, WSS „Społem", WZSR „Samopomoc Chłopska" i „Polbut" groźnie brzmiące pismo, nakazujące sprawdzanie pieczątek i prawidłowego wypełnienia części czołowej kartek oraz żądanie okazania dowodu osobistego w wątpliwych przypadkach. Swego rodzaju kuriozum jest końcowy fragment pisma zalecający w „przypadku nieprzestrzegania powyższych zasad stosowanie jak najdalej idących konsekwencji służbowych do zwolnienia z pracy włącznie."

Jednak i to nie pomogło (bo pomóc nie mogło) w zahamowaniu realizacji „obcych" kartek. W związku z tym — 12 marca 1982 r. Wydział Handlu nakazał odbieranie całych kartek. Czyli dokładnie to samo, co proponował dwa miesiące wcześniej naczelnik z Sokółki.

W lecie pojawił się następny problem — co z absolwentami wyższych uczelni spoza Białegostoku, którzy po studiach powracają do naszego województwa? W lipcu Wydział Handlu upoważnił białostockie uczelnie do przestemplowywania ich kartek, a personelowi sklepów nakazano ich przyjmowanie na równi z innymi. Wkrótce okazało się, że absolwentów jest podejrzanie wielu. W związku z tym 13 grudnia do sklepów dotarło nowe pismo zakazujące przyjmowania przestemplowanych kartek.

W sierpniu Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług nakazało likwidację regionalnych form reglamentacji. Pod sklepami ponownie pojawiły się kilkusetosobowe kolejki tych, którzy posiadali nie zrealizowane kartki. Okazało się, że również ministerstwo samo sobie potrafi zaprzeczyć. Po pierwsze dopuściło wyjątki — wśród nich znalazły się buty z naszego województwa. Po drugie — nic nie zrobiło, gdy stolica i inne miasta wprowadzały później reglamentację obuwia.

Chciałoby się powiedzieć: „Ten się śmieje, kto się śmieje ostatni".

W czasie kontroli sklepu obuwniczego w Hajnówce stwierdzono szereg nieprawidłowości: przyjmowanie kart z niewyraźnymi pieczątkami, bez wypełnionych części czołowych, z doklejonymi odcinkami P-33, wydanych w innych województwach czy też kart z wywabionymi pieczątkami. Skłoniło to Wydział Handlu do wysłania nowego pisma, którego treść można zawrzeć w trzech słowach: „kontrolować, ujawniać i karać".

„W celu wyeliminowania powstałych nieprawidłowości — czytamy w nim — proszę obywatela dyrektora (WPHW, WSS „Społem", WZSR „SCh" — przyp. red.) o:

1) podjęcie w trybie pilnym kontroli w sklepach;

2) ustalenie osób winnych i wyciągnięcie sankcji służbowych;

3) ustalenie imiennej odpowiedzialności kierowników sklepów za prawidłowość sprzedaży obuwia na kartki;

4) informowania pracowników innych sklepów o wyciągniętych konsekwencjach..."

Jak z tego widać — z góry założono, że winni będą. Należy tylko ich poszukać.

Z rozmowy, jaką przeprowadziłem z kierowniczką jednego z białostockich sklepów obuwniczych, dowiedziałem się, że ma ona zamiar zrezygnować z pracy w tej branży. Odniosła bowiem wrażenie, że Wydział Handlu zamierza przerzucić na personel sklepów obuwniczych odpowiedzialność za ten cały bałagan.

JERZY ŚWIERAD

Boso - ale z kartkami

LOKALE

MIESZKANIE w Słupsku M-4 spółdzielcze typu własnościowego i dwupokojowe kwaterunkowe zamienię na podobne (spółdzielcze) w Białymstoku. Oferty Biuro Ogłoszeń „481". g 481-1

M-5, śródmieście — sprzedam/ Oferty Biuro Ogłoszeń „510". g 510-1

PRZYJMĘ na mieszkanie ucznia. Białystok, Olecka 5. g 528-1

ZAMIENIĘ jednopokojowe mieszkanie z wygodami telefon — Białystok — na podobne w Trójmieście. Oferty Biuro Ogłoszeń „541". g 541-1

MIESZKANIE 65 m kwadr., warsztat w śródmieściu — stare budownictwo — zamienię na M-4 (większe). Tel. 410-751. g 546-1

ODSTĄPIĘ dwa pokoje pracującym panom. Zaścianki 112. (Końcowy „1" — wiadomość w kiosku „Ruchu"). g 561-1

MIESZKANIE M-3 spółdzielcze (47,4 m) we Wrocławiu — zamienię na większe w Białymstoku. Wiadomość: Łapy, tel. 24-01. g 569-1

M-4 (49 m kwadr.) przy ul. Monopolowej — sprzedam lub zamienię na większe, lub dom. Oferty Biuro Ogłoszeń „491". g 491-1

SPRZEDAM pokój z kuchnią 24 m w Łomży, ul. Piękna 13 m. 2. (Oglądać czwartek — piątek 11—16). g 642-0

SAMOCHODY

„FIATA" 132 p (rok 1974) — niedrogo sprzedam. Białystok, Kraszewskiego 18 m. 4. g 562-1

„FIATA" 125 (1983) — sprzedam. Al. 1000-lecia P.P. 19. g 525-1

KUPIĘ przykrywę bagażnika „Fiata" 126 p. Tel. 415-000 (po 15). g 493-1

„ŁADĘ" 1300 S zamienię na nową „Wołgę", Sokółka, tel. 33-49 (po godz. 18). g 570-1

„MOSKWICZA" 407 — sprzedam na części, silnik w dobrym stanie. Upalna 56 m. 9. g 544-1

„TRABANTA" 601 (rok 1982) — sprzedam. Białystok, Al. 1 Maja 2 m. 2, tel. 258-18. g 559-1

„TRABANTA" — sprzedam. Sokółka, tel. 32-16. g 492-1

„WARTBURGA" 353 — tanio sprzedam. Ełk, ul. Sikorskiego 9/10, tel. 42-19 (po godz. 15). g 495-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. TERESIE KITKA
z powodu śmierci
Ojca
składają: Zarząd i pracownicy „Społem" WSS w Białymstoku. k 291-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu
Jerzego Litmana
pracownika Weterynaryjnej Inspekcji Sanitarnej
składają: Dyrekcja i pracownicy Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii w Białymstoku oraz Zrzeszenie Lekarzy i Techników Weterynarii. k 285-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. TADEUSZOWI WILMIŃSKIEMU
z powodu śmierci
Matki
składają: współpracownicy, Komitet Rodzicielski i młodzież Zespołu Szkół Zawodowych DRKP MK w Białymstoku. k 292-1

JEŚLI CHCESZ ZDOBYĆ ATRAKCYJNY, DOBRZE PŁATNY ZAWÓD
ZGŁOŚ SIĘ do
fasty
BIAŁOSTOCKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO w BIAŁYMSTOKU
ul. Przędzalniana 8.
ORGANIZUJEMY DLA KOBIET KURS W ZAWODZIE PRZEWIJACZ PRZĘDZY

Okres przyuczania trwa 3 miesiące.
Wynagrodzenie z rekompensatą w tym okresie wynosi 5.400 zł miesięcznie.
Zakład prowadzi szeroko rozwiniętą działalność socjalno-bytową:
- zorganizowane dojazdy do pracy i z pracy,
- żywienie przyzakładowe,
- ośrodki wypoczynkowe,
- sieć sklepów spożywczych i przemysłowych na terenie zakładu,
- osobom zamiejscowym, samotnym zakwaterowanie w hotelu robotniczym i kwaterach prywatnych za częściową odpłatnością.

Zakład przyjmuje bez skierowań.
Osoby zamiejscowe obowiązane są dostarczyć zezwolenie Urzędu Miasta lub Gminy na podjęcie pracy na terenie miasta Białegostoku.
Wymagany wiek ukończone 17 lat.
Osoby chętne proszone są o zgłaszanie się do Działu Osobowego i Szkolenia Zawodowego, pokój 21, tel. 411-070, wew. 532. K 254-0

„ZASTAWĘ" 1100 p — sprzedam. Augustów, Zygmuntowska 8 (po godz. 15). p 128-0

„NYSĘ" 521 i nową karoserię — sprzedam. Wasilków, Polna 68 a. g 522-1

NOWEGO „Żuka", przetrząsaczozgrabiarkę ciągnikową nową — sprzedam. Zaborowo 11, gm. Grajewo. g 571-1

ZGUBY

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia H 514735. Ausztol Roman. g 496-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia H 523134 — Kniaź Stanisław. g 499-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia H 480522. Mierzyński Krzysztof. g 501-1

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia H 581880. Pawluczuk Krystyna. g 502-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia H 856026. Zajkowski Tomasz. g 505-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia H 437416. Turosieński Jerzy. g 517-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia H 742842. Gubarewicz Kazimierz. g 518-1

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia seria H 960701. Nigierewicz Jerzy. g 519-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia G 703578. Poliński Jarosław. g 521-1

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia H 647298. Grześ Mikołaj. g 533-1

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia H 503894. Karpińska Grażyna. g 536-1

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
Kol. KAZIMIERZOWI MATOWICKIEMU
z powodu zgonu
Ojca
składają: Dyrekcja i współpracownicy BPRI. k 289-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. MARKOWI STANKIEWICZOWI
z powodu zgonu
Ojca
składają: współpracownicy BPPK w Białymstoku. k 281-1

Wyrazy serdecznego i głębokiego współczucia
Kol. ALLI ŻUKOWSKIEJ
z powodu śmierci
Męża
składają: Dyrekcja i współpracownicy Zbiorczej Szkoły Gminnej w Wasilkowie. k 282-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Tow. JANOWI SKIEPKO
Sekretarzowi KG PZPR w Hajnówce
z powodu zgonu
Teścia
składają: Egzekutywa KG PZPR, Prezydium GRN, Naczelnik Gminy i pracownicy. k 278-1

Dyrekcji i współpracownikom WZSR „Samopomoc Chłopska" oraz wszystkim znajomym za okazaną pomoc i współczucie w ciężkich chwilach oraz udział w pogrzebie nieodżałowanej pamięci męża
Jana Tatarczuka
podziękowanie składa żona. g 620-1

Zastępcy Dyrektora
Ob. inż. WIESŁAWOWI STANKIEWICZOWI
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Ojca
składają: Kierownictwo i pracownicy Ośrodka Transportu Leśnego w Białymstoku. k 284-1

Warto zawierzyć własnemu szczęściu!

SPECJALNE JUBILEUSZOWE ZAKŁADY
30 stycznia 1983 r.
Każdy kupon weźmie udział w losowaniu specjalnych nagród:
15 samochodów Fiat 126 p
WYSOKOŚĆ PIENIĘŻNYCH WYGRANYCH NIEOGRANICZONA.
Gra polega na trafnym skreśleniu 5 z 45 liczb.
Na kuponie są 3 zakłady. Cena 30 zł.
TOTALIZATOR SPORTOWY K 232-1

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia H 437508. Jaszczuk Zofia. g 540-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia H 661295. Łobaszewski Waldemar. g 545-1

ZGUBIONE zostały wkładki zaopatrzenia na nazwisko i imię Czopek Tadeusz i Głębocka Emilia. p 188-1

ZGUBIONA została jedna wkładka zaopatrzenia seria Am Nr 612877 na nazwisko Grabowska Maria. p 142-1

ZAGINĘŁA wkładka zaopatrzenia seria Ae Nr 454902 na nazwisko i imię Poniatowski Józef. p 114-1

ZGUBIONE zostały wkładki zaopatrzenia na nazwisko i imię Kmieć Jadwiga seria Ac nr 325990, Kmieć Andrzej seria Ac Nr 325989. p 115-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia seria H 790206 na nazwisko Bućko Marian. p 144-1

W DNIU 4.I.83 zgubiono wkładkę zaopatrzenia seria Am 747004 na nazwisko Wierciński Stanisław. p 157-1

W DNIU 24.XII.82 r. została zgubiona jedna wkładka zaopatrzenia Nr 125080 na nazwisko i imię Sobótka Leokadia. p 104-1

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia Am 516757, Am 516759, Am 516760, Am 516758, Am 516761 Krajewski Henryk. p 26-1

ZGUBIONE zostały dwie wkładki zaopatrzenia seria Am 515466 Przychodzeń Stanisław, seria Am 515465 Alina. p 35-1

18.XII.82 r. zgubiono wkładkę zaopatrzenia seria Am 536019 Szyszkowski Wacław. p 37-1

ZGUBIONA została wkładka zaopatrzenia seria Ae Nr 013325 Pachucki Władysław. p 39-1

ZAGINĘŁY wkładki zaopatrzenia seria Ae 0299986 Wróblewski Jan, Ae 029987 Alicja, Ae 029988 Ewa, Ae 029989 Agnieszka. p 40-1

ZGUBIONE zostały dwie wkładki zaopatrzenia seria Ae 028515 na nazwisko Kołodziński Danuta, seria Ae 030438 Kołodzińska Monika. p 41-1

ZGUBIONE zostały trzy wkładki zaopatrzenia na nazwisko Szalewicz Witold seria AC nr 359047, Szalewicz Janina seria AC Nr 359046, Czaplo Maria seria AC Nr 359045. p 43-1

ZGUBIONA została jedna wkładka zaopatrzenia seria Ae Nr 325815 na nazwisko i imię Żołądkiewicz Zdzisław. p 44-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia seria Ae Nr 320972. Sinderewicz Andrzej. p 48-1

DNIA 30.XI.82 r. została zgubiona wkładka zaopatrzenia Ae 158505 na nazwisko Gugała Stanisław. p 51-1

ZGUBIONA została wkładka zaopatrzenia seria G Nr 617524 na nazwisko Jakubczyk Paulina. p 55-1

ZGINĘŁA wkładka zaopatrzenia K 621345 Ignacy Szymanowski. Sg — 11198-1

ZGINĘŁA wkładka zaopatrzenia Ae 071582 Franciszek Podurgiel. Sg — 11199-1

RÓŻNE

„DAMĘ Pik" — kupię. Białystok, ul. Przygodna 5 m. 1. g 514-1

DWA kożuchy męskie i dom drewniany do rozbiórki — sprzedam. Stanisław Kulesza, zam. Kulesze 143, gm. Mońki. g 507-1

Jeżeli chcesz mile i pożytecznie spędzić wolny czas oraz uzupełnić budżet domowy
ZGŁOŚ SIĘ do
SPÓŁDZIELNI PRACY WYTWÓRCÓW RĘKODZIEŁA LUDOWEGO i ARTYSTYCZNEGO „SZTUKA LUDOWA" w BIAŁYMSTOKU
ul. Ostrowskiego 3
która organizuje wytwórczość i skupuje wyroby cepeliowskie wykonane ręcznie, takie jak:
- haft i koronka,
- wyroby dziane,
- wyroby tkane,
- wyroby z drewna,
- wyploty ze słomy i korzenia,
- inne.

Informacje i porady uzyskasz w siedzibie Spółdzielni lub telefonicznie — numery tel. 212-56, 274-10. Spółdzielnia zapewnia surowce i materiały oraz udostępnia wzory. K 131-00

BŁAM karakułowy, głowicę „Wartburga" — inne, kożuch damski, inną odzież — sprzedam. Donard Gosiewski, Augustów, Rybacka 12. p 3408-1

OBRĄCZKI, gramofon „Fonomaster", zlew żeliwny, dwoje drzwi — sprzedam, tel 414-352. g 524-1

KUPIĘ dywan 3x4, tel. 414-012. g 664-1

KREDENS pokojowy, ławę, szafkę pod telewizor — sprzedam. Kol. Grabówka 63. g 497-1

MEBLE używane — sprzedam. Oglądać od godz. 12 do 15 przy ul. Żabiej 3 (obok kotłowni). g 498-1

KUPIĘ magiel elektryczny. Wiadomość: Białystok, ul. Buczka 58. g 516-1

SZCZENIĘTA doberman — sprzedam. Nowotki 4 m. 10. g 520-1

MASZYNĘ rymarską, płaską — sprzedam. 411-243 (po 16). g 395-1

TOPOLE — sprzedam. Jan Kruszewski, Pulsze 4, 17-132. Wyszki, woj. białostockie. g 483-1

PIEC akumulacyjny na gwarancji — sprzedam. Sroko Władysława, Jurowce 17. g 523-1

KUPIĘ lub wynajmę garaż w okolicach ul. Wesołej. Tel. 212-94. g 532-1

MOTOROWER „Jawa" — kupię, Tel. 410-377. g 534-1

BETONIARKĘ 450, zegarek „Łucz" — sprzedam. Kabinę lub blaszak do „Żuka" — kupię. Korzeniowskiego 46. g 387-1

SPRZEDAM — dom piętrowy z budynkiem gospodarczym — Mońki, ul. Astronomiczna. Wiadomość: Eugeniusz Kulesza, Boguszki 2, gm. Trzcianne, woj. łomżyńskie. g 513-1

WILLĘ sprzedam w zamian za mieszkanie M-3 w Białymstoku. Oferty Biuro Ogłoszeń „487". g 487-1

KUPIĘ lub wynajmę lokal na działalność handlową w centrum. Oferty Biuro Ogłoszeń „393". g 393-1

KUPIĘ dom z placem w Białymstoku lub mieszkanie M-4 własnościowe. Oferty Biuro Ogłoszeń „389". g 389-1

DOM, działkę 20 arów oraz budynki gospodarcze — sprzedam. (Dojazd PKP i PKS). Wiadomość: Nurzec, ul. Wodociągowa 5. p 123-0

DOM wolnostojący, wszelkie wygody — sprzedam. Ełk-Szyba, Lipowa 6. p 132-0

7 HA — ziemia orna, łąka, las koło Białegostoku — sprzedam. Wiadomość: Tel. 248-28. g 531-1

GOSPODARSTWO rolne 8 ha w tym 2 ha lasu, budynki murowane — sprzedam z powodu starości. Kazimierz Sokołowski, Pomiany, 16-320 Bargłów, woj. suwalskie. p 83-1

KOSIARKĘ listwową ciągnikową w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Józef Motuk, wieś Kolnica, gm. Augustów. g 482-1

NOWY rozrzutnik obornika jednoosiowy — sprzedam. Tadeusz Wasilewski, Oliszki 6, gm. Mońki. g 508-1

SNOPOWIĄZAŁKĘ WC-5, młocarnię samoczyszczącą oraz przyczepkę bagażową do samochodu osobowego — sprzedam. Józef Łupiński, Łupianka Stara 88, 18-209 Jeńki. g 530-1

PRASĘ K-442/1, stan dobry — sprzedam. Wiadomość: Zaborowski, Olszewo, p-ta Olszewo. p 158-1

PRZYCZEPĘ ciągnikową, stan dobry — sprzedam. Stanisław Mordas, Chwaszczewo, 16-133 Majewo. p 72-1

CIĄGNIK C-360 i rozrzutnik obornika — sprzedam. Stanisław Mikiewicz, Zalesie 19, gm. Mońki. g 490-1

CIĄGNIK C-330 — sprzedam. Wiadomość Walenty Rafałko, zam. Mejły 5, p-ta Mońki. p 96-1

PRZEDSIĘBIORSTWO POLONIJNO-ZAGRANICZNE „DEKOR"
składa tą drogą
Wszystkim Kontrahentom naszej Firmy
NAJLEPSZE ŻYCZENIA SZCZĘŚCIA w NOWYM ROKU 1983
Pozwalamy sobie również i w bieżącym roku zaoferować swoje usługi w zakresie produkcji — z folii i papierów samoprzylepnych — etykiet, nalepek, znaków firmowych, tabliczek znamionowych itp. — po nie zmienionych cenach.

☆ Produkcja na rynek wewnętrzny (do sieci detalicznej i na zlecenie przedsiębiorstw) oraz na eksport
☆ Gwarantujemy najwyższą jakość wyrobów oraz wykonawstwo w krótkich terminach
☆ O poziomie produkcji „DEKORU" świadczy fakt, że naszymi odbiorcami zagranicznymi są m.in. takie znane firmy jak: Shell, Seiko, Castrol, IBM, Festo, Elf.
☆ Produkujemy wyłącznie w oparciu o surowce importowane (papiery, folie, farby, emulsje)
☆ Bogata gama kolorów, w tym również papiery samoprzylepne złote i srebrne
☆ Własna pracownia graficzna
☆ Możliwość uzyskania rabatu przy zamawianiu dużych ilości jednego wzoru.

Szczegółowe informacje: Biuro Handlowe w Warszawie, ul. Estońska 6 m. 1, tel. 17-71-00, 17-56-13, telex nr 817398.

Z poważaniem
Dekor
K 158-0

URZĄD MIASTA I GMINY w Zambrowie

niniejszym **informuje**, iż w związku z rozprzestrzenieniem się plagi bezpańskich psów na terenie m. Zambrowa prowadzona będzie akcja wyłapywania psów.

W tym celu zorganizowane zostało tymczasowe schronisko do przechowywania i usypiania bezpańskich psów przy ul. Magazynowej (barak w sąsiedztwie zespołu garaży).

Doprowadzone psy będą przechowywane przez okres 14 dni, a po tym terminie zostaną uśpione.

Za doprowadzenie psa wypłacana będzie nagroda w wysokości 200 zł za sztukę.

Za psy bezpańskie uważa się takie, które nie są na smyczy.

Doprowadzony do schroniska pies, po którego zgłosi się właściciel, może zostać wykupiony po cenie 500 zł za sztukę.

Powyższa cena dotyczy także odkupu psów bezpańskich.

Całość akcji przeprowadzona będzie w terminie od 1 lutego do 30 kwietnia 1983 roku przez Rejonowe Zakłady Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Zambrowie. k 243-1

KOMUNIKAT
GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" w Narewce, woj. białostockie

ZAWIADAMIA, że od 1 lutego do 30 kwietnia 1983 roku zostanie przeprowadzona aktualizacja rejestru członków spółdzielni; w związku z tym
- członkowie, którzy wyjechali poza teren działalności spółdzielni proszeni są o zgłoszenie się do Biura GS Narewka w celu odebrania należnych udziałów lub listowne podanie swego miejsca zamieszkania,
- udziały zmarłych członków spółdzielni będą wypłacone ich spadkobiercom po przedłożeniu dokumentów uprawniających do otrzymania spadku po zmarłym członku.

Nie odebrane udziały do 15 maja 1983 roku zostaną przeksięgowane na fundusz zasobowy spółdzielni. k 244-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — „Pastorałka" (duża scena), godz. 18.00; „Dwóch w matni", (mała scena) godz. 18.30.
Białostocki Teatr Lalek (ul. Kalinowskiego 1) — „Chodzi Turon, paszczą kłapie", godz. 10.00.

KINA

„Pokój" — „Czas Apokalipsy", prod. USA (od lat 18), godz. 16 i 19 (ostatnie dni.
„Ton" — „Parszywa dwunastka", prod. USA (od lat 18), godz. 10.30, 13.30, 16.30 i 19.30.
„Syrena" — „Filip z konopi", prod. polsk., kol. (b.o.), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.
„Studio" — „Limuzyna Daimler-Benz", prod. polsk. (od lat 18), godz 15.30, 17.45 i 20.
„Forum" — „Rewolwer", prod. włoskiej (od lat 18), godz. 17.30.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Wejście smoka", prod. Hongkong-USA (od lat 18).
Dąbrowa Białostocka — „Zwolnienie warunkowe" prod. USA (od lat 18).
Hajnówka — „Policzek", prod. radz. (od lat 15).
Łapy — „Tajemnica gołębi pocztowych", prod. CSRS (b.o.).
Siemiatycze — „Gniazdo złoczyńców", prod. rum. (od lat 18).
Sokółka — „Zwolnienie warunkowe", prod. USA (od lat 18).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Wejście smoka", prod. Hongkong-USA (od lat 18).
Łomża „Październik" — „Spokojne lata", prod. polsk. (od lat 18).
Grajewo — „Bołdyn", prod. polsk. (od lat 15).
Wysokie Mazowieckie — „Panie proszą", prod. bułg. (od lat 15).
Zambrów — „Panna", prod. jug. (od lat 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Niespodziewany strzał", prod. radz. (od lat 15).
Suwałki „Kultura" — „Superpotwór", prod. jap. (b.o.).
Augustów — „Mężczyzna niepotrzebny", prod. polsk. (od lat 18).
Ełk „Orzeł" — „Afonia", prod. radz. (b.o.).
Ełk „Polonia" — „Amnestia", prod. polsk. (od lat 15).
Ełk „Studio" — „Kuzynka Angelika", prod. hiszp. (od lat 15).
Ełk „Zorza" — „Rocky", prod. USA (od lat 15).
Giżycko — „Konopielka", prod. polsk. (od lat 15).
Gołdap — „Szaleństwo i metoda", prod. kub.-meksyk.-franc. (od lat 18).
Olecko — „Saszka", prod. radz. (od lat 15).
Orzysz — „Goń mnie aż cię złapię", prod. franc. (od lat 15).
Pisz — „Mężczyzna w peruce", prod. NRD (b.o.).
Ruciane-Nida — „Czas Apokalipsy", prod. USA (od lat 18).
Sejny — „Milczący wspólnik", prod. kanad. (od lat 18).
Węgorzewo — „Chan Asparuch", cz. III, prod. bułg. (od lat 15).

MUZEA
W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 10—16.
Punkt Muzealny w Supraślu — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświątecznych i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10—15.
Ekspozycja Wnętrz (pałac w Choroszczy) — czynna w czwartki w godz. 10—16, w niedziele w godz. 10—15.
Muzeum Ruchu Rewolucyjnego (oddział Muzeum Okręgowego) — ul. Warszawska 37 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 10—16. Wystawa: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej".
Muzeum w Tykocinie (Oddział Muzeum Okręgowego) ul. Kozia 2 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświątecznych i wtorków po wolnej sobocie) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 10—16.
Muzeum Wojska Polskiego, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświątecznych i wtorków po wolnej sobocie) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 10—16. Wystawa czasowa: „Polski orzeł wojskowy" (ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego w Białymstoku).

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10—18, w czwartki w godz. 10—17, w niedziele w godz. 11—17. Wystawa stała: Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej. Wystawa czasowa: Łomżyńska plastyka nieprofesjonalna.
Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9—16, w poniedziałki i dni poświąteczne zwiedzanie tylko po uzgodnieniu. Wystawy stałe: Monografia K. Kluka, historia uprawy ziemi, mechanizacja, transport wiejski, tkactwo ludowe, rybołówstwo słodkowodne, pszczelarstwo, skansen mazowiecko-podlaski, Muzeum Weterynarii. Wystawa czasowa: „Łowiectwo — trofea i fotogramy".

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—17. Ekspozycja czasowa: Malarstwo XIX i XX w. Wystawy stałe: archeologiczna, geologiczna, historyczna i twórczość A. Wierusz-Kowalskiego.
Muzeum im. M. Konopnickiej (oddział Muzeum Okręgowego) ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie w godz. 9—17.

WYSTAWY
W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA, ul. Mickiewicza 2 — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10—17. III Wystawa Środowiskowa Twórców Okręgu Białostockiego.
Galeria „Art" — czynna codziennie (z wyjątkiem sobót i niedziel) w godz. 11—18.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 12—18, w soboty i niedziele w godz. 13—19. Wystawa: „Bratysławskie biennale ilustracji" — czynna 10—18 w soboty i niedziele 10—16.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10—16. Wystawa sztuki greckiej S. Tsioumas i H. Savopulos.
Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—17. II ogólnopolskie triennale — Prezentacje portretu współczesnego.

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.05, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 20.00, 23.00; 0.02 Wczoraj w Polsce; 1.07 Na muzycznej antenie Olsztyn; 4.05 Dzień dobry, pierwsza zmiano; 5.05 Zielone Studio; 6.15 Muzyka na dzień dobry; 6.30 Przegląd prasy; 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.30 Przegląd prasy; 7.40 Muzyka; 8.15 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski kwadrans; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Pamiętniki" J. Ch. Paska; 11.05 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Tu radio kierowców; 13.20 Muzykowanie na Kurpiach; 13.40 Solo i w duecie — D. Rinn; 14.05 Wspomnij mnie; 14.50 Wiersze M. Jachimowicza; 15.10 Studio Młodych; 16.05 Muzyka i Aktualności; 16.40 Polscy artyści w światowym repertuarze; 17.10 Panorama świata; 17.20 Kamerton; 18.05 Refleksje; 18.30 ABC piosenki; 18.50 „Rano przeszedł huragan" — odc. pow.; 19.00 Dziennik wieczorny; 19.30 Z naszej fonoteki; 20.05 Koncert życzeń; 20.35 Gra A. Mikołajczak; 20.45 Kronika sportowa; 21.10 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 22.00 Dziennik reporterów i wiadomości sportowe; 22.30 Jutro w mono i w stereo; 22.40 „Głosy z wypalonej doliny" — rep.; 23.10 Panorama świata; 23.30 Zbliżenia; 23.50 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

Wiadomości: 5.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.45; 5.30 Poranne sygnały; 8.30 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach; 8.50 Aktualności; 9.05 Muzyka kl. III—IV; 9.35 Teatr dla Przedszkolaków: „O zimowej radości"; 10.00 Historia kl. VI; 10.25 Soliści i kameraliści; 11.00 Język polski kl. II lic.; 11.40 Tańce wysp śródziemnomorskich; 12.05 Z archiwum polskiej muzyki rozrywkowej; 12.30 Jak działać sprawnie; 12.45 Dzieci specjalnej troski; 13.00 Muzyka kl. III—IV; 13.25 Kodeks drogowy dla dzieci; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.00 Album operowy; 14.30 „Opowiadania" — fragm. prozy; 14.50 Płyty z koncertów; 15.15 NURT; 15.40 Ludzie i ich pasje; 16.00 Muzyczne intermezzo; 16.10 Dziś pytanie, dziś odpowiedź; 17.00 Nasz dom i my; 17.40 Radiowy przegląd publicystyczny; 19.00 Kompozytor tygodnia — J. Elsner; 19.35 Świat baśni; 20.00 Muzyczny seans filmowy; 20.45 Język niemiecki; 21.05 Nagranie wieczoru; 21.15 „Jesień pariarchy" — fragm. pow.; 21.40 Jazz dla wszystkich; 22.00 Aleksander Kowalski; 22.30 Świat muzyki dawnej; 23.00 Poezja na dobranoc; 23.05 Z historii rock and rolla; 23.50 Sentencje wieczoru.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 7.00 Zapraszamy do Trójki; 9.05 Zaczynamy we dwoje; 9.50 „Polska Piastów" — fragm. książki; 10.00 Kiermasz płyt; 10.30 „Trzej towarzysze" — odc. pow.; 11.00 Jazzowe orkiestry pianistów; 11.40 Tajemnica służbowa — rep.; 12.00 W tonacji Trójki; 13.00 „Love story" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Dawni mistrzowie skrzypiec; 15.05 Gra Ch. Mangione; 15.25 Muzyka młodej generacji; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 Małe kino; 19.30 Mała wieczorna suita; 19.50 „Polska Piastów" — fragm. książki; 20.00 Cały ten rock; 20.45 Posłuchać warto; 21.00 D. Ellington i jego muzyka; 21.30 C. Mauriac: „Taras Malagaru"; 21.45 W muzycznym ogrodzie F. Deliusa; 22.45 24 godziny w 10 minut; 23.00 Zapraszamy do Trójki; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.00, 9.00, 12.00, 15.00, 17.00, 19.00, 22.30; 6.05 Z malowanej skrzyni; 6.30 Program lokalny; 8.00 Poranna serenada; 9.05 „Zrozumieć Indie" — fragm. książki; 9.25 Co kto lubi; 10.00 Opera przez wieki; 10.30 Z muzycznych nagrań bratnich radiofonii; 11.00 Książki, które czytamy; 11.30 Muzyka różnych narodów; 12.05 Od Bacha do Bartoka; 13.00 Śpiewa H. Vondrackova; 13.15 W stronę jazzu; 13.45 Kwadrans literacki; 14.00 W stylu country; 14.30 Nowe nagrania radiowe; 15.05 Panorama literacka; 15.30 Popołudnie melomana; 17.05 Program lokalny; 18.30 „Jako i my odpuszczamy" — rep.; 19.05 Klasycy muzyki rozrywkowej; 19.30 Wieczór w Filharmonii; 21.00 Klub Stereo; 22.40 Muzyka polska dziś; 23.20 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.55 Program na jutro.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.30 „Z mikrofonem przez wieś" — aud. J. Smyka; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 Budka Suflera (stereo); 17.25 „Tradycja, tradycja" — fel. Z. Ciesielskiego; 17.25 Gwiazdy muzyki country (stereo); 17.50 „Instal na budowie" — aud. Z. Brzozowskiego; 18.05 „Spotkanie z Kazimierzem Kowalskim" — aud. A. Danilczuka (stereo).

TELEWIZJA
PROGRAM I

6.00 i 6.30 TTR
9.30 Film dla drugiej zmiany: „Bezimienny zamek" — serial węg.
11.00 Plastyka kl. III
11.55 Historia kl. III—IV lic.
13.30 i 14.00 TTR
15.40 Program dnia
15.45 Kwadrans z Artelem
16.00 Dla młodych widzów: „Latający Holender"
16.30 Dla dzieci: „Skakanka"
17.00 Dziennik
17.20 „Dwójka" prezentuje: „To, o co prosicie najczęściej"
17.45 „Interstudio"
18.15 „Moje miejsce na ziemi"
18.40 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 Aktualności agencji Artel
19.05 „Szablą czy kielnią?" — „Denary, dukaty, złote"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.15 „Bezimienny zamek" — serial prod. węg.
21.25 Program publicystyczny
22.05 I liga hokeja na lodzie
22.30 Dziennik
22.50 W. Lutosławski — Koncert podwójny

PROGRAM II

16.00 Język rosyjski
16.50 Język angielski
17.20 TV Kraków na antenie „dwójki"
17.25 „Hipnoza"
18.00 „Bariery ludzkiego poznania" — dyskusja
18.25 „Seans nadziei" — fel. filmowy
18.40 „Jak rozmawiać z... atomami"
19.00 Program lokalny
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 TV Kraków na antenie „dwójki" c.d.
20.05 „Gradus ad parnassum" — program muzyczny
20.30 Rozmowa na czasie
20.45 Przebój na przebój
21.15 „Pieskie życie Cygana" — rep. film.
21.35 Śpiewa Anna Bando
22.00 „Szpital na peryferiach" — serial CSRS
23.00 Kwadrans z Artelem

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 — Dziennik.
6.45 — „Uczyć się, żeby umieć" — film dokumentalny
7.10 — „Słoneczny wiatr" — film telewizyjny, cz. IV
8.25 — Program muzyczny
8.55 — K. Stanisławski — film telewizyjny
12.50 — Filmy dokumentalne
13.50 — A. Fadiejew
14.35 — Program ekonomiczny
14.50 — D. Szostakowicz — Sonata na fortepian
15.05 — Spotkanie z korespondentami
15.35 — „Azerbejdżańskie desenie" — koncert
16.15 — Nauka i życie
16.45 — Dziś na świecie
17.00 — „Piosenki białej ziemi"
17.20 — „Nikt nie odpada" — pogadanka
17.40 — „Słoneczny wiatr" — film telewizyjny, cz. V
19.00 — Dziennik
19.35 — „Liban w ogniu" — film dokumentalny
20.40 — Dziś na świecie
20.50 — Tygodniowy przegląd sportowy
Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.
Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.
Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 410-700 i 990; ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.
Informacja służby zdrowia — tel. 410-605.
Pogotowie MO — tel. 997.
Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03, Giżycko — tel. 24-56, Ełk — 33-00, Łomża — 46-24.
Straż Pożarna — tel. 998.
Pogotowie Elektryczne — tel. 991.
Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15, tel. 363-28; w godz. 15—7 tel. 992.
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.
Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 204-53.
Apteka nr 05-008, ul. Sienkiewicza 53, tel. 362-24.
Informacja o lekach — tel. 219-04.
Informacja o lekach z importu — tel. 310-61.

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: wewnętrzny, laryngologia, chirurgia, reanimacja.
Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-570 i 417-694 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.
Specjalistyczny Onkologiczny ZOZ, ul. Ogrodowa 12, tel. 365-29 i 335-10.

DYŻURY SZPITALI
W DNIU 25.I.1983 R.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.
Specjalistyczny p/Gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 42-71 do 80.
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel 33-44.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-31.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel 25-91.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul Kościuszki 101 tel 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji, ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 2-09-35. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10, Sekretarz Redakcji 2-15-08, Reporterzy 2-23-77, Publicyści 2-11-30, Dział Sportowy 2-23-17, Fotoreporterzy 2-53-68, Redakcja nocna 3-46-27, 3-46-02. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 32 tel. 35-26 i 30-00, Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Konto: NBP I O/Białystok 5013-4968. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, tel. 2-32-41, wewn. 278 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Oddziały Redakcji Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: od 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna 109 zł, kwartalnie 327 zł, od II kwartału miesięcznie — 130 zł, kwartalnie — 390 zł, półrocznie — 780 zł. Cena prenumeraty rocznej wynosi 1497 zł. Jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje społeczno-polityczne, instytucje i inne zakłady pracy zlokalizowane w miastach zamawiają prenumeratę w najbliższych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch". Czytelnicy indywidualni wpłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 22, 00-953 Warszawa, konto PKO nr 1531-71 w terminach obowiązujących dla prenumeraty krajowej. Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. PI ISSN 0137 2422 Nr indeksu 35013.

C-4

W suwalskim „Kolbecie"

Lepsze płace za dobrą robotę

Wytwórnia Podkładów Strunobetonowych „Kolbet" w Suwałkach — producent nowoczesnych podkładów — jako największy zakład tego typu w kraju spełnia ważną rolę w zaspokajaniu potrzeb PKP w rozbudowie i modernizacji szlaków kolejowych.

W ROKU UBIEGŁYM „Kolbet" wyprodukował taką ilość podkładów, która umożliwia wybudowanie 263 km toru kolejowego, przystosowanego do największych obciążeń, nieznacznie przekraczając zadania planowe. Ponadto w systemie poligonowym wyprodukowano 1589 prefabrykatów pilnie potrzebnych do elektryfikacji linii kolejowych.

Na osiągnięcie dobrych wyników produkcyjnych wpłynęła korzystna sytuacja w dostawach podstawowych materiałów do produkcji: cementu, strun stalowych i innych niezbędnych detali. Naturalnie — nie bez znaczenia było solidne wykonywanie zadań przez załogę. Obecnie zarysowują się trudności z otrzymaniem niezbędnych do produkcji „dybli", których potrzeba przynajmniej 8 tys. na dobę. Budzi niepokój stan zapasów „na styk".

Należy wspomnieć, że dość skomplikowany jest technologiczny proces wytwarzania podkładów strunobetonowych a warunki pracy są uciążliwe przy przestarzałych już urządzeniach produkcyjnych. Uniknięcie dłuższych przestojów wyeksploatowanych maszyn i urządzeń było możliwe dzięki ambitnej i ofiarnej pracy mechaników, elektryków i innych przeprowadzających konserwacje.

Inicjatywy załogi w usprawnieniu produkcji oraz poprawie warunków pracy nie rozwiązują jeszcze wszystkich bolączek i trudnych problemów. Obecny stan nie zadowala pracowników. Zwraca się tu baczną uwagę na jakość produkcji i odpowiedni surowiec, gdyż chodzi o bezpieczeństwo ruchu kolejowego.

Na uznanie zasługuje rzetelna praca brygad Oddziału Transportu. Pracując na trzy zmiany rozładowano bez przestojów 5397 wagonów z materiałami do produkcji (cement, grysy bazaltowe, żwir, stal zbrojeniowa i inne drobne akcesoria). Sprzedane wyroby wyekspedionowano w 3213 wagonach.

Istotnym czynnikiem polepszenia bhp było traktowanie zadań w zakresie warunków i bezpieczeństwa pracy na równi z zadaniami produkcyjnymi. Zaistniałe wypadki to lekkie stłuczenia wynikające przeważnie z nieuwagi lub lekceważenia przepisów.

Z wynikami produkcyjnymi i ekonomicznymi w „Kolbecie" wiąże się kwestia płac. Chodziło o to, by dobra praca była dobrze opłacana. W poszukiwaniu systemu motywacyjnego dokonano częściowej zmiany systemu wynagradzania oraz nagród za osiągnięty zysk.

Stan wojenny nie przeszkodził konsultowaniu systemu motywacyjnego w ubiegłym roku z całą załogą i wszystkimi pracownikami nadzoru. Zgłoszono wiele krytycznych uwag, które zostały uwzględnione w ostatecznych rozwiązaniach.

Ciekawostka — zaprojektowano zasadę zróżnicowania udziału w zysku poszczególnych pracowników. Przeprowadzono referendum załogi. Rezultat: — 45 proc. ogółu załogi wypowiedziało się za zróżnicowaniem podziału zysku, 55 proc. za równym parytetem każdego pracownika w udziale zysku do nagród.

Mimo początkowych obaw nie nastąpiło zrównanie premii. Przeciwnie — pracownikom źle pracującym zmniejszono premię w stopniu znacznie większym niż pierwotnie stosowano.

W roku ubiegłym były sukcesy i kłopoty, które wspólnie z załogą pokonywaliśmy — mówi dyrektor „Kolbetu", mgr inż. **Jerzy Wawruk.** — Nadal będziemy dążyć do dalszych usprawnień produkcyjnych i poprawy warunków pracy i życia załogi. Ważne są zwłaszcza sprawy ludzkie...

A. BERĘSEWICZ

LOK szkoli kierowców

Ośrodek Szkolenia Kierowców i Przysposobienia Obronno-Politechnicznego w **WYSOKIEM MAZOWIECKIEM** zajął III miejsce we współzawodnictwie krajowym.

W ośrodku, w ciągu roku, kwalifikacje kierowców kategorii A i B uzyskuje ok. 400 osób. Prowadzi się tu szkolenie dla potrzeb gospodarki narodowej i wojska. W ub. r. na 14 kursach przeszkolono 398 osób. Uprawnienia do prowadzenia ciągników uzyskało 37 młodych rolników.

W tegorocznych zamierzeniach przewiduje się przeszkolenie 450 osób. Obecnie na trzech kursach 66 osób zdobywa wiedzę z zakresu przepisów drogowych i uczy się jazdy. Przykładem inicjatywy, która zdała egzamin jest prowadzenie kursów nauki jazdy w gminach. W działalności ośrodka szczególną uwagę zwraca się na oszczędność paliwa i efektywność szkolenia. Zajęcia teoretyczne prowadzi się w oparciu o pomoce naukowe i środki audiowizualne.

(lat)

Dla każdego

Miejsko-Gminny Dom Kultury w **Grajewie**, rozszerzając swoją działalność w okresie zimy, oprócz organizowania różnych imprez kulturalno-rozrywkowo-rekreacyjnych, wprowadził stałe zajęcia zespołów i kół zainteresowań dla wszystkich chętnych mieszkańców. A oto ramowy układ cyklicznych zajęć w Domu Kultury.

◀ Poniedziałki: godz. 13--14,30 — zespół wokalno-instrumentalny.

◀ Wtorki: godz. 15-17 — zespół fotograficzny, grupa początkująca, godz. 15-17 — dziecięce kółko plastyczne, godz. 17-21 — zajęcia kółka robót tkackich, godz. 18-20 — zespół instrumentalno-wokalny.

◀ Środy: godz. 16-18 — klub muzyczny „Mini-Max", godz. 12-13,30 — zespół wokalno-taneczny.

◀ Czwartki: godz. 15-17 — dziecięcy zespół plastyczny, godz. 14,30-18 — zespół wokalno-instrumentalny.

◀ Piątki: godz. 8—9.30 zespół wokalno-taneczny, godz. 14—16 — zespół fotograficzny, godz. 14—15 — dziecięcy zespół teatralny, godz. 17—21 — rozgrywki brydża sportowego.

◀ Soboty: godz. 14-16 — zespół fotograficzny.

Wszyscy zainteresowani mogą uczestniczyć w zajęciach zespołów. Wszelkie nowe propozycje i życzenia odnośnie działań w Domu Kultury chętnie będą przyjęte.

(mar)



W ramach reformy

Były rezerwy — jest zakład

WDRAŻAJĄC zasady reformy gospodarczej, **Wytwórczo-Usługowa Spółdzielnia Pracy w Kolnie** poszukiwała różnych form działalności, które pozwoliłyby na pełne samofinansowanie. Po dokonaniu przeglądu wykorzystania bazy lokalowej, Zarząd doszedł do wniosku, że istnieją spore rezerwy, które należałoby wykorzystać na utworzenie zakładu produkcyjnego. Wybór padł na zakład odzieżowy, który rozpoczął produkcję od drugiego półrocza ubiegłego roku. Wyposażony w nowy sprzęt, działalność swoją opiera na produkcji odzieży dziecięcej w grupie wiekowej do 15 lat. Objęta jest ona rządowym programem operacyjnym.

Ponad 70 osób, głównie absolwentek średnich i zasadniczych szkół zawodowych o profilu odzieżowym, uszyło 41 tys. sztuk odzieży o wartości ponad 18 mln zł.

Koszule chłopięce, piżamy, spódniczki w różnych krojach, bezrękawniki itp. wysyłane są do odbiorców w kraju. Chętnie sprzedawane są też przez kolneński handel. W najbliższych dniach rozpocznie się szycie skafandrów dziecięcych i młodzieżowych.

Chociaż zakład boryka się z dużymi kłopotami surowcowymi, planuje się w br. zwiększenie produkcji do 60 milionów zł. Po ukończeniu rozbudowy szwalni, na jedną zmianę zatrudnić będzie można około 100 osób.

Otwierając zakład odzieżowy Wytwórczo-Usługowa Spółdzielnia Pracy włączyła się w rozwiązanie niezwykle trudnego problemu zatrudnienia absolwentek miejscowej Zasadniczej Szkoły Zawodowej ZDZ o profilu krawiectwa lekkiego.

Tekst i fot. F. JURCZENIA

„A ja bajki tak lubię ogromnie"

Stoi sobie w Ełku stary dom, dokładnie przy ul. Chopina 9. Nie wyróżniał się niczym szczególnym, aż do momentu, gdy mniej więcej w równych odstępach czasu „wybijać" zaczęły w piwnicach tegoż domu ścieki kanalizacyjne (w ciągu ostatniego roku kilkanaście razy). Mieszkańcy zgłaszali owe fakty do administratora budynku tzn. PGKiM, które — przyjąwszy fakt do wiadomości — dzwoniło do straży pożarnej z prośbą o wypompowanie ścieków. Straż prośbę (na szczęście) spełniała i sprawę traktowano jako załatwioną.

Gorzej jednak ten fakt przyjmowali mieszkańcy. Zmarnowane ziemniaki, przetwory na zimę, cuchnący opał i możliwość wybuchu zaraźliwej choroby. Jednym słowem nie mogli już dłużej w tej sytuacji wytrzymać i zgłosili sprawę niżej podpisanemu korespondentowi „GW". I tak zaczęła się nasza interwencja.

Telefon I — 7 stycznia br. (piątek) — odebrał K. Soroka, odpowiedzialny za sprawy techniczne w tym rejonie.

— Owszem, znam sprawę. Właśnie od dzisiaj zaczęły się tam roboty. Najdalej pod koniec następnego tygodnia naprawa będzie wykonana. A w ogóle proszę wówczas rozmawiać z kierownikiem.

Telefon II — 14 stycznia (piątek) — odbiera kierownik J. Morawski.

— Owszem, znam sprawę. Najdalej do wtorku będzie wszystko skończone...

W tym samym dniu mieszkańcy zgłaszają kolejne „wybicie" ścieków.

Telefon III — 19 stycznia br. (środa) — kierownik J. Morawski.

Ja mówiłem, że do wtorku? Ja w ogóle z nikim z „Gazety" nie rozmawiałem. Jestem człowiekiem poważnym i nie mogłem mówić o tym terminie, gdyż w piśmie wysłanym do SANEPID-u podałem zupełnie inny, znacznie późniejszy. Do chwili ukończenia robót nie mogę zagwarantować, że ścieki w dalszym ciągu nie będą wybijały...

Na tym naszą interwencję w zasadzie można byłoby zakończyć, jako, że rozmowa z panem kierownikiem nie należała do przyjemnych. Czy jednak załatwiłoby to sprawę? Należy przypuszczać, że roboty, które rozpoczęto, będą trwały długo, bowiem osoba odpowiedzialna ma kłopoty z pamięcią, a w pracy bez niej ani rusz. Natomiast sprawa kultury osobistej i traktowania interesantów może pozostawiać wiele do życzenia. (bat)

Komunikat wojewody suwalskiego

Dni wolne w 1983 r.

● Kierownicy podporządkowanych zakładów pracy, ustalając obowiązujący w br. rozkład czasu pracy i terminy dodatkowych dni wolnych od pracy, przyjmą za podstawę czterotygodniowy rozkład czasu pracy, obejmujący trzy tygodnie pracy pięciodniowej w wymiarze 40 godzin tygodniowo oraz jeden tydzień pracy sześciodniowej w wymiarze 48 godzin dążąc, aby DNI WOLNE OD PRACY przypadały w następujących terminach: 29 stycznia; 5, 12, 26 lutego; 5, 12, 26 marca; 2, 16, 30 kwietnia; 7, 14, 28 maja; 4, 11, 25 czerwca; 2, 9, 23, 30 lipca; 6, 13, 27 sierpnia; 3, 10, 24 września; 1, 15, 29 października; 5, 12, 26 listopada; 3, 10, 24, 31 grudnia.

● Ustalenie innego rozkładu czasu pracy i terminów dni wolnych od pracy wymaga zgody właściwego wicewojewody.

● Dyrektorzy Państwowych Gospodarstw Rolnych oraz dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego, przy ustalaniu rozkładu i terminów dodatkowych dni wolnych od pracy, uwzględniać będą potrzebę utrzymania normalnego rytmu działalności gospodarczej, jak i potrzeby wynikające z sezonowości prac rolnych i w tym zakresie mogą również korzystać z trzytygodniowego lub dwutygodniowego rozkładu czasu pracy, ewentualnie ustalić rozkład czasu pracy, przewidujący wykorzystanie dodatkowego dnia wolnego w roboczym dniu tygodnia dla poszczególnych pracowników lub zespołów pracowników.

● Kurator Oświaty i Wychowania, dyrektorzy wydziałów: Handlu i Usług, Zdrowia i Opieki Społecznej, Kultury i Sztuki, Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki UW oraz organa adminstracji państwowej stopnia podstawowego zapewnią sprawną działalność placówek służby zdrowia, żłobków, przedszkoli, handlu, usług kulturalnych i rekreacyjnych w dni wolne od pracy.

Główny kierunek — wieś

Przyjęty plan działania na okres jesienno-zimowy w gminie Turośl (woj. łomżyńskie) przewiduje podjęcie wielu działań wyjaśniających kierunki pracy politycznej i zagadnienia społeczno-gospodarcze.

W 21 wsiach gminy prowadzonych jest ponad tysiąc gospodarstw rolnych. Ich właściciele na ogólnych zebraniach wiejskich w styczniu br. zapoznani zostali ze stanem sprzedaży produkcji rolnej w ub.r. Przedstawiono też treść ustawy o społeczno-zawodowych organizacjach rolników.

W STYCZNIU br. POP na swoich zebraniach ocenią wyniki produkcyjne uzyskane w gospodarstwach członków partii, a także przyjmą zadania wynikające z uchwał X Plenum KC partii. Na spotkaniu z sekretarzami POP i prezesami kół ZSL oceni na zostanie realizacja Wytycznych Biura Politycznego i Prezydium NK ZSL w sprawie rozwoju produkcji rolnej.

Zebrania wiejskie w lutym poświęcone będą m.in. zapoznaniu rolników z treścią ustaw o gospodarce ziemią, w tym m.in. ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych oraz o ich scalaniu. POP i koła ZSL zapoznają się z propozycjami planu społeczno-gospodarczego gminy na rok 1983 i wniosną swoje uwagi.

Kolejne zebrania wiejskie, organizowane w marcu br., poświęcone będą omówieniu założeń ustawy o rentach i emeryturach dla rolników. Organizacje partyjne określą zadania dla członków PZPR w zakresie hodowli i gospodarki na użytkach zielonych.

POP i koła ZSL podejmą też ocenę warunków życia i pracy młodych rolników i ich rodzin.

(jf)

Kombatanci nie stoją na uboczu

W WOJ. SUWALSKIM zbliżają się już ku końcowi zeorania sprawozdawczo-wyborcze w 45 kołach ZBoWiD zrzeszających ponad 7 tys. członków, w tym 715 podopiecznych — wdów po kombatantach. W pięciu kołach zebrania odbędą się w najbliższych dniach.

Na zebraniach omawiano i oceniono wkład koła i jego członków w realizację zadań statutowych ZBoWiD w nowych realiach polityczno-gospodarczych kraju. Wybierano też nowe władze.

W obradach prawie wszystkich kół uczestniczyli przedstawiciele miejscowych władz. Niestety na zebranie licznego koła ZBoWiD w **Rucianem Nidzie** nie przybyli reprezentanci władz miejskich. A szkoda. Poruszano bowiem wiele ciekawych spraw lokalnych.

W okresie od stycznia 1980 r. do grudnia ub.r. w trosce o kombatantów udzielono zapomóg pieniężnych wielu osobom znajdującym się w trudnej sytuacji bytowej, na ponad 7 mln zł. Przyznano 172 renty wyjątkowe. Skierowano na leczenie sanatoryjne 200 członków. Odbyto ponad 2 tys. spotkań z młodzieżą.

Z analizy dyskusji na zebraniach kół ZBoWiD wynika, że sprawy socjalno-bytowe członków nie przesłaniają istotnych problemów ogólnokrajowych i środowiskowych. Organizacja kombatancka dostosowała swoją działalność do potrzeb dnia dzisiejszego.

Podstawowym ogólnym wnioskiem wysuniętym w czasie zebrań oraz wynikającym z dyskusji jest to, iż tylko zgodą narodową i rzetelną pracą możemy wydźwignąć się z kryzysu.

Członkowie kół ZBoWiD postanowili czynnie włączyć się do działania Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego aby swą postawą, pracą i zaangażowaniem przyczynić się do wyjścia kraju z kryzysu. W wypowiedziach podkreślali, że należy z całą stanowczością rozprawić się z kumoterstwem, dygnitarstwem, bumelanctwem w pracy, nieposzanowaniem mienia społecznego, ze znieczulicą i obojętnością w stosunkach międzyludzkich. (b-icz)

O „pudle", butach i nie tylko

Przed kilkoma dniami ukazał się kolejny, czwarty, **„Biuletyn" łomżyńskich zakładów pracy.** Tym razem obok informacji wewnątrzzakładowych ŁZPB „Narew", PPS i Fabryki Mebli poruszane są problemy Łomżyńskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego. W „Biuletynie" czytamy m.in.

...o „pudle", które na budowach ŁPB zastępuje szatnię. „Na większych budowach — piszą autorzy biuletynu — pomieszczenia socjalne dla załóg są obszerne (...) Tylko im pomieszczenie większe, tym więcej się zazwyczaj do niego upycha ludzi. A projekt jest tak „wykombinowany", że człowiek tylko na przerwę przyjdzie, zaraz mu się chce lecieć do roboty — tak tu ponuro. Resztę dnia odpoczywa (więc) przy robocie".

...o butach. W magazynach ŁPB przed okresem zimowym znajdowało się tylko 150 par filcowych butów. Pod koniec grudnia otrzymano jeszcze 700 par. Sorty zimowe trzeba rozdzielić wśród 1000 osób. Jak? Buty wydano grupie robót w Kolnie i Zambrowie, pozostała część załogi musi czekać. Czeka zresztą już prawie trzy miesiące.

...o nieprawidłowościach na budowach. „Biuletyn" wyszczególnia pięć „grzechów głównych". Po pierwsze — elementy budowlane składowane są na bakier z przepisami i w niewłaściwych miejscach. Po drugie — przy przenoszeniu dźwigiem ciężkich elementów nie są przestrzegane przepisy bhp. Po trzecie — na hak dźwigów zaczepia się nagminnie ciężary większe od dopuszczalnych. Po czwarte — niewłaściwie zabezpieczone są stanowiska pracy. Po piąte — brak jest dyscypliny pracy, co wyraża się tym, że brygadziści i montażyści często pracują tak jak im się widzi.

(jtb)

Poparcie dla PRON

Uczestnicy Miejsko-Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w **Mikołajkach** podjęli uchwałę o przystąpieniu organizacji strażackiej do Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Wystosowali również apel do Zarządów Gminnych ZOSP w woj. suwalskim o zgłoszenie zbiorowego uczestnictwa w Ruchu Odrodzenia.

Decyzję strażaków z **Mikołajek** poparło prezydium Zarządu Wojewódzkiego ZOSP. W imieniu 10-tysięcznej organizacji wyraziło ono poparcie dla PRON i zgłosiło akces do udziału w pracach jego instancji. Zwróciło się także z apelem do wszystkich członków OSP o aktywne włączenie się do działalności w Ruchu Odrodzenia Narodowego.

(jn)

Produkcyjne pozytywy

Zadania 1982 roku w mieście i gminie **Wysokie Mazowieckie,** pomimo trudności materiałowych i surowcowych, większość zakładów produkcyjnych zrealizowała z nadwyżką.

Załoga **Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej** wyprodukowała wyroby mleczarskie wartości 1,2 mld. Stanowi to 111,6 proc. planowanych zadań. OSM skupiła 77 mln litrów mleka na plan 74 mln l. Na zaopatrzenie rynku wyprodukowano m.in. 1,6 mln litrów mleka spożywczego, 602 tony mleka w proszku, 1.391 ton serów twardych, 185 ton twarogów i 1.822 tony masła.

Osiągnięciami może poszczycić się również załoga **Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego,** która wyprodukowała przetwory na ponad 199 mln zł, co stanowi wykonanie zadań w 127,2 proc. Na rynek trafiło m.in. 888 tys. litrów soków owocowych, 120 ton kompotów i 1.372 tys. litrów win. Wyprodukowano również na eksport 102 tony pulp owocowych.

Zakłady produkcyjne **Oddziału WSS „Społem"** wykonały zadania wartości 31,7 mln zł. W porównaniu do 1981 roku nastąpił wzrost produkcji o 65,5 proc. W 1982 roku dostarczono do sklepów m.in. 1.201 ton pieczywa, 63 tony wyrobów cukierniczych i 2.319 hektolitrów piwa.

Wartość produkcji zakładów **Wytwórczo-Usługowej Spółdzielni Pracy** osiągnęła kwotę 155 mln zł. Stanowi to wykonanie rocznych zadań w 110 proc. Na zaopatrzenie rynku wyprodukowano: 600 tys. cegieł, 5 tys. taboretów, 700 kredensów i innych wyrobów.

(lat)

„Nie wszystko złoto..."

Ełk jest miastem stosunkowo ładnym, szkoda tylko, iż od jakiegoś czasu oszpeconym. Idąc wieczorem ulicami można na budynkach dostrzec fragmenty reklam w postaci dużej ilości uszkodzonych neonów. Zadaniem neonu jest reklamować i upiększać, a nie odstraszać i szpecić.

(bat)





Śniegu i prawdziwej zimy nie mieliśmy w tym roku zbyt dużo. Okazało się jednak, że i znikome opady oraz niewielki mróz potrafią przysporzyć kierowcom sporo kłopotów. Na, wydawałoby się, równej jak stół drodze, przy dobrej widoczności chwila nieostrożności wystarczy, aby znaleźć się w przydrożnym rowie. Brawura na jezdni może również spowodować skutki dużo poważniejsze — zniszczenie pojazdu a nierzadko — również śmierć kierowcy.

Zdjęcie z lewej strony zrobił nasz fotoreporter na trasie Łomża—Śniadowo. Tu skończyło się na potłuczeniach kierowcy i wozu. Zdruzgotany samochód na drugim zdjęciu komentarzy chyba nie wymaga. Kierowca poniósł śmierć na miejscu. (mip)

Fot. Z. LENKIEWICZ

Oszczędzaj prąd w pracy i w domu!

SPORT

J. WIEJAK NIE TRACI DYSTANSU

Sympatycy kolarstwa w naszym regionie z zaciekawieniem śledzą pojedynki kolarzy przełajowców o prawo startu w mistrzostwach świata w Birmingham (Anglia). W ścisłej czołówce walczącej o koszulki reprezentantów jest Jan Wiejak z ełckiego PRIM-u. Według oceny trenera kadry Stanisława Skoszkiewicza, a także opiekuna przełajowców red. Wojciecha Szkieli, Wiejak zrobił duży postęp i jest prawie pewnym kandydatem do wyjazdu na mistrzostwa świata. Droga jednak do Birmingham jest niezwykle trudna, a o ostatecznym składzie zadecydują wyścigi 29 bm. w Jeleniej Górze oraz 6 lutego w Tomaszowie Mazowieckim (mistrzostwa Polski).

W ubiegłą sobotę w Myszkowie podczas ogólnopolskiego wyścigu przełajowego „Dziennika Ludowego" zwyciężył Zbigniew Jaroszewski (Żyrardowianka). Jan Wiejak miał defekt na trasie i zajął dziewiąte miejsce. Natomiast dzień później w ramach obchodów 38 rocznicy Wyzwolenia Częstochowy kolarze rozegrali kolejne zawody o Grand Prix „Dziennika Ludowego". Zwyciężył Andrzej Mąkowski (Chemik Police) przed Edwardem Pieczem (Strzelce Krajeńskie) i Janem Wiejakiem (PRIM Ełk). Na drugim okrążeniu po upadku wycofał się Zbigniew Jaroszewski.

I-LIGOWE ASPIRACJE ŁKS

Nadkompletowi widzów zebrał się w ubiegłą sobotę i niedzielę w sali Zespołu Szkół Weterynaryjnych w Łomży. Nic dziwnego, pinpongistki ŁKS (lider II ligi) podejmowały drugi zespół tabeli Wsołę Radom. Takie mecze jak magnes przyciągają sympatyków. Należy tylko żałować, że pojedynki te nie zostały rozegrane w największej sali łomżyńskiej — Zespole Szkół Zawodowych nr 1. Jak wiadomo dwukrotnie po ciekawych walkach wygrały łomżynianki po 6:4. Najmocniejszym punktem gospodarzy była Hanna Brzósko.

Cztery pierwsze drużyny w tabeli rozegrają ostatnią rewanżową rundę o pierwsze miejsce. Układ nie jest korzystny dla ŁKS, ponieważ cztery mecze rozegra na wyjazdach ale ma pięć punktów przewagi nad drugą Wsolą. ŁKS musi wygrać zatem trzy spotkania i wówczas nie odda prowadzenia w tabeli. Następnie mistrzowie trzech grup w II lidze zmierzą się w pojedynkach barażowych i dwa pierwsze zespoły awansują do ekstraklasy. ŁKS ma duże szanse.

W kolejnych meczach II ligi kobiet Len Kolnica przegrał dwukrotnie z AZS Kielce po 3:7. Po dwa punkty zdobyła Regina Malinowska, a po jednym Katarzyna Meudlewska.

W pojedynku klasy „M" mężczyzn ŁKS Łomża pokonał LZS Ełk 15:3.

LEKKOATLECI STARTUJĄ

W warszawskiej hali AWF rozegrany został mityng lekkoatletyczny, w którym startowali juniorzy białostockiego SZS AZS. Walczyli o minima do mistrzostw Polski.

A oto ciekawsze wyniki uzyskane przez białostoczan: 60 m juniorek mł. Beata Kwiatkowska (IV LO) — 8,30; 60 m juniorów — Bogusław Choromański (IV LO) — 7,22; 400 m juniorów — Jarosław Dźwigaj (VI LO) — 53,49.

Natomiast w Białymstoku rozegrano konkurs w pchnięciu kula. Zwyciężył Mariusz Gurzęda — 14,90 przed Leszkiem Kozłowskim — 13,00 (obaj SZS AZS).

POD SIATKĄ

Wyniki kolejnych spotkań eliminacyjnych X OSM. Juniorki: MKS Hajnówka — WMKS Ostrołęka 3:0, MKS Hajnówka — Warmia Olsztyn 3:0; juniorzy Skra W-wa — Metalowiec B-stok 3:0, MDK W-wa — Metalowiec B-stok 3:0.

W Bielsku Podlaskim zakończył się turniej o pozostanie w klasie „M" kobiet. Wyniki: Tur Bielsk Podlaski — Elektronik Lipsk 3:0, Tur — Zorza Łomża 3:0, Tur — LZS Ełk 3:1, Zorza — LZS 3:2, Zorza — Elektronik 3:0, Elektronik — LZS 1:3.

Kolejność grupy spadkowej: 5. Tur, 6. Zorza, 7. LZS Ełk, 8. Elektronik. Do klasy niższej spada Elektronik Lipsk.

Łomża

Zgodnie z zarządzeniem ministra Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z 17 grudnia ub.r. ustalone zostały nowe opłaty za przewozy środkami miejskiej komunikacji. Na tej podstawie wojewoda wydał zarządzenie określające ceny biletów komunikacji miejskiej w Łomży. O bowiązują one od 1 lutego br.

Cena biletu normalnego za przejazd autobusami ZKM na terenie miasta wynosić będzie 3 zł, a ulgowego — 1,50. Poza strefą miejską opłaty pobierane będą w wysokości analogicznej do opłat za przewóz autobusami PKS z tym, że cena biletu będzie jednakowa, niezależnie od odległości przejazdu i zróżnicowana w zależności od długości trasy.

Strefę miejską ograniczają na: liniach „1", „3", „5" i „6" w kierunku Piątnicy — pierwszy przystanek za mostem na Narwi, na linii „5" w kierunku Czapiic — przystanek przy POM, na linii „6" w kierunku Giełczyna — przystanek przy ogródkach działkowych.

Do korzystania z przejazdów ulgowych uprawnieni są: studenci, uczniowie, dzieci od 4 do 7 lat, emeryci i renciści nie pozostający w stosunku pracy powodującym zawieszenie świadczeń emerytalnych i rentowych oraz współmałżonkowie (przed ukończeniem 75 lat życia) oraz kombatanci. Z bezpłatnych przejazdów korzystać mogą na wszystkich liniach: posłowie na Sejm, dzieci do lat 4, inwalidzi wojenni, wojskowi i ich przewodnicy (w przypadku I grupy inwalidzkiej), ociemniali i ich przewodnicy, osoby które ukończyły 75 rok życia, pracownicy przedsiębiorstw komunikacji miejskiej i członkowie ich rodzin. Z opłat na liniach normalnych i podmiejskich zwolnieni są członkowie rad narodowych w obrębie i do miejscowości będącej siedzibą rady, umundurowani funkcjonariusze MO i żołnierze WSW do stopnia st. sierż, sztab., żołnierze służby czynnej do stopnia st. kaprala, uczniowie szkół specjalnych i ich opiekunowie. Opłaty za przewóz wózków dziecinnych, bagażu lub psa odpowiadają jednorazowej opłacie normalnej za przewóz jednej osoby na danej linii. Jazda bez ważnego biletu grozi karą w wysokości 600 zł.

Nowe zasady korzystania z komunikacji miejskiej

Równocześnie z wprowadzeniem nowych opłat wprowadzone zostaną bilety miesięczne o odpłatności na jedną linię — 240 zł, na dwie — 400 zł, na trzy — 520 zł, na wszystkie (miejskie) — 680 zł. Ceny biletów miesięcznych na liniach podmiejskich wynosić będą: z Łomży do Marianowa i Jednaczewa — 500 zł, do Poniatu, Pezy, Czaplic, Giełczyna i Kupisk Nowych — 600 zł, do Nowogrodu — 800 zł. Ceny te obowiązują na całej trasie bez względu na miejsce wsiadania i wysiadania, obejmują też przejazd przez miasto bez przesiadania. Za bilety miesięczne pracownicze płacić się będzie 50 proc. ceny normalnego biletu, a za bilety szkolne i socjalne (emeryci i renciści) — 25 proc. Sprzedawać je wolno przy przejazdach na odległość ponad 1,5 km.

Bliższe informacje wraz ze wzorami zamówień zostały już przesłane do zakładów pracy i szkół. Bilety miesięczne sprzedaje Zarząd Miejski PTTK przy ul. Giełczyńskiej.

Nowe zasady wprowadza się już 1 lutego.

Dlaczego tak późno rozpoczęto przygotowania do tego skomplikowanego przecież procesu? Brak blankietów biletów jednorazowych i miesięcznych. Kilku pracowników Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Łomży od dziesięciu dni całymi dniami przestemplowuje dotychczasowe blankiety. Przez kilka miesięcy zamiast zgodnych z zarządzeniem biletów miesięcznych ze zdjęciem, adresem itp. stosować się będzie blankiety tymczasowe — biletów tych nie trzeba będzie kasować. Odpowiedzi na to pytanie trzeba szukać w Warszawie. Zarządzenie w tej sprawie minister Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska podpisał 17 grudnia ub.r. Jednak dopiero 4 stycznia br., podczas narady w ministerstwie przekazano je zainteresowanym.

12 stycznia prezydent Łomży podpisał zarządzenie w sprawie opłat za przejazdy i zastosowania na liniach podmiejskich taryfy bezstrefowej. 19 stycznia nowe zasady wprowadzone zostały ostatecznie zarządzeniem wojewody. Tak więc 19 dni resort zwoływał naradę, siedem dni leżały papiery w Urzędzie Wojewódzkim i tylko osiem dni przygotowywano szczegółowe zasady podwyżki cen biletów dla Łomży. (jtb)

„Pogoń" też szuka materiałów

Wśród wielu spółdzielni pracy — w trudnych dla naszej gospodarki czasach — ta ma najbardziej chyba trafną nazwę. SPÓŁDZIELNIA PRACY PAPIERNICZO-POLIGRAFICZNA „POGOŃ" W BIAŁYMSTOKU — jak podobne jej firmy — również gorączkowo szuka potrzebnych materiałów, z pokorą przyjmuje dużo mniejsze, niż trzeba dostawy odpowiedniego papieru, chociaż z zaopatrzeniem jest tu często lepiej niż gdzie indziej.

Po ponad trzydziestu latach istnienia „POGOŃ" ma już ustaloną markę wśród klientów, zarówno prywatnych jak i uspołecznionych, tyle tylko, że nie ma w regionie zbyt silnych konkurentów, ale dzisiaj to raczej powód do radości niż do dumy.

MIESZKAŃCOWI miasta ta nazwa kojarzy się przede wszystkim z drukiem wizytówek, zaproszeń ślubnych i innych, nekrologów, nade wszystko jednak z usługami introligatorskimi. W tej dziedzinie sytuacja, w stosunku do lat ubiegłych, zmieniła się na krzyść, po pierwsze bowiem nie trzeba już przynosić własnego kartonu (wiadomo co znaczy w tej chwili zdobycie tegoż), po drugie — w dużym pawilonie — przy ul. Broniewskiego 4 czynny jest od marca ub.r. siedmioosobowy zakład introligatorski. Zarówno gabaryty pomieszczenia, jak i zwiększenie załogi sprawiły, że na oprawę prac czy książek czeka się dziś znacznie krócej niż dawniej. Pracę dyplomową oczywiście po uiszczeniu odpowiedniej opłaty, można odebrać oprawioną nawet w tym samym dniu. Nareszcie zakład introligatorski może przyjmować większe ilości książek z bibliotek (300—400 sztuk jednocześnie) zaś bardzo ważne jest to dzisiaj, kiedy prawie wszystkie egzemplarze rozpadają się już przy pierwszym czytaniu.

I tu zaczynają się pierwsze kłopoty. Największym zaś jest brak odpowiedniego kleju syntetycznego, który — w znacznym procencie — trzeba zastępować substytutami, a więc klejami roślinnymi i innymi. Jest on rozprowadzany centralnie i na zapotrzebowanie rzędu 2 tys. kg „Pogoń" otrzymuje — na pół roku — 75 kg. Spółdzielni przydziela się zaledwie 15 proc. potrzebnych na rok nici introligatorskich, podobnie rzecz ma się z papierem, którego — jak wszędzie — zawsze brakuje.

W zakładzie poligrafii, czyli druku, sytuacja jest nieco lepsza; dość powiedzieć, że „Pogoń" przerabia w nim rocznie 600 ton papieru, z czego 90 ton również przydziela się centralnie. Tutaj w znacznym stopniu pomogły zasady reformy gospodarczej. Otóż obecnie Spółdzielnia może samodzielnie współpracować z papierniami w kraju i zamawiać tzw. papiery niepełnowartościowe, jak chociażby papier rolowany częściowo uszkodzony, który nie nadaje się np. do maszyn rotacyjnych, ale z którego można wykroić olbrzymie partie potrzebne do produkcji druków. Jest on cięty wprost na roli i później odpowiednio sortowany. Nawiasem mówiąc jest to jedyny przejaw działania reformy, bowiem — jak wiadomo — spółdzielnie pracy zawsze były na własnym rozrachunku, tak więc reforma zadziałała w drugą stronę. Pozostałą część przerobu zapewniają zamówienia nadchodzące z wydawnictw, które zamawiają konkretną usługę poligraficzną i dostarczają własny materiał. Przydział 400 kg kartonu w pełni pokrywa potrzeby prywatnych odbiorców wizytówek, zaproszeń itp.

Trzecim wreszcie działem „Pogoni" jest zakład papierniczy wyrabiający opakowania tekturowe i z folii; tutaj — jak łatwo się domyślić — są kłopoty z kontrahentami. Gwałtowny spadek produkcji rynkowej i eksportowej spowodował zmniejszenie się zamówień na różnego typu pudła i pudełeczka. Odczuł to również producent tektury gładkiej i falistej do tego stopnia, że pod koniec ubiegłego roku do Spółdzielni przyjeżdżali przedstawiciele fabryk, proponując „na siłę" duże partie tego materiału. I tak np. białostocka „Betesca" zabierała w tym asortymencie połowę gotowych wyrobów, obecnie nie zamawia nawet jednej piątej.

W celu poprawienia sytuacji (trzeba by przecież zwalniać ludzi) „Pogoń" opuściła nasz region, docierając do innych miast: opakowania zamawiają więc teraz łódzki „Herbapol", poznańska „Pollena", trafiają one również do Wrocławia.

Znaczną część tych drobnych opakowań wytwarzają chałupnicy, ale ich liczba zmniejszyła się ostatnio gwałtownie. M. in. przyczyną jest wprowadzenie płatnych urlopów macierzyńskich, kobiety bowiem dostają obecnie tyle, ile zarabiały w ciągu miesiąca klejąc torebki. W systemie nakładczym pracuje obecnie ok. 60 osób podczas gdy plan zakładał zatrudnienie 90; na 20 ofert złożonych w wydziale zatrudnienia zgłaszają się rocznie 2—3 osoby.

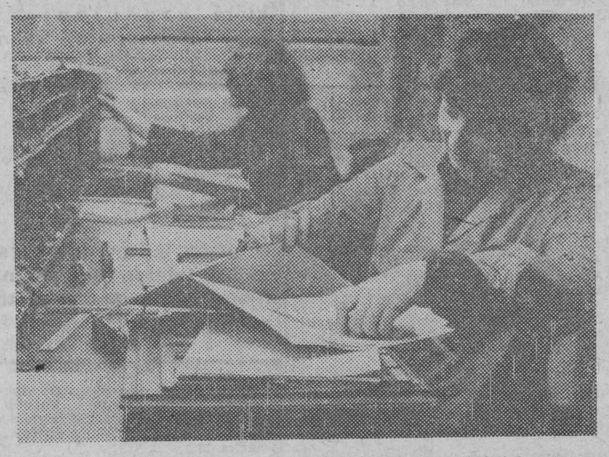
Przy wydziale papierniczym powołano jeszcze ośmioosobową „brygadę folii", która zajmuje się wytwarzaniem okładek, notesów, teczek konferencyjnych itp. Na szczęście w tym roku nie ma żadnych kłopotów z materiałem, czyli folią PCV, kłopot jest tylko z konferencjami, bo gwałtownie zmniejszyła sie ich liczba. Dlatego też wyrabia się tu, na zlecenie warszawskiej Spółdzielni „Zespół", okładki do obrazków do kolorowania czy okładki do prawa jazdy. Są to jednak tylko zamówienia od konkretnych firm, bowiem przy dotychczasowych kłopotach z folią nie można było myśleć o produkcji rynkowej.

Telegraficznie o „Pogoni": park maszynowy — najstarsza maszyna z 1965 r., najnowsza z 1981 r., ale potrzeby duże; płace — wyprzedzają przemysł kluczowy; produkcja — w 1982 r. planowano wartość produkcji i usług na 74 mln zł. Wykonano zaś ponad 84 mln; usługi dla ludności — z planowanych 750 tys. zł wykonano za prawie 2 mln zł; plan na 1983 r. kształtuje się w granicach — ok. 103 mln zł; wzrost cen usług w ostatnim okresie — o ok. 54 proc., zysk w minionym roku — prawie 9 mln zł; jednostka nadrzędna — Krajowy Związek Poligraficznych Spółdzielni Pracy w Poznaniu.

J. GRÜN
Fot. JAN MALEC



Złożone na linotypie przez Bożenę Stokowską metalowe bloki tekstu wędrują do...



...zecerni ręcznej, skąd trafiają do odpowiednich maszyn drukarskich.

Dialog radnych z wojewodą

Truizmem stało się już twierdzenie, że: „władza nie jest luksusem". Potwierdzeniem słuszności owego twierdzenia było spotkanie rejonowe w Dąbrowie Białostockiej radnych — członków partii, w którym uczestniczył wojewoda — KAZIMIERZ DUNAJ.

WYSTĄPIENIE wojewody poprzedziła ożywiona dyskusja, w której wzięło udział jedenastu radnych. Koncentrowała się ona wokół takich problemów jak rola radnego i zespołu radnych — członków PZPR w wypełnianiu przez radę narodową funkcji konstytucyjnej, aktywność w czasie obrad sesji i posiedzeń komisji, utrzymywanie stałych kontaktów z wyborcami i reprezentowanie ich interesów wobec organów uchwałodawczych i terenowej administracji państwowej, zwalczanie negatywnych zjawisk patologii społecznej, odpowiedzialność za podejmowanie trafnych decyzji i ich konsekwentną realizację. Wskazywano na potrzebę podniesienia rangi radnych poprzez wnikliwe rozpatrywanie zgłaszanych przez nich interpelacji, wniosków i postulatów.

Poruszono także sprawy gospodarcze: melioracja użytków zielonych, skup mleka, handel, zaopatrzenie. Podkreślano konieczność wywiązywania się rolników z umów kontraktacyjnych na dostawy zboża i żywca. Mówiono z troską o nawozach mineralnych zalegających magazyny geesowskie. Podawano przykłady partykularnego traktowania niektórych spraw. Zwracano uwagę, że można rozwiązać wiele zadań „bez kieszeni wypełnionych państwowymi pieniędzmi". Wystarczy nieraz dobry pomysł, zaangażowanie społeczne i chęć działania dla osiągnięcia określonego celu.

O dziwo, nie „zasypano" wojewody wygórowanymi prośbami ani żądaniami. Te, które zgłoszono, były uzasadnione społecznie, lecz z powodu ograniczeń gospodarczych, na razie niemożliwe do spełnienia. Przewodniczący Rady Narodowej Miasta i Gminy — **Stanisław Konopka**, przypomniał o nie zrealizowanym postulacie rozpoczęcia budowy przetwórni owocowo-warzywnej. Inwestycja jest niezbędna, ale na jej realizację nie ma środków finansowych. Zaś spółdzielnia ogrodnicza nie wykazuje żadnego zainteresowania tą kwestią.

Na zakończenie wojewoda K. Dunaj wyjaśnił wiele zagadnień nurtujących radnych. Nie składał modnych dawniej deklaracji i obietnic bez pokrycia. Podkreślił natomiast, iż rok 1983 nie będzie łatwy, lecz budzi pewne nadzieje. Niełatwe jest wyjście z głębokiego kryzysu, co każdy obywatel powinien sobie dokładnie uzmysłowić. Władza — powiedział — nie dąży do taniej popularności. Chce dobrze służyć społeczeństwu. Nie wszystkie jednak podejmowane decyzje cieszą się uznaniem. Mimo to, muszą być realizowane w interesie wszystkich obywateli.

(sz)

Krzewią idee przyjaźni

Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej IV LO, wchodzącym skład Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Białymstoku, szczyci się swoim dorobkiem. Zrzesza ono 60 uczniów prowadzących działalność w trzech sekcjach: wiedzy o ZSRR, korespondencji i konkursowej.

Licealiści prenumerują i czytają prasę radziecką oraz zbierają wiadomości o osiągnięciach w nauce i technice Kraju Rad. Systematycznie uczestniczą w konkursach piosenki radzieckiej i recytatorskich. Młodzież przygotowuje co raz to nowe fotogazetki.

Koło TPPR organizuje wycieczki na filmy radzieckie. Warto odnotować również nawiązanie korespondencji białostockich uczniów z rówieśnikami ze Szkoły Powszechnej nr 2 w Leningradzie.

Aktywność koła jest w dużym stopniu zasługą nauczycielki IV Liceum — **Olgi Karpowicz.** (ges)

Niski skup zbóż i żywca

Zaopatrzenie rynku w podstawowe artykuły żywnościowe m.in. w mięso i jego przetwory, ziemniaki, wyroby mączne zależy głównie od poziomu skupu płodów rolnych.

Odwiedziliśmy gminy WASILKÓW i SUPRAŚL, aby dowiedzieć się, jak przebiegał skup zbóż i żywca od lipca do końca grudnia ubiegłego roku.

W GMINIE **Wasilków** skupiono 137 ton zbóż na planowane 240 ton, tj. 57 proc. Najlepiej wywiązali się ze swych zobowiązań **Tadeusz Rapicki** ze Studzianek, **Jan Jaroszewicz** z Jaroszówki i **Franciszek Godlewski** z Wasilkowa.

Na zakontraktowane 2 tys. sztuk trzody i bydła, sprzedano 1430 sztuk. Najwięcej żywca odstawili na punkt skupu **Stanisław Hajmowicz** i **Piotr Maksimowicz** z Horodnianki oraz **Danuta Borzuta** ze Studzianek.

Tymczasem rolnicy indywidualni z gminy Supraśl plan sprzedaży zbóż wykonali w 101 proc. Przodowały wsie **Sobolewo** i **Karakule** oraz rolnicy: **Włodzimierz Piotrowski** z kolonii Sobolewo, **Ryszard Stalończyk** z Ciasnego i **Jan Bielicki** z Ogrodniczek.

Natomiast z realizacją sprzedaży zwierząt rzeźnych nie było najlepiej. Na planowane 1200 sztuk trzody i bydła sprzedano 814 sztuk. W odstawie tuczników i bydła rzeźnego przodowali **Czesław Topolewicz** z Sowlan i **Ryszard Pankiewicz** z Grabówki.

Warto dodać, że rolnicy z peryferii Białegostoku, a konkretnie z **Bagnówki** i **Zasłonek,** sprzedali w punkcie skupu GS 54 tony zbóż.

Wśród mieszkańców podbiałostockich wsi upowszechnia się hodowla królików. W ciągu drugiego półrocza ub. r. sprzedali oni Podlaskim Zakładom Spożywczym 11 ton tego żywca.

GS w Wasilkowie obsługuje dwie gminy i jest dobrze zaopatrzona w wysokobiałkowe pasze, nawozy sztuczne, opał, materiały budowlane. Za mało jest tylko papy, eternitu i materiałów ściennych. Cement jest pod dostatkiem. Zatem rolnicy nie powinni zwlekać z realizacją swych zobowiązań wobec państwa.

Wracając jednak do skupu zbóż i żywca, potrzebna jest mobilizacja. Dotychczas bowiem wsie w obu gminach więcej konsumują mąki i jej przetworów niż sprzedają zbóż.

(ge)

I ZNIKŁ JAK KAMFORA

Jak donosza mieszkańcy nowego osiedla w Choroszczy, w październiku ubiegłego roku zjawił się rzemieślnik — pan M. J. (nazwisko, adres a także treść pieczątki, która się posługiwał, znane redakcji), który — po zawarciu z lokatorami umów zleceń na wykonanie różnego typu usług wnętrzarskich i pobraniu wcale niemałych zaliczek — znikł jak kamfora. Mieszkańcy osiedla podejrzewają, że albo ten fachowiec jeszcze świętuje, albo poszukuje deficytowych przecież materiałów i narzędzi, albo (o zgrozo!), wystrychnął ich „na dudka".

Póki co, oczekują go cierpliwie. Może się zjawi, chociaż znane są przypadki, kiedy na podobnych „rzemiechów" niektórzy naiwni czekali latami i dopiero na sali sądowej, drugi i ostatni raz, mogli ujrzeć „fachowca".

(osa)

CHLEB Z GWOŹDZIEM

Pan Grzegorz S., mieszkaniec Białegostoku, poszukując ostatniej niedzieli świeżego chleba trafił do sklepu zwanego „Delikatesami", gdzie owszem, chleb nabył — tyle że z gwoździem. Nie jest to wypadek odosobniony, bo zdarzało się w redakcji gościć i nabywce chleba z mysią zapiekanką. Chleb z gwoździem jest do wglądu w redakcji. A swoja droga o taki „nietakt" nie można winić handlu, ale producenta. I może ten ostatni (Piekarnia nr 4) zechce owa sprawę wyjaśnić. Czekamy.

(hp)

POCZTA BEZ SKRZYNEK

Mieszkańcy miasta korzystający z usług Urzędu Pocztowego przeniesionego z ul. Zamenhofa na Rynek Kościuszki skarża się na złe traktowanie listów, wrzucanych z braku skrzynek bezpośrednio do kosza. Dawne skrzynki pocztowe pozostały nadal przy ul. Zamenhofa. Czyżby wydatek na skrzynkę był typu „extra"?

(hp)

ZGUBIŁ CZY WYRZUCIŁ?

... zastanawiał się razem z nami pan JÓZEF SZAMRETA, mieszkaniec Supraśla, który minionej niedzieli przed swoją posesją przy ul. Białostockiej 11 spostrzegł żółtego „Fiata" 126p z numerem rejestracyjnym LOF 2008. Kierowca „malucha" odjechał natychmiast po zostawieniu na progu dwóch szczeniąt. Jeżeli zgubił, to może wróci, a jeżeli wyrzucił?...

(hp)

DOBRZE, ŻE SĄ PRALNIE

No i proszę — nie dość, że zima nas w tym roku „nie rozpieszcza" to jeszcze Rejonowe Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji wydatnie jej w tym pomaga. Otrzymaliśmy ostatnio sygnały, że wzdłuż prawie całej jezdni Alei 1 Maja, rozciągają się co najmniej kilkunastocentymetrowej głębokości kałuże, które są kłopotliwe zwłaszcza na przejściach dla pieszych. Sprawdziliśmy. Zgadza się, ale to nie wszystko, bo dowcipni kierowcy, a zwłaszcza ci z sektora uspołecznionego, z całym pedem wjeżdżali w kałuże, oblewając stojących w pobliżu krawężników przechodniów strumieniem brudnej wody. Sadyzm to, czy też mycie podwozia?

Myślę, że sytuacja ta powstała na skutek zaniedbania ze strony odpowiedzialnych za stan ulic w naszym mieście. Nie ma co tu zwalać winy na ulewny deszcz lub uszkodzenia nawierzchni. W końcu opady deszczu czy roztopy nie są anomalią w naszym klimacie i to nawet w styczniu. Jeżdnie, o ile pamiętam, też remontowano niedawno, a może przez pomyłkę zaasfaltowano i studzienki. Trzeba by to sprawdzić. Podobnie na wielu innych ulicach.

(Zasz)

„FACHOWCY" W AKCJI

Ten sygnał otrzymaliśmy od czytelnika (nazwisko znane redakcji), który mieszka przy ul. Gruntowej 8, w białostockim „Osiedlu Młodych". Otóż w pierwszych dniach stycznia w piwnicach wspomnianego budynku wymieniano leżaki centralnego ogrzewania. Do momentu tej „akcji", kaloryfery grzały, po rewelacyjnej wymianie — w bloku jest zimno. Na interwencie mieszkańców urzędnicy odpowiednich administracji wzruszają ramionami. Gdyby pomieszkali trochę przy Gruntowej 8 zapewne to ruszanie zostałoby znacznie utrudnione.

(gr)

PAKIET SYGNAŁÓW

Znaleziono

▲ Uczeń klasy VIII Szkoły Podstawowej nr 13, TOMEK RYBNIK, znalazł 20 stycznia br. przy ul. Poleskiej akumulator. Zgubę odebrać można pod adresem: ul. I Armii Wojska Polskiego nr 42 (po godz. 16).

▲ Klientka sklepu przy ul. Wesołowskiego 42, dokonując tamże 11 stycznia br. zakupu sukni, pozostawiła portmonetkę z pieniędzmi. Odebrać ją można pod podanym adresem w godz. 9—17.

▲ 20 stycznia br., na przystanku MPK przy „Słoneczku" znaleziono portmonetkę z pieniędzmi. Portmonetka znajduje się w redakcji (ul. Wesołowskiego 3, pokój nr 3).

▲ Ponadto w redakcji czekają na odebranie: teczka (dyplomatka) pozostawiona w taxi nr 439 przez pasażera odbywającego kurs trasą Mickiewicza-Lipowa oraz portmonetka z pieniędzmi, w której znajduje się m.in. dowód wpłaty pożyczki na nazwisko ALICJA SZOKA. (jg)

Oszczędzaj prąd w pracy i w domu!

Śladem publikacji

W „GW" z 4 bm. pisaliśmy o „Zdzierstwie roku 1982". Chodziło o naliczenie przez GS w KNYSZYNIE marży handlowej od zakupu materiałów budowlanych odbieranych przez rolnika własnym transportem z wytwórni.

Z odpowiedzi nadesłanej przez Gminną Spółdzielnię wynika, że rolnikowi naliczono trzy procent marży handlowej, tj. 4200 zł, a nie 10.500 zł jak nas poinformował rolnik. Gminna Spółdzielnia powołuje się na legalność transakcji dodaje, że dochód z marży przeznaczony jest nie tylko na działalność gospodarczą, ale też na społeczno-wychowawczą w obsługiwanych dwóch gminach, tj. Knyszyn i Jasionówka.

Przyznajemy rację Spółdzielni, że kwota naliczona była mniejsza od podanej przez rolnika. Ale „nie ma dymu bez ognia". Tu chodzi nie tylko o marżę, ale i o to, że — zdaniem zainteresowanych rolników — nie GS a gmina powinna wystawiać rolnikowi zlecenie do odbioru materiałów bezpośrednio z wytwórni po uzyskaniu gwarancji, że dany towar jest do odbioru. Dlatego pobieranie przez GS marży za wypisanie zlecenia nie przestaje być żerowaniem na rolniku podczas jego ciernistej drogi do zrealizowania budowy i w tym przypadku wysokość procentu jest sprawą drugorzędną. Nie można obrażać się za nazywanie rzeczy po imieniu, ale niestety tak jest. Gminna Spółdzielnia jest w tym przypadku ogniwem w łańcuchu układów utrudniających ciężki żywot rolnikowi. Bo rolnik jest zmuszony „wstępować do piekieł", mimo iż nie jest mu to po drodze. Nasuwa się tutaj porównanie: jeśli sklepowy przyjmie od konwojenta pieniądze za towar sprzedany po drodze do sklepu, popełnia czyn naganny. Zaś Gminna Spółdzielnia, która również otrzymuje pieniądze za towar, który nie przeszedł przez jej magazyny i transport ma być w porządku?

Dlatego nadal czekamy, aby w tej sprawie wypowiedział się WZSR w Białymstoku, gdyż jest oczywiste, że opisane praktyki nie są wymysłem geesów, a wynikają z przepisów branżowych.

(rp)

Szansa nauki

Dyrekcja Wydziału Zaocznego Zespołu Szkół Gastronomicznych w Białymstoku (ul. Knyszyńska 12) przyjmuje absolwentów Zasadniczej Szkoły Zawodowej o kierunku kelner na pierwszy semestr Technikum Gastronomicznego o specjalności: organizacja i technika usług gastronomicznych.

Nauka systemem zaocznym trwa trzy lata. Konsultacje odbywają się w piątki po południu i w soboty rano. Rozpoczęcie zajęć 11 lutego br. Do podania należy dołączyć: życiorys, świadectwo ukończenia zasadniczej szkoły zawodowej, zaświadczenie lub skierowanie z zakładu pracy (wymóg ten nie dotyczy kobiet) oraz dwa zdjęcia.

Chętni do skorzystania z szansy podwyższenia kwalifikacji, powinni złożyć dokumenty w sekretariacie szkoły do 1 lutego br.

(h)

Komunikat OKBZH

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w BIAŁYMSTOKU podjęła próbę wyjaśnienia bliższych okoliczności aresztowania przez gestapo 18.II. 1944 r. na kolonii KUBRA 18 chłopców konspiracyjnej szkoły podchorążych i zrzutka z Anglii kpt. „Laka". Po aresztowaniu zostali oni przewiezieni do więzienia w ŁOMŻY i poddani torturom, po czym rozstrzelani.

Informacje i materiały dotyczące tej sprawy prosimy przesyłać na adres: Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w BIAŁYMSTOKU, ul. Skłodowskiej-Curie 1, p. 123, tel. 230-33.

W kilku wierszach

◄ Dzisiaj (25 stycznia) klub „Promenada" (ul. Lipowa 5) zaprasza na kolejne spotkanie z cyklu „Prezentacje". Tym razem przedstawione zostaną dwie ostatnie płyty grupy „Dire Straits"; początek imprezy o godz. 18. (gr)

◄ Kolejny wykład Uniwersytetu Myśli Filozoficznej odbędzie się 27 stycznia o godz. 11 w sali Filii Uniwersytetu Warszawskiego przy ul. Próchniaką 3.

◄ Dzisiaj, tj. 25 bm. w białostockim Arsenale (ul. Mickiewicza 2) odbędzie się o godz. 17.30 środowiskowe spotkanie architektów. Organizatorzy tj. nowy Zarząd Oddziału SARP informują, że referatu wiodącego nie będzie. Jedynym zaplanowanym punktem spotkania jest integracja środowiska. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych kształtem miasta i okolicy.

(anb)

Za 100 dni!

Już tylko 100 dni zostało uczniom ostatnich klas szkół średnich do rozpoczęcia matur. Nowy regulamin tegorocznych egzaminów dojrzałości nie nastraja młodych ludzi optymistycznie.

Czy ten pesymizm nie wynika po prostu z lęku przed nieznanym. Zanim jednak abiturienci zasiądą przy stolikach egzaminacyjnych, bawią się przednio.

Uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. Komisji Edukacji Narodowej w Siemiatyczach rozpoczęli „studniówkę" tradycyjnym polonezem. Po części artystycznej, dedykowanej rodzicom i pedagogom, bawiono się doskonale do samego rana. My ze swej strony życzymy takiej samej wytrwałości i zapału w ciągu najbliższych stu dni.

(kass)

Fot. R. MIODUSZEWSKI

Na mokrej jezdni łatwo o poślizg

Pogodę mamy jak w marcu — bardziej wiosenną niż zimową. Sporo opadów, na zmianę śniegu i deszczu. Nawierzchnie jezdni są przeważnie mokre i śliskie. W tych warunkach bardzo łatwo stracić panowanie nad pojazdem, zwłaszcza jeśli do tego wieje silny wiatr, spychający auta na pobocza. Przy większych szybkościach i lekceważeniu ostrożności nawet na prostej drodze dochodzi do poślizgów, które kończą się zwykle groźnymi wypadkami. Niebezpieczeństwo jest tym powszechniejsze, że wielu kierowców jeździ na „łysych" oponach, bo nowe bardzo trudno jest kupić. Potraktujmy zatem poniższe przykłady jako przestrogę.

● 16 stycznia br. o godz. 16.30 na drodze we wsi Roszki Wodźki (gmina Łapy) 53-letni Antoni Zdzisław B. kierujący „Syreną" wpadł w poślizg i zjechał na pobocze, gdzie uderzył w słup betonowy. W następstwie jadąca z nim żona Regina B. doznała złamania ręki oraz innych obrażeń i została umieszczona w szpitalu.

● Następnego dnia we wsi Poświętne, 50-letni Jan Walenty M. z Brzozowa Starego, kierujący „Fiatem" 125p, wpadł w poślizg i zjechał na lewą stronę jezdni, gdzie zderzył się z nadjeżdżającym właśnie z przeciwka ciągnikiem, którym kierował Jan K. Wskutek zderzenia ogólnych obrażeń doznała pasażerka „Fiata", Irena M.

● 14 bm. w Brańsku na ul. Kościuszki 33-letni Jan P., kierujący „Fiatem" 126p, w czasie wyprzedzania zderzył się z innym „maluchem", którym kierował Łucjan Ś. z Olsztyna. W następstwie ten ostatni i jadący z nim pasażer doznali ogólnych obrażeń ciała i zostali umieszczeni w szpitalu.

● 13 bm. o godz. 13 w Białymstoku, na skrzyżowaniu ulic Lenina i Piastowskiej, 27-letni Jan Roman K. z Siemiatycz, kierujący ciężarówką „Jelcz" wymusił pierwszeństwo przejazdu i w rezultacie zderzył się z motorowerem „Jawa". Kierujący nim 18-letni Jarosław C. oraz jego pasażer Ireneusz A. przypłacili to licznymi obrażeniami.

(sz)

W dniu 23 stycznia 1983 r. zmarł, najukochańszy Mąż i Ojciec, nieodżałowanej pamięci

Antoni Chwieśko

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 26.I.83 r. o godz. 14 w kaplicy na Cmentarzu Farnym.
O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

żona z rodziną

g 787-1

„Cóż z tego, że kombatant..."

Jak wiadomo 26 maja ub. r. opublikowana została „Ustawa o szczególnych uprawnieniach kombatantów", zgodnie z którą od 1 stycznia 1983 r. korzystają oni z ulg w opłatach za gaz, energię elektryczną, ciepłą wodę, mieszkanie itp. O swoich spostrzeżeniach na temat przebiegu realizacji ustawy, potwierdzonej odpowiednimi zarządzeniami szefów resortów, poinformował nas mieszkaniec Białegostoku, **Jerzy Lenartowicz.** Otóż sprawa została bardzo ładnie załatwiona przez Zakład Energetyczny — **Wojewódzki Urząd Poczty i Wojewódzki Urząd Telekomunikacji.** Zwracający się o zniżki kombatanci są obsługiwani uprzejmie, pomaga im się nawet w zrobieniu odpisów zaświadczeń.

Gorzej sytuacja wygląda w **Spółdzielni Mieszkaniowej „Rodzina Kolejowa"**, której członkiem jest nasz Czytelnik. Kiedy zwrócił się do administracji we wspomnianej kwestii, powiedziano mu wręcz, iż *„cóż z tego, że kombatant, żadnych umorzeń nie będzie"*. Pan Lenartowicz otrzymał również stosowne pismo, w którym czytamy: *„Tutejsza Spółdzielnia w chwili obecnej nie posiada żadnych przepisów wykonawczych w powyższej sprawie"*. Kiedy nasz Czytelnik stwierdził w rozmowie, iż sam sobie wyliczy ulgi i na tej podstawie zapłaci czynsz za luty, odpisano mu: *„Członek nie może potrącać swoich należności od Spółdzielni z czynszów opłat za używanie lokali"*. A różnica nie jest znowu tak mała, bo przy dotychczasowej opłacie 1.025 zł. wynosi 411 zł. Z rozmowy z panem Lenartowiczem wynika, iż w jego kole kombatantów wielu kolegów skarży się na podobny sposób załatwiania sprawy w białostockich spółdzielniach mieszkaniowych.

Sprawa jest o tyle poważna, że po pierwsze — dotyczy lekceważenia przepisów przez administrację, po drugie — chodzi tu przecież o ludzi starszych, często niepełnosprawnych. Od Zarządu „Rodziny Kolejowej" oczekujemy wyjaśnienia sprawy i poinformowania o tym zarówno nas, jak i zainteresowane osoby.

(gr)

SPORT

J. WIEJAK NIE TRACI DYSTANSU

Sympatycy kolarstwa w naszym regionie z zaciekawieniem śledzą pojedynki kolarzy przełajowców o prawo startu w mistrzostwach świata w Birmingham (Anglia). W ścisłej czołówce walczącej o koszulki reprezentantów jest Jan Wiejak z ełckiego PRIM-u. Według oceny trenera kadry Stanisława Skoszkiewicza, a także opiekuna przełajowców red. Wojciecha Szkieli, Wiejak zrobił duży postęp i jest prawie pewnym kandydatem do wyjazdu na mistrzostwa świata. Droga jednak do Birmingham jest niezwykle trudna, a o ostatecznym składzie zadecydują wyścigi 29 bm. w Jeleniej Górze oraz 6 lutego w Tomaszowie Mazowieckim (mistrzostwa Polski).

W ubiegłą sobotę w Myszkowie podczas ogólnopolskiego wyścigu przełajowego „Dziennika Ludowego" zwyciężył Zbigniew Jaroszewski (Żyrardowianka). Jan Wiejak miał defekt na trasie i zajął dziewiąte miejsce. Natomiast dzień później w ramach obchodów 38 rocznicy Wyzwolenia Częstochowy kolarze rozegrali kolejne zawody o Grand Prix „Dziennika Ludowego". Zwyciężył Andrzej Mąkowski (Chemik Police) przed Edwardem Pieczem (Strzelce Krajeńskie) i Janem Wiejakiem (PRIM Ełk). Na drugim okrążeniu po upadku wycofał się Zbigniew Jaroszewski.

I-LIGOWE ASPIRACJE ŁKS

Nadkomplet widzów zebrał się w ubiegłą sobotę i niedzielę w sali Zespołu Szkół Weterynaryjnych w Łomży. Nic dziwnego, pingpongistki ŁKS (lider II ligi) podejmowały drugi zespół tabeli Wsolę Radom. Takie mecze jak magnes przyciągają sympatyków. Należy tylko żałować, że pojedynki te nie zostały rozegrane w największej sali łomżyńskiej — Zespole Szkół Zawodowych nr 1. Jak wiadomo dwukrotnie po ciekawych walkach wygrały łomżynianki po 6:4. Najmocniejszym punktem gospodarzy była **Hanna Brzósko.**

Cztery pierwsze drużyny w tabeli rozegrają ostatnią rewanżową rundę o pierwsze miejsce. Układ nie jest korzystny dla ŁKS, ponieważ cztery mecze rozegra na wyjazdach, ale ma pięć punktów przewagi nad drugą Wsolą. ŁKS musi wygrać zatem trzy spotkania i wówczas nie odda prowadzenia w tabeli. Następnie mistrzowie trzech grup w II lidze zmierzą się w pojedynkach barażowych i dwie pierwsze zespoły awansują do ekstraklasy. ŁKS ma duże szanse.

W kolejnych meczach II ligi kobiet Len Kolnica przegrał dwukrotnie z AZS Kielce po 3:7, dwa punkty zdobyła Regina Malinowska, a po jednym Katarzyna Mendlewska.

W pojedynku klasy „M" mężczyzn ŁKS Łomża pokonał Lot Ełk 15:3.

LEKKOATLECI STARTUJĄ

W warszawskiej hali AWF rozegrany został mityng lekkoatletyczny, w którym startowali juniorzy białostockiego SZS AZS. Walczyli o minima do mistrzostw Polski.

A oto ciekawsze wyniki uzyskane przez białostoczan: 60 m juniorek mł. Beata Kwiatkowska (IV LO) — 8.30; 60 m juniorów — Bogusław Choromański (IV LO) — 7.22; 400 m juniorów — Jarosław Dźwigaj (VI LO) — 53,49.

Natomiast w Białymstoku rozegrano konkurs w pchnięciu kulą. Zwyciężył Mariusz Gurzęda — 14,90 przed Leszkiem Kozłowskim — 13,00 (obaj SZS AZS).

POD SIATKĄ

Wyniki kolejnych spotkań eliminacyjnych X OSM. Juniorki: MKS Hajnówka — WMKS Ostrołęka 3:0, MKS Hajnówka — Warmia Olsztyn 3:0; juniorzy Start W-wa — Metalowiec B-stok 3:0, MDK W-wa — Metalowiec B-stok 3:0.

W Bielsku Podlaskim zakończyły się turniej o pozostanie w klasie „M" kobiet. Wyniki: Tur Bielsk Podlaski — Elektronik Lipsk 3:0, Tur — Zorza Łomża 3:0, Tur — LZS Ełk 3:1, Zorza — LZS 3:1, Zorza — Elektronik 3:0, Elektronik — LZS 1:3.

Kolejność grupy spadkowej: 1. Tur, 6. Zorza, 7. LZS Ełk, 8. Elektronik. Do klasy niższej spada Elektronik Lipsk.